

T R E Ś Ć

Przed 60 rocznicą urodzin B. Bieruta i Świętem 1 Maja	338
BEONISŁAW MISZEWSKI — Terenowe organy władzy państwowej w świetle projektu Kon- stytucji	339
WŁADYSŁAW KOZAK — Poprawa bilansu paszo- wego węzłowym zadaniem rolnictwa w Planie 6-letnim	341

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

Dr STANISŁAW GALL — Problemy europejskiej wymiany handlowej	346
N. IWANOW — Rozkwit ekonomiczny w ZSRR i możliwości rozwoju handlu zagranicznego	348
Przed Międzynarodową Konferencją Gospodarczą	350

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

HANNA GOLDE — STEFAN ZAWADZKI — Walka o rytmiczność pracy w górnictwie	352
CZESŁAW KARPOWSKI — Zasady lokalizacji i specjalizacji sieci MHD	355
JADWIGA DIUBEL — Pracownicze ogrodnictwo działkowe	358

Z BUDOWNICTWA KOMUNIZMU

ZYGMUNT KONIECZNY — Budżet pokojowego budownictwa	361
--	-----

Z BUDOWNICTWA SOCJALIZMU

Bilans osiągnięć gospodarki rumuńskiej za rok 1951 (sg)	363
LUCJAN MALICH — Węgry na drodze socjali- stycznej industrializacji	366

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

ANTONI FILIPIAK — Przyczynki do oceny sytua- cji gospodarczej w USA	368
--	-----

Z CAŁEGO ŚWIATA

Jedyna droga rozwiązania kwestii niemieckiej; Jedność nauki i praktyki w ZSRR (s); Budżet Węgierskiej Republiki Ludowej na rok 1952 (aj); Rezerwy paszowe w NRD (sz); Gospodarka imperialistów w Tunisie (af); Walka o surowce indonezyjskie (az)	371
--	-----

Z KRAJU

Pierwszy etap walki o plan roczny w przemy- śle węglowym — Anna Szóstakowska; Regla- mentacja metali nieżelaznych — Roman Frenkel	377
--	-----

DOBRZE I ŹLE...

Malowane konie, malowany wóz... (wer); Pyta- nia i odpowiedzi (złot); Obiad w worku (zet); Dietetyk zza biurka (wer); Dorsz na siłę (kn); Transport i polewa (wer); Konieczne frontem (ka-te); Bulka i książka (kn); Samotne okien- ko (wi-per)	382
--	-----

ŻYCIE GOSPO- DARCZE

7
1952

DWUTYGODNIK

PRZED 60 ROCZNICĄ URODZIN B. BIERUTA I ŚWIĘTEM 1 MAJA

ZBLIŻA się sześćdziesiąta rocznica urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, a w parę tygodni potem masy pracujące całego świata będą święcić dzień 1 Maja.

Imię Prezydenta Bieruta związane jest nierozłącznie z walką o prawa ludu, który otacza Go głęboką czcią i przywiązaniem. Wyrazem tego stały się podejmowane obecnie zobowiązania.

3 marca br. załoga wrocławskiej fabryki wagonów „Pafawag” rzuciła hasło czynu produkcyjnego dla uczczenia sześćdziesiątej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, przypadającej 18 kwietnia, i uczczenia święta 1 Maja.

W liście do Prezydenta Bieruta załoga „Pafawagu” pisze:

„Pragnąc godnie powitać dzień 18 kwietnia 1952 roku, dzień 60-lecia Twoich urodzin, postanowiliśmy uczcić ten dzień nowym zespołowym wysiłkiem w pracy, dodatkową nadplanową produkcją, która służyć będzie wzrostowi dobrobytu ludzi pracy, pomnoży siły naszej Ojczyzny.”

Wezwanie padło z Wrocławia, z wielkiego zakładu przemysłowego, którego odbudowa i uruchomienie w ciągu pierwszych miesięcy powojennych było początkiem ożywienia ziem zachodnich i włączenia ich w gospodarczy organizm Polski Ludowej oraz dowodem siły nowego ustroju, budującego na zgliszczach i ruinach, pozostawionych przez rozbitą hitleryzm. Hasło załogi „Pafawagu” znalazło natychmiast odzew w masach pracujących miast i wsi.

Załogi kopalń i hut, zakładów przemysłu maszynowego i przedziałów, fabryk wszystkich dziedzin przyłączyły się do wezwania, deklarując wykonanie ponadplanowych zadań, przynoszących wartość wielu milionów złotych.

Załogi cementowni dadzą dodatkową produkcję cementu, robotnicy budowlani oddadzą do użytku przedterminowo nowe zakłady produkcyjne i setki izb mieszkalnych. Załoga, wznosząca pierwsze miasto socjalistyczne, Nową Hutę, zastosuje jak najszerzej zespołowe metody pracy i przyspieszy oddanie do użytku 300 izb.

Rolnicy, zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych i rolnicy indywidualni oraz pracownicy PGR zobowiązali się do podniesienia przez stosowanie nowych metod rolniczych produkcji rolnej i wzmoczenia dostaw do miast płodów rolnych i produkcji zwierzęcej.

Kolejarze i marynarze, rybacy i pracownicy uspołecznionego handlu włączyli się również do wielkiej akcji.

Zobowiązania są indywidualne i zbiorowe. Tokarz Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych im. Dzierżyńskiego, Józef Mazur, zobowiązał się wykonać swój plan roczny do 15 kwietnia. Przetwarzający frezer Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi, Stanisław Perdas, zobowiązał się do końca 1955 roku wykonać powtórnie zadania Planu 6-letniego.

Członkowie przodującej spółdzielni produkcyjnej w Sulimierzu zobowiązali się podnieść wydajność z hektara o 2 q pszenicy, owsa i jęczmienia, o 50 q z ha wydajność kartofli, odstawić 20 tuczników ponad plan, zwiększyć udoje od każdej krowy o 2 litry dziennie, skrócić czas siewu o 6 dni.

Zobowiązania podejmują wszyscy: od pracownika instytutu naukowego po patroszarkę w przetwórni ryb. Nie ma bowiem w gospodarce planowej prac nieważnych. Działalność wszystkich organów ekonomiki zazębia się wzajemnie. Inicjatywa szerokich mas daje temu wyraz.

Dlatego kierownictwo zakładów oraz instytucji i ogniwa związkowe powinny pomóc wszystkim, podejmującym zobowiązania w ich wykonaniu. Powinny też nadal troszczyć się o podnoszenie poziomu uświadomienia politycznego załóg, a z samej akcji zobowiązań muszą wyciągnąć wnioski, pozwalające na trwałe utrzymanie osiągnięć. Zobowiązania bowiem, jako skuteczna forma współzawodnictwa, są dźwignią, pozwalającą przyspieszyć wykonanie planów, wzmóc oszczędność, podnieść metody pracy na wyższy poziom, zacieśnić spójnię ekonomiczną między miastem i wsią, wpłynąć na podniesienie stopy życiowej mas pracujących, a przede wszystkim przyspieszyć wzrost naszego potencjału ekonomicznego, będącego wkładem w umocnione siły obozu pokoju, paraliżującego zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Terenowe organy władzy państwowej w świetle projektu Konstytucji

ROZDZIAŁ V projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poświęcony jest terenowym organom władzy państwowej. Artykuł 34 postanawia, że organami władzy państwowej w gminach, miastach, dzielnicach większych miast, powiatach i województwach są rady narodowe, wybierane przez ludność na okres trzyletni. Po ustanowieniu to nadaje moc konstytucyjną, a przez to utrwala i pogłębia znaczenie rad narodowych we współczesnym ustroju politycznym Polski.

W dotychczasowej drodze rozwoju rad narodowych rozróżnić można szereg etapów:

Etap pierwszy — to okres okupacji. Na pierwszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w nocy z dn. 31. XII 1943 r. na 1. I 1944 r. uchwalony został Statut Tymczasowy Rad Narodowych. Na mocy tego statutu zaczęły, jeszcze w czasie okupacji, powstawać rady narodowe, jako tymczasowe, podziemne organy władzy oraz polityczna reprezentacja narodu. Zadaniem rad narodowych było zjednoczenie wokół klasy robotniczej wszystkich postępowych elementów społeczeństwa dla walki z okupantem. Rady narodowe stanowiły, w ten sposób, formę walki o władzę państwową dla mas pracujących z klasą robotniczą na czele.

Drugi etap działalności rad narodowych otwiera ustawa z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. Nr 5/44, poz. 22) uchwalona przez KRN na sesji, odbywającej się w wyzwolonym już Lublinie. Do zakresu działania rad narodowych ustawa zaliczała przede wszystkim planowanie działalności publicznej. Rozwinięciem tego zasadniczego uprawnienia rad narodowych były stopniowo wydawane przepisy szczegółowe, odnoszące się do poszczególnych dziedzin działalności publicznej. Rady narodowe stały się wielką szkołą rządzenia dla najszerszych mas pracujących.

Trzeci z kolei etap działalności rad narodowych rozpoczyna ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. Nr 14/50, poz. 130). Na mocy tej ustawy w radach narodowych skupiła się pełnia władzy ludowej w terenie.

Początkiem czwartego etapu rozwoju rad narodowych w Polsce będzie nadanie mocy prawnej diskutowanemu obecnie projektowi Konstytucji, który utrwala władzę rad narodowych, jako jedną z podstaw ustroju politycznego Polski Ludowej.

Droga rozwojowa rad narodowych, równoznaczna ze wzrostem ich uprawnień, jest jednym z najważniejszych przejawów procesu demokratyzacji naszego ustroju, to jest procesu wciągania w coraz większym stopniu do współrządzenia państwem szerokich mas ludności pracującej. W ten sposób zacieśnia się więź między władzą państwową a masami pracującymi. Władza polityczna, która w państwach burżuazyjnych stanowi czynnik wyobcowany ze społeczeństwa, reprezentujący interesy znikomej garstki wyzyskiwaczy, w państwie ludowym zespala się jak najściślej z podstawowymi masami społeczeństwa, a więc działa i działać może jedynie w interesie tych mas.

Działając w interesie szerokich mas ludności pracującej, wyrażając wolę tych mas, rady stanowią formę polityczną, w której rozwija się aktywność i twórcza inicjatywa mas. Stanowiąc o sobie i dla siebie ludność pracująca pomnaża siły, dobrobyt i kulturę całego narodu.

Ważnym zadaniem rad narodowych jest koordynacja interesów lokalnych i regionalnych ludności z wytycznymi, wynikającymi z interesów ogólnonarodowych, w dziedzinach gospodarki oraz życia społecznego i kulturalnego kierowanych przez rady. Prawną gwarancję zapewniającą nadrzędne stanowisko interesom ogólnonarodowym nad egoistycznie i wąsko pojmowanymi interesami lokalnymi stanowi leninowska zasada podwójnego podporządkowania oraz centralizmu demokratycznego, znajdująca swój wyraz w artykułach 42 i 44 projektu. Podwójne podporządkowanie polega na tym, że prezydium, stanowiące organ wykonawczy i zarządzający każdej rady, podlega radzie, która go wybrała oraz prezydium rady narodowej wyższego stopnia. Wyrazem centralizmu demokratycznego jest postanowienie głoszące, że demokratycznie powołane rady narodowe i ich prezydium są podporządkowane radom i prezdydiom rad wyższego stopnia, a na szczeblu centralnym Radzie Państwa i Radzie Ministrów. Rada narodowa może uchylić uchwałę rady niższego stopnia lub jej prezydium, jeżeli uchwała jest sprzeczna z prawem lub niezgodna z zasadniczą linią polityki państwa. Natomiast prezydium rady narodowej może jedynie zawiesić wykonanie uchwały rady narodowej niższego stopnia do czasu najbliższego posiedzenia swojej rady narodowej, która podejmuje rozstrzygającą decyzję.

O politycznych zadaniach rad narodowych mówi artykuły 38 i 39. Do zadań tych należy stała troska o codzienne potrzeby i interesy ludności, zwalczanie wszelkich przejawów samowoli i biurokratyzmu w stosunku do obywateli, kontrola społeczna nad działalnością urzędów, instytucji, zakładów i przedsiębiorstw, dbałość o utrzymanie porządku publicznego, o ludową praworządność, ochrona własności społecznej, zabezpieczanie praw obywateli i współdziałanie w umacnianiu obronności państwa.

Na szczególną uwagę zasługują zadania gospodarcze rad narodowych wymienione w artykułach 40 i 41 projektu, których tekst przytaczamy w całości:

Art. 40. „Rady narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług oraz dla rozbudowy instytucji i urządzeń komunalnych, oświatowych, kulturalnych, sanitarnych i sportowych“.

Art. 41. „Rady narodowe uchwalają terenowe plany gospodarcze oraz budżety terenowe“.

W postanowieniach tych artykułów projektu znalazła wyraz zasada podziału gospodarki narodowej na część planowaną centralnie i część planowaną terenowo. Utrwalony został taki podział kompetencji między władzą centralną, a władzami terenowymi, w ramach którego władze terenowe decydują samodzielnie w sprawach gospodarczych o znaczeniu lokalnym lub regionalnym, wchodzących w zakres planowania terenowego.

Decyzje władz centralnych w sprawach tych dziedzin gospodarki, które mają przede wszystkim znaczenie lokalne lub regionalne, nie mogłyby dość wnikliwie uwzględniać potrzeb ludności, jak również nie mogłyby, w wystarczającej mierze, uwzględniać ścisłych związków, zachodzących w terenie, pomiędzy różnymi — pozornie nawet odległymi — dziedzinami gospodarki. Dlatego też rozwój różnych gałęzi gospodarki musi być koordynowany z punktu widzenia rozwoju gospodarki poszczególnych regionów, traktowanej jako całość. Brak takiej koordynacji mógłby spowodować powstawanie dysproporcji w gospodarce terenowej i niedorozwój gospodarczy niektórych terenów w stosunku do możliwości, jakie stwarzają istniejące zasoby energetyczne i surowcowe oraz rezerwy sił roboczych.

U podstaw podziału gospodarki narodowej na gospodarkę o znaczeniu ogólnopaństwowym i na gospodarkę o znaczeniu regionalnym leży rozróżnienie, czy wykonywanie danych zadań gospodarczych ma przede wszystkim znaczenie dla zaspokajania potrzeb ludności na całym obszarze kra-

ju lub potrzeb o charakterze ogólnospołecznym, czy też tylko dla zaspokajania potrzeb ludności pewnego regionu. W wypadkach granicznych konieczne są rozstrzygnięcia umowne. Znaczenie ogólnopaństwowe posiada gospodarka przedsiębiorstw przemysłowych podległych centralnym zarządom, państwowa gospodarka rolna, komunikacja dalekobieżna, obrót towarowy od szczebla hurtu wzwyż i inne. Pozostałe dziedziny gospodarki, jak rolnictwo, drobny przemysł i rzemiosło, komunikacja miejska i dojazdowa, handel detaliczny, gospodarka komunalna i mieszkaniowa oraz urządzenia socjalne i kulturalne — posiadają znaczenie regionalne.

Wyodrębnienie gospodarki o znaczeniu regionalnym ma ogromne znaczenie zarówno z punktu widzenia gospodarki ogólnokrajowej, jak i ze względu na bardziej wszechstronny rozwój gospodarczy poszczególnych regionów. Plany i budżety terenowe stanowią narzędzie, przy pomocy którego rady narodowe kształtują gospodarkę swych regionów dla pełniejszego rozwoju sił wytwórczych, dla wykorzystania zasobów surowcowych, zaspokojenia potrzeb ludności miejscowej w zakresie artykułów konsumcyjnych, w celu harmonijnego rozwoju gospodarki regionu, jako całości. Znaczenie planowania terenowego nie może być oceniane jedynie z punktu widzenia gospodarki poszczególnych regionów traktowanych odrębnie. Wszystkie plany gospodarcze, a więc i plany terenowe są najściślej ze sobą powiązane, stanowiąc integralne części narodowego planu gospodarczego. Planowanie terenowe określa warunki bytu mas pracujących, a więc również warunki bytu robotników zatrudnionych w gałęziach gospodarki o znaczeniu ogólnopaństwowym. Dzięki formalnej i materialnej jedności wszystkich planów rozwój gospodarczy poszczególnych regionów składa się na rozwój gospodarczy kraju, jako całości i buduje podwaliny pod rozbudowę gałęzi gospodarki o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Rady narodowe, poprzez swoje komisje (art 43 projektu), przyciągają masy pracujące do współudziału w realizacji swych zadań. Udział mas pracujących w planowaniu zapewnia realność planów i wzmacnia ich siłę mobilizującą do wykonywania i przekraczania planowanych zadań.

Na pytanie, na czym polega siła rad w porównaniu z dawnymi formami organizacji państwowej, Stalin — w wykładzie o podstawach leninizmu, wygłoszonym w roku 1924 — daje następującą odpowiedź:

„Na tym, że rady są najbardziej w s z e c h o g a r n i a j ą c y m i organizacjami masowymi proletariatu, gdyż one i tylko one ogarniają wszystkie bez wyjątku robotników.

Na tym, że rady są j e d y n y m i organizacjami masowymi, które ogarniają wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych robotników i chłopów, żołnierzy i marynarzy i w których wobec tego najłatwiej i w najpełniejszym zakresie może być urzeczywistniane polityczne kierownictwo walką mas ze strony awangardy mas, ze strony proletariatu.

Na tym, że rady są n a j p o t ę ż n i e j s z y m i o r g a n a m i rewolucyjnej walki mas, politycznych wystąpień mas, powstania mas, organami, które potrafią złamać wszechpotęgę kapitału finansowego i jego politycznych przybudówek.

Na tym, że rady są b e z p o ś r e d n i m i organizacjami samych mas, tj. n a j b a r d z i e j d e m o k r a t y c z n y m i a, zatem najbardziej autorytatywnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiającymi im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wyzwalającymi energię rewolucyjną, inicjatywę, zdolności twórcze mas w walce o zburzenie starego ustroju, w walce o nowy, proletariacki ustrój¹⁾.

W tych słowach Stalina, dotyczących rad robotniczych, zawarta jest głęboka nauka o roli i zadaniach rad. Nauka ta w pełni zachowała aktualność dla rad narodowych w Polsce Ludowej. Z nauką tą wiążą się wskazania, sformułowane we wstępie do projektu Konstytucji. Naród polski

i wszystkie organy władzy polskiego ludu pracującego, a więc przede wszystkim terenowe organy władzy — rady narodowe, kierować się winny Konstytucją, jako ustawą zasadniczą w celu:

„umacniania państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność, przyspieszania rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego Ojczyzny oraz wzrostu jej sił, pogłębiania uczuć patriotycznych, jedności i zwartości Narodu Polskiego w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu,

zacieśniania przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś Naród Polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego²⁾.

Utrwalając dotychczasowe polityczne i gospodarcze zdobycze ustrojowe mas pracujących, osiągnięte w walce o zburzenie dawnych form społecznych i zbudowanie nowych, nowa Konstytucja Polski Ludowej stanie się punktem wyjściowym dla nowego, decydującego etapu walki o Polskę Socjalistyczną.

Władysław KOZAK

Poprawa bilansu paszowego węzłowym zadaniem rolnictwa w Planie 6-letnim

W OKRESIE powojennym dzięki prowadzonej przez rząd polityce popierania rozwoju hodowli, ustaleniu opłacalnych ocen, akcji kontraktowania oraz dzięki patriotyzmowi i wysiłkom szerokich mas chłopskich byliśmy świadkami ogromnego rozwoju hodowli.

Wskaźnikiem tego rozwoju są wysokie ceny zwierząt w obrocie wolnorynkowym. W jesieni roku 1951 płacono w szeregu rejonów kraju za owcę dorosłą 600 do 700 zł. Cena ta w porównaniu z ceną konia roboczego średniej wartości kształtowała się w niespotykanym w naszych warunkach stosunku 2:1. Przed wojną stosunek ten wyrażał się jak 20:1, czy nawet 25:1. Podobny stosunek cen wolnorynkowych ma miejsce, jeśli idzie o króliki, drób i inne zwierzęta gospodarskie. W zakre-

sie trzody chlewnej w roku 1951 nastąpiło pewne cofnięcie się i w związku z tym powstały trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcz.

Wspomniane cofnięcie się w zakresie trzody chlewnej, dające się zauważyć oznaki przerzucania się producentów indywidualnych na inne gałęzie hodowli, spowodowane zostało przede wszystkim niespotykaną klęską posuchy. Pewną rolę odegrały również przecięcia niektórych ogniw na odcinku planowego skupu zbóż oraz zdarzające się wady w aparacie dystrybucji, jeśli idzie o zaopatrzenie ludności. Trudności te pogłębiała działalność elementów spekulacyjnych i szkodniczych.

Źródłem trudności była dysproporcja między

¹⁾ J. Stalin — Zagadnienia leninizmu, wyd. III, str. 37 i 38.

²⁾ Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyd. „Książka i Wiedza”, str. 4 i 5.

dynamiką wzrostu pogłowia hodowlanego i dynamiką wzrostu bazy paszowej.

Bilans paszowy obliczony szacunkowo i ujmujący z jednej strony całkowitą produkcję pasz z użytków naturalnych, jak łąki i pastwiska użytków polowych okopowych i pastewnych oraz odpadki z produkcji przemysłowej, a z drugiej strony zapotrzebowanie zwierząt hodowlanych przeliczone na sztuki przeliczeniowe, wyrażone w białku strawnym i jednostkach owsianych przedstawiał się w roku 1950 następująco:

Produkcja	Zapotrzebowanie w tonach		Niedobór ton % zap.	
białko strawne	1.564.387	2.038.228	773.841	23,2
jednostki owsiane	23.623.000	26.171.225	2.548.225	9,7

Bilans więc wyliczony szacunkowo wykazuje w roku 1950 niedobór w pokryciu zapotrzebowania zwierząt hodowlanych wyrażający się w 23,2% białka oraz 9,7% w jednostkach owsianych. W roku 1951 nastąpiło poważne powiększenie niedoboru w bilansie paszowym spowodowane posuchą. Wpłynęła ona na zmniejszenie urodzaju ziemniaków oraz poplonów, jak również na obniżenie plonów użytków zielonych.

Wykazany niedobór znajduje częściowe pokrycie w zużytkowaniu przez gospodarstwa rolne różnego rodzaju trudnych do uchwycenia i wyśzacowania odpadków gospodarstwa domowego, zielsk i chwastów, pasz zielonych z nieużytków przydrożnych, miedz, lasów itp. Niemniej ujemność bilansu paszowego jest wąskim przekrojem w rozwoju produkcji zwierzęcej w Polsce i planowym zrealizowaniem wytycznych Planu 6-letniego, przewidujących wzrost produkcji zwierzęcej o 69%, a wzrost produkcji roślinnej o 39%, a więc dużo wolniejszy w porównaniu ze zwierzęcą. Wzrost ten winien być osiągnięty nie tylko na odcinku zwiększenia pogłowia zwierząt, ale także na odcinku podniesienia produktywności inwentarza w postaci podniesienia mleczności krów i owiec, podniesienia wydajności rzeźnej, wzrostu ilości i jakości wełny itp.

Poprawienie ujemnego bilansu paszowego i walka o wzrost bazy paszowej stanowią węzłowe zagadnienie, stojące przed rolnictwem do wykonania w roku bieżącym i następnych, jako przełomowych i decydujących o realizacji zadań Planu 6-letniego na odcinku hodowli, jak też i podniesienia plonów roślin okopowych, przemysłowych i innych. Wiąże się to także z uchwalonymi ostatnio przez Prezydium Rządu uchwałą o dwuletnim planie rozwoju produkcji i hodowli zwierząt oraz ustawą Sejmową o planowych dostawach i kontraktacji żywca na r. 1952.

Dla zdania sobie sprawy, w jakim kierunku winny zmierzać prace na tym odcinku należy przeanalizować stan podstawy żywieniowej w kraju oraz drogi i możliwości zwiększenia produkcji pasz.

Rozwiązanie powyższego problemu jest zagadnieniem podstawowym, warunkującym realizację zadań planowych i podniesienie produktywności zwierząt.

Analiza posiadanej bazy paszowej wykazuje, że udział poszczególnych rodzajów pasz w ogólnej puli paszowej w r. 1950 pod względem procentowego udziału w białku strawnym i jednostkach owsianych przedstawia się jak następuje:

produkcja białka ton	jednostki owsiane mln	
siano łąkowe i zielona masa pastwna	26,4%	20,3%
siano i zielonki roślin uprawn.	18,1%	9,6%
okopowe	14,7%	32,0%
pasze treściwe	34,3%	25,2%
słoma	6,5%	12,9%
razem	100%	100%

Z powyższego zestawienia procentowego udziału ważniejszych pasz w całości produkcji pasz wynika, że podstawowym źródłem pasz tak pod względem ilości białka, jak i jednostek owsianych — jest siano łąkowe i pastwiska oraz siano i zielonki uprawnych roślin polowych. Następnie miejsce zajmują pasze treściwe, po których przychodzą okopowe, mające zasadniczą rolę na odcinku energetycznym oraz słoma. Łąki i pastwiska zajmują łącznie powierzchnię ok. 4 mln ha, co stanowi ok. 13% ogólnej powierzchni kraju i ok. 19% powierzchni użytków rolnych. Z tego na łąki przypada ok. 2,4 mln ha reszta na pastwiska. Stan tych użytków oraz uzyskiwane plony nie są zadowalające. Tylko część łąk (ok. 25%) daje dobre lub średnie plony — ok. 30 do 40 q siana z ha, poważna część daje plony ok. 20 q/ha, a blisko 40% łąk stanowią łąki słabe, zbyt mokre, zbyt suche jednokośne lub niesprzątane corocznie o niskiej wartości paszowej.

Wydajność powyższa nie zabezpiecza w należyty stopniu potrzeb pastwiskowych bydła, jak również dostatecznej ilości siana dla żywienia zimowego. Produkcja siana obecnie zapewnia ok. 4 kg siana na sztukę dorosłą, podczas gdy zdaniem zootechników krowa powinna w okresie zimowym otrzymywać około 8 kg siana dziennie. Ilość siana i wydajność pastwisk jest wręcz niedostateczna. Sytuację pogarsza niska jakość siana łąkowego oraz mała wydajność pastwisk, obliczone w jednostkach pokarmowych. Przyczyną powyższego stanu jest brak uregulowania stosunków wodnych i dostatecznej pielęgnacji urządzeń melioracyjnych, brak zrozumienia u poważnej części rolników dla

stałej pielęgnacji łąk i pastwisk, odpowiedniego nawożenia, racjonalnego użytkowania itd.

Powoduje to stałe pogarszanie stanu i wydajności łąk i pastwisk oraz pogarszanie jakości produkcji. Opóźnianie zbiorów, nieodpowiednie sposoby suszenia i koserwowania obniżają wartość jakościową siana nieraz o więcej niż 50% normalnej jakości.

Największe kompleksy łąk i pastwisk obejmują rejon woj. białostockiego i część warszawskiego. Poważna część tego rejonu wymaga uregulowania stosunków wodnych, szczególnie w dorzeczu Biebrzy. Obok tego rejonu występuje rejon olsztyńsko-żuławski — posiadający duże kompleksy łąkowe niedostatecznie zagospodarowane, w wielu wypadkach o charakterze odłogowym. Podobnie rejon nadmorski i szczeciński oraz nadodrzański, posiadające ponad 20% łąk, wymagają zagospodarowania przez nasilenie osadnictwa z terenów przeludnionych. Wiąże się to z akcją osadniczą i zagospodarowania terenów odłogowych. W pewnej mierze dotyczy to także podgórskiego rejonu użytków zielonych, zwłaszcza na wschodnich terenach woj. rzeszowskiego.

Następnym źródłem pasz są rośliny pastewne uprawiane w polu. Zajmowały one w 1950 r. ok. 11,5% ogólnej powierzchni gruntów ornych. Uprawa tych roślin, a zwłaszcza motylkowych ma poważne znaczenie nie tylko dla żywienia inwentarza, ale także dla podniesienia żyzności i kultury roli.

Wśród roślin polowych największą powierzchnię zajmują koniczyny, które wraz z lucerną stanowią ok. 3% powierzchni zasiewów. Uprawa tych roślin w stosunku do okresu przedwojennego jest znacznie niższa i wymaga zwrócenia na nią szczególnej uwagi.

Następne miejsce zajmuje seradela, która w roku 1950 obejmowała 2% ogólnej powierzchni zasiewów. Jakkolwiek uprawa jej w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła, niemniej jednak powinna być znacznie rozszerzona ze względu na jej znaczenie paszowe dla gleb lekkich.

Obok seradeli bardzo poważne znaczenie dla celów paszowych ma dla gleb lżejszych łubin pastewny, który w r. 1950 stanowił 1,4% powierzchni upraw. Stanowi on cenną paszę białkową użytkową w formie zielonej, kiszzonej i dodatku do pasz treściwych. Istotne znaczenie ma tu stopień zagoryczenia.

Z innych roślin użytkowanych dla celów paszowych należy wymienić mieszanki zbożowo-strącz-

kowe oraz peluszkę, wykę i bobik, obejmujące łącznie około 3,1% pow. upraw. Wydajność roślin pastewnych uprawianych w polu a zwłaszcza jakość sprzątanej masy jest niska, ze względu na niedostateczną umiejętność sprzętu i nieodpowiednie metody konserwacji, które powodują znaczne straty ilościowe i jakościowe.

Dalszą grupą odgrywającą znaczną rolę na odcinku bazy paszowej produkowanej w gospodarstwach rolnych są rośliny okopowe, jak ziemniaki, okopowe, pastewne oraz części odpadkowe roślin przemysłowych. Powierzchnia okopowych pastewnych w r. 1950 osiągnęła ponad 1,5%. Z punktu widzenia potrzeb hodowlanych ilość ich jest niedostateczna i wymaga poważnego zwiększenia.

Duże znaczenie mają również pasze treściwe i odpadki przemysłowe. Pasze te, posiadające dużą zawartość białka i węglowodanów, decydują w dużej mierze o poprawie niedoboru białkowego w bilansie paszowym. Przy analizie bilansu paszowego konieczna jest ocena możliwości zwiększenia produkcji białka na tym odcinku. Przegląd produkcji poszczególnych przemysłów wykazuje ich udział i możliwości produkcyjne białka.

Najważniejszym producentem wysokowartościowego białka, pokrywającym około 2% zapotrzebowania ogólnego jest przemysł olejarski. Zależnie od sposobu ekstrakcji nasion oleistych oraz od udziału i rodzaju importowanych surowców — ilość pasz treściwych, produkowanych przez przemysł olejarski, może ulegać zmianom. Możliwości zwiększenia ilości makuchów i śrut są dosyć ograniczone w związku z trudnościami importowymi surowców oleistych oraz trudnościami na odcinku rozszerzenia upraw oleistych w kraju.

Poważną rolę w produkcji pasz spełniają wysłodki buraczane i melasa, stanowiące produkt uboczny przy produkcji cukru. Wysłodki są zużywane w ok. 60% w formie świeżej i kiszzonej; około 40% w formie suszonej. Jakkolwiek jest to produkt niskobiałkowy, ze względu jednak na masę stanowi poważną pozycję pod względem białkowym. Melasa zużywana jest do produkcji spirytusu i drożdży i nie odgrywa roli w bilansie paszowym.

Dalszą niemniej ważną pozycję, równającą się pod względem białkowym wytlókom stanowi wywar gorzelniczy, który ze względu na trudności suszenia musi być zużywany na miejscu na świeżo. Wartość białka wytlóków i wywaru pokrywa blisko 1,5% zapotrzebowania ogólnego. Możliwości powiększenia produkcji wytlóków i wywaru w najbliższych 2 latach należy szacować na ok. 10%, co w pokryciu niedoborów bilansu paszowego nie odegra większej roli.

Pewne ilości białka, stanowiące ułamki procentu zapotrzebowania wprowadza przemysł piwowarsko-słodowniczy w postaci wysłodków, kielków słodowych i drożdży piwowarskich, przemysł drożdżowy — w formie wysokobiałkowych drożdży pastewnych oraz przemysł ziemniaczany — w postaci wycierek i pulp.

Stosunkowo największą rolę w produkcji pasz treściwych posiada przemysł młynarski, pokrywający ok. 10% zapotrzebowania białkowego w formie różnego rodzaju otrąb.

Pewne ilości wysokowartościowych pasz białkowych dostarcza przemysł mięsny, utylizacyjny i przetwórstwa rybnego oraz przemysł mleczarsko-jajczarski w postaci serwatki, maślanki i innych odpadków.

Z powyższego przeglądu udziału i możliwości produkcyjnych na odcinku powiększenia bazy paszowej ze źródeł przemysłowych wynika, że w obecnym stanie rozwiązanie trudności w zakresie bilansu paszowego i zwiększenie produkcji pasz zależne jest od ujawnienia i wykorzystania, istniejących w rolnictwie rezerw oszczędności i zmniejszenia marnotrawstwa w gospodarce odpadkami gospodarstwa domowego w mieście i na wsi oraz powiększenia lub podjęcia produkcji nowych produktów paszowych w przemyśle i przetwórstwie rolnym.

Jako najbardziej istotny postulat w zakresie zwiększenia bazy paszowej, należy wysunąć konieczność zwiększenia przez państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne, a w szczególności przez gospodarstwa indywidualne, obszaru użytków zielonych i zabezpieczanie samowystarczalności paszowej pod względem białkowym. Zwiększenie to, w zależności od stanu inwentarza i zapotrzebowania powinno nastąpić w drodze rozszerzenia uprawy roślin pastewnych wczesno-wiosennych oraz śródplonów i poplonów, jak również przez zwiększenie obsiewu powierzchni koniczyń, łubinu pastewnego na zielonki i na ziarno oraz zakładanie lucerników i zasiew kukurydzy pastewnej.

Państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie produkcyjne powinny dążyć do zwiększenia bazy nasiennej traw i roślin motylkowych pastewnych na potrzeby własne i zaopatrzenie innych grup gospodarstw oraz na cele wprowadzania płodozmianów trawopólnych pastewnych. Na terenach niezagospodarowanych należy zorganizować wykorzystanie odłogów i pastwisk przez wprowadzenie opasów bydła lub wypasu indywidualnego.

Jako dalszy środek do poprawy bazy paszowej należy wysunąć poprawienie sposobu żywienia inwentarza, zwłaszcza w gospodarstwach indywidu-

alnych, przez zastosowanie norm żywieniowych zamiast dotychczasowego żywienia na oko, bez jakichkolwiek norm i kalkulacji.

Wprowadzenie żywienia inwentarza według norm pozwoliłoby na znaczne oszczędności pasz, sięgające nieraz do 50% w stosunku do obecnego zużycia oraz przyczyniłoby się do podwyższenia wydajności i produktywności zwierząt hodowlanych oraz dochodowości gospodarstw.

Obok tego dla uniknięcia marnotrawstwa i lepszego wyzyskania pasz — powinna być zwracana szczególna uwaga na odpowiednie przechowywanie pasz i jak największe wprowadzenie suszenia i silosowania pasz, zmniejszenia strat ziemniaków przez ich zakiszenie, uszlachetnianie pasz przed skarmianiem przez odpowiednie słodowanie i drożdżowanie itp. zabiegi zwiększające przyswajalność pasz. Dla przykładu należy przytoczyć, że straty na przechowaniu ziemniaków w kopcach, wynoszące w zależności od okresu od 15 do 25% masy, przez zastosowanie kiszenia można zmniejszyć do 5%, uzyskując oszczędność około 15 — 20%, co w ogólnym bilansie mogłoby przynieść wkład oszczędnościowy wynoszący ok. 5%.

Jako dalszy element zwiększający przychodowość bilansu paszowego należy wymienić rozpowszechnianie zabiegów w kierunku poprawienia przyswajalności składników odżywczych słomy przez zastosowanie znanego u nas zakiszania słomy względnie stosowanego w Zw. Radzieckim wapnowania, czy ługowania słomy przez traktowanie środkami chemicznymi.

Bardzo istotne znaczenie dla powiększenia bazy paszowej posiadają zabiegi, zmierzające do podniesienia produktywności łąk i pastwisk, jako podstawowej bazy produkcyjnej.

Zasadniczą rolę na tym odcinku odgrywa wprowadzenie na tych użytkach racjonalnych stosunków wodnych. Dla osiągnięcia tego należy dążyć do zwiększenia podstawowych melioracji na wielkich kompleksach bagiennych przez zwiększenie inwestycji, jak również przeprowadzenie podstawowych melioracji sposobem gospodarczym przez zainteresowanych rolników w drodze odpowiedniego wykorzystania szarwarku oraz indywidualnych zabiegów melioracyjnych.

W związku z niskimi plonami i słabą urodzajnością posiadanych użytków łąkowych i pastwiskowych zasadnicze znaczenie posiada odpowiednie zasilenie tych użytków nawozami, przez zwiększenie zastosowania nawożenia mineralnego oraz nawozów organicznych, a w szczególności kompostów i torfów. Dla zapewnienia podwyższenia zbio-

rów łąk i pastwisk niezbędne jest przeznaczenie w najbliższym okresie z rozporządzalnej puli nawozowej ok. 100 — 120 tys. ton czystego składnika rocznie, w tym co najmniej 50% nawozów potasowych. Obok poprawy stosunków wodnych, sprawa nawożenia ma podstawowe znaczenie warunkujące zwiększenie produktywności użytków zielonych.

Duże znaczenie dla zwiększenia produktywności łąk i pastwisk posiada stosowanie racjonalnych zabiegów pielęgnacyjnych tych użytków przez zastosowanie odpowiednich zabiegów mechanicznych, systematyczne dokonywanie podsiewów oraz racjonalne użytkowanie przez odpowiednie terminowe wykaszanie oraz wypas, jak również zastosowanie właściwych sposobów suszenia. Należy jednak zwrócić przy tym uwagę, że zastosowanie tych wszystkich zabiegów wobec znacznego odpływu rąk roboczych do przemysłu, powinno być oparte w głównej mierze na zastosowaniu odpowiednich maszyn i narzędzi umożliwiających mechanizację upraw.

Na odcinku przemysłu i przetwórstwa rolnego istotnym problemem jest właściwe wykorzystanie odpadków tego przemysłu i usprawnienie oraz rozwój przetwórstwa pasz. Poważne znaczenie w tym zakresie posiada odpowiednie wykorzystanie odpadków przemysłu mięsnego i ich utylizacja. Należyta utylizacja odpadków rybnych surowca padlinowego, krwi świeżej i odpadków jajczarskich mogłaby pozwolić na podwojenie dotychczasowej produkcji wysokobiałkowych mączek mięsnych i innych rodzajów konserwatów.

Istotnym problemem na tym odcinku jest rozwój suszarnictwa zielonek w formie przemysłowej i gospodarczej. Rozszerzenie tego przetwórstwa pozwoliłoby na oszczędzenie ok. 40% strat w białku, mających miejsce przy suszeniu polowym. W tym celu powinny być uruchomione i rozbudowane suszarnie rolnicze, które by obsługiwały odpowiednio rolników w najbliższym promieniu, jak również w pełni uruchomione suszarnie przy cukrowniach, gorzelniach i innych zakładach przemysłu rolnego, jako działalność uboczna. Obok tego na odcinku przemysłowym winny być przyśpieszone prace w zakresie wykorzystania odpadków ubocznych dla produkcji pasz. Wielkie znaczenie ma tutaj produkcja drożdży pastewnych z wycieriek ziemniaczanych w krochmalniach oraz wykorzystanie

ługów posulfitowych w przemyśle papierniczym i drewna odpadkowego, jak również wywaru melasowego w przemyśle spirytusowym.

Dużą pozycję na odcinku zwiększenia bazy paszowej posiada odpowiednie wykorzystanie odpadków gospodarstwa domowego zwłaszcza w ośrodkach miejskich. Na podstawie analiz i badań ilość tych odpadków na terenie większych miast w okresie rocznym ocenia się na ok. 500 — 600 tys. ton. Poza niewielką częścią wykorzystywaną przez podmiejskich rolników, niemal cała powyższa masa jest niewykorzystana i ulega zmarnowaniu, mimo czynionych wysiłków zapobieżenia marnotrawstwu na tym odcinku. Zorganizowanie zbiórki tych odpadków, odpowiednie ich zakonserwowanie i przeróbka jest zagadnieniem wymagającym szybkiego rozwiązania ze względu na swoje gospodarcze znaczenie. Do tego czasu winna być w dalszym ciągu rozszerzona hodowla trzody chlewnej przy większych zakładach żywienia zbiorowego i rozbudowywane tuczarnie przemysłowe CM, PGR oraz w ośrodkach rolnych przyzakładowych.

Niezależnie od podjęcia wyżej wymienionych prac, zmierzających do powiększenia bazy paszowej, dla obsługi całości rolnictwa powinien być rozbudowany przemysł paszowy, opierający swą działalność na produkcji mieszanek dla poszczególnych rodzajów zwierząt hodowlanych, przeróbce niewyzyskanych produktów odpadkowych w gospodarce rolnej, zbiórce i przetwarzaniu na pasze odpadków gospodarstwa domowego, owoców dzikich drzew i innych surowców nadających się na pasze.

Na zakończenie należy wspomnieć o możliwości wykorzystania dla celów paszowych surowców kopalnianych. Na pierwszym miejscu należy tutaj wymienić sapropel czyli gitę, który powstał na dnie jezior niejednokrotnie w pokładach kilkumetrowej grubości przez osadzenie się planktonu. Przeprowadzone badania wykazują dużą wartość tego surowca jako domieszki do mieszanek paszowych.

Wykorzystanie wszystkich dostępnych źródeł i rezerw zwiększenia produkcji pasz jest na obecnym etapie jednym z najważniejszych zadań naszego rolnictwa. Od jego prawidłowego rozwiązania w decydującym stopniu zależy pomyślne osiągnięcie i przekroczenie zadań planowych.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

Dr Stanisław GALL
V-Prezes

Polskiej Izby Handlu Zagranicznego

Problemy europejskiej wymiany handlowej

PROBLEM rozszerzenia wymiany handlowej między światem prywatnej przedsiębiorczości a krajami gospodarki planowej interesuje coraz szersze koła gospodarcze, naukowe i polityczne. Szczególnie zagadnienie obrotów handlowych między Wschodem i Zachodem Europy uważa się w warunkach, jakie powstały po II wojnie światowej jako typowe dla stosunków ekonomicznych i możliwości pokojowego współżycia krajów o dwóch odmiennych systemach gospodarczych i społecznych. Wynika to po pierwsze — z wpływu obrotów zagranicznych na wewnętrzne życie krajów Europy Zachodniej, po drugie — ze szczególnego znaczenia jakie Europa Zachodnia odgrywa nadal w całokształcie światowej wymiany handlowej, po trzecie — z coraz bardziej pogłębiających się trudności krajów tego obszaru we wszystkich dziedzinach ich życia gospodarczego. Na czoło tych trudności wysuwa się stały kryzys równowagi płatniczej. Ten kryzys ma charakter strukturalny wynikający z faktu, iż obszar Europy Zachodniej zależny jest od swoich stosunków wymiennych z krajami leżącymi poza nią i że układ tych stosunków nie odpowiada tym zmianom jakie zaszły w wyniku dwóch wojen światowych. Struktura Europy Zachodniej opiera się na wytworzonym od wielu dziesiątków lat znacznym przywozie surowców, półfabrykatów i artykułów żywnościowych i jednoczesnym, znacznym wywozie nadwyżek produkcji przemysłowej w postaci wyrobów gotowych.

Tradycyjny układ obrotów Europy Zachodniej ze światem zewnętrznym kształtuje się stale nierównomiernie jeśli chodzi o przywóz i wywóz z poszczególnych obszarów. I tak według sprawozdania Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej (OECE) przywóz i wywóz 16 krajów zachodnio-europejskich wchodzących w skład tej organizacji kształtował się następująco (w miliardach dolarów w cenach 1948/49 r.):

	1938		1947	
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz
Ogółem:	13.0	7.95	12.5	5.4
Ameryka Półn. i Środkowa	4.1	1.45	7.3	1.05
Ameryka Połudn.	1.7	1.0	1.7	0.75
Kraje strefy szterlingowej (poza Europą)	2.9	1.9	2.0	2.0
Europa Wschodn.	3.0	2.5	0.9	0.75
Inne kraje	1.3	1.1	0.6	0.85

Tablica ta ilustruje zasadnicze „trendy” obrotów handlowych Europy Zachodniej, a mianowicie nadwyżkę przywozu nad wywozem, silną przewagę udziału półkuli zachodniej w obrotach w ogóle a znaczny wzrost przywozu z tej półkuli przy jednoczesnym spadku wywozu po II wojnie światowej. W ten sposób bilans handlowy z półkulą zachodnią, a przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi po wojnie znacznie się pogorszył. W 1938 roku wywóz Europy Zachodniej do Ameryki Północnej i Środkowej pokrywał ok. 35,3% przywozu, a w roku 1947 — zaledwie 14%.

Europa Zachodnia od wielu dziesiątków lat przywoziła więcej towarów niż wywoziła, lecz większość krajów tego obszaru była jednocześnie eksporterami kapitałów i ujemne salda handlowe były pokrywane wpływami z procentów i dywidend od lokat zagranicznych oraz wpływami z usług przewozowych, bankowych, ubezpieczeniowych, turystycznych i innych. Przed I wojną światową wpływy te pokrywały z nadwyżką ujemne saldo handlowe. Po I wojnie światowej wobec utraty części lokat, wobec wzmożonej konkurencji krajów pozaeuropejskich i spadku wpływów z usług, możliwość pokrycia tymi wpływami niedoborów obrotu handlowego miała stałą tendencję spadkową. Co więcej wpływy te skurczyły się po II wojnie światowej niepomiaralnie. Wedle cytowanego wyżej sprawozdania OECE w roku 1947 pokrywały one zaledwie 6% kosztów przywozu całego obszaru, choć w 1938 r. pokrywały one jeszcze 30% tych kosztów. W 1949 i 1950 roku wpływy te pokrywały już tylko 2,5—3,3% przywozu.

W sumie, ujemny bilans płatniczy krajów Europy Zachodniej z resztą świata wykazał w 1946—1948 r. łącznie ujemne saldo w wysokości powyżej 18 miliardów dolarów. W tych warunkach cała równowaga obrotów międzynarodowych tego obszaru była utrzymywana przez masywne dostawy kredytowe i darne Stanów Zjednoczonych. Łączny przywóz krajów zgrupowanych w OECE w latach 1946—1949 wynosił razem ok. 50 miliardów dolarów i „finansowany” był kredytami i dostawami „nieodpłatnymi” w rozmiarze ok. 35%. Sferę rządową i gospodarczą krajów zgrupowanych w OECE, pod wpływem planu Marshalla, którego

zresztą ta organizacja była ekspozyturą, starały się znaleźć wyjście z tej sytuacji. Stąd we wspomnianym już sprawozdaniu z grudnia 1948 r. nakreślone były projekty zaradcze. Założeniem tych projektów było umożliwienie nie tylko utrzymania dotychczasowych przywozów ale nawet ich pewne zwiększenie oraz ponowne zwiększenie wywozów. Przyjmując 1948/1949 za 100 przywóz 1952/1953 r. miał według projektów wynieść 103,2, a wywóz 1952/1953 r. — 171.

W rzeczywistości przywóz od roku 1948 wykazywał spadek, a wywóz — tylko nieznaczny wzrost silnie odbiegający od założeń projektu. Przyjmując rok 1948 za 100, przywóz roku 1949 wyniósł 98, roku 1950 — 94,7, wywóz zaś 1949 — 109, a 1950 — 108. Podstawowym założeniem tych i innych projektów było zmniejszenie przywozu ze Stanów Zjednoczonych, przywozu, którego nie można było opłacić, oraz zastąpienie go źródłami dostaw z takich krajów, gdzie była możliwość zbytu własnych towarów. W projektach tych udział pozaeuropejskiej strefy szterlingowej w przywozach Europy Zachodniej miał wzrosnąć do roku 1952/53 prawie dwukrotnie, udział zaś innych krajów, między nimi i Europy Wschodniej, miał wzrosnąć przeszło trzykrotnie.

Rozwój wypadków poszedł jednak w innym kierunku, jak to ilustruje następująca tablica (zestawiona, jak i poprzednia, przez prof. Dra T. Łychowskiego w jednej z jego prac — na podstawie Interim Report z roku 1948 i Economic Bulletin for Europe z r. 1951):

	Program na 1948/49	Przywóz w 1949	Program na 1952/53	Przywóz w 1950
Z Półkuli Zach.	59,8%	53,0%	46,1%	50,0%
Z pozaeuropejskiej strefy szterlingowej	23,2%	28,1%	25,7%	31,1%
Z Europy Wsch.	17,0%	10,0%	17,2%	9,2%
Z innych krajów	—	7,9%	11,0%	9,7%

Analogiczne porównanie dla wywozu przedstawia się następująco:

	Program 1948/49	Wywóz 1949	Program 1952/53	Wywóz 1950
do Półkuli Zach.	35,5%	30,4%	36,3%	38,7%
do pozaeuropejskiej strefy szterlingowej	37,1%	44,1%	35,7%	29,2%
do Europy Wsch.	27,4%	12,7%	28,0%	18,8%
do innych krajów	—	10,8%	—	13,3%

Z obu tych zestawień wynika, że rozwój obrotów Europy Zachodniej z resztą świata układał się odmiennie od tego co OECE uznawało w 1948 r. jako konieczne dla racjonalnego kształtowania stosunków gospodarczych. Szczególnie godny podkreślenia jest fakt, że obroty z Europą Wschodnią, to jest z krajami gospodarki planowej, nie tylko nie zwiększyły się chociaż autorzy projektów uważali

to w 1948 r. za konieczne, lecz przeciwnie — skurczyły się.

Jak wynika z danych opublikowanych w październiku 1951 r. w Genewie w biuletynie ekonomicznym ONZ dla Europy, a cytowanych przez prof. E. Szerszniowa w czasopiśmie „Nowe Czaasy” — handel między krajami Europy Zachodniej i Wschodniej kształtował się następująco (we wskaźnikach rozmiarów):

	1938	1948	1949	1950
Import krajów Europy Zachodniej z krajów Europy Wschodniej	100	31	29	28
Eksport krajów Europy Zachodniej do krajów Europy Wschodniej	100	59	72	63

Przyczyną tego stanu rzeczy jest zainicjowane przez polityków amerykańskich ograniczenie wymiany towarowej i dyskryminacje skierowane przeciwko krajom gospodarki planowej. Tego rodzaju polityka handlowa wpływa na pogłębianie się opisywanych wyżej trudności.

Powikłania gospodarcze ostatnich miesięcy są tego wymownym dowodem: wzrost deficytów dolarowych, nadmierne zadłużenie się krajów takich, jak Wielka Brytania, Francja w Europejskiej Unii Płatniczej, zagrożenie tradycyjnych rynków zbytu krajów Europy Zachodniej przez wzrastający potencjał gospodarczy Japonii, inflacyjny nacisk na stopę życiową ludności w większości krajów, brak podstawowych surowców wychwytywanych przez Stany Zjednoczone i wywołane tym bezrobocie wielu branż produkcji na cele cywilne, redukcje importów, powrót do systemu cel i licencji we Francji itd.

Sztuczne bariery w handlu pomiędzy Zachodem i Wschodem Europy przynoszą szkody narodowym interesom krajów, które je stosują, co wywołuje ostrą krytykę różnych odłamów tych społeczeństw, w tym zarówno sfer przemysłowych, jak i handlowych.

Celowość rozszerzania stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami Demokracji Ludowej jest ogólnie uznana, a spotykane tu i ówdzie pomniejszane znaczenia tych stosunków spotyka się w poważnych kołach gospodarczych z ostrą krytyką.

Obrót towarowy z Europą Wschodnią od dawna gra dużą rolę w wymianie handlowej wielu krajów zachodnio-europejskich.

W okresie po II wojnie światowej szczególne znaczenie mają dostawy ze Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów gospodarki planowej takich towarów, jak zboże, pasze, drzewo, węgiel, nawozy sztuczne, produkty naftowe, produkty żywnościowe, urządzenia przemysłowe, chemikalia i wiele innych. Za swoje towary, tak istotne dla gospo-

darki krajów Zachodu, kraje gospodarki planowej nie żądają złota i dolarów, których zdobycie jest najcięższym do rozwiązania problemem dla krajów zachodnio - europejskich, a chcą otrzymywać te surowce, maszyny i artykuły konsumpcyjne, których wwóz ma znaczenie dla ich gospodarki narodowej, a których wywóz jest dla krajów zachodnich korzystny, gdyż stanowi przedmiot tradycyjny ich handlu.

Wspaniały, dla wszystkich widoczny i przez wszystkich uznany, rozwój krajów gospodarki planowej otwiera perspektywę stałego rozszerzania wymiany handlowej z tymi krajami, a co jest szczególnie ważne — kraje te stanowią rynek dostaw i zakupów nie podlegający wahaniom kryzysowym.

Handel zagraniczny Polski od chwili wyzwolenia rośnie z roku na rok. Już w 1947 r. obroty polskiego handlu zagranicznego osiągnęły w cenach porównywalnych 70% poziomu roku 1937, a w latach następnych wynosiły odpowiednio: w roku 1948 — 130%, w 1949 — 155%, w 1950 — 161%, a obecnie przeszło 200% poziomu 1937 r. Szczególnie pomyślnie rozwija się handel zagraniczny Polski ze Związkiem Radzieckim, krajami Demokracji Ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W ciągu 4 lat od 1947 — 1951 r. wymiana z tymi krajami wzrosła 4,7 razy. W okresie 1946 — 1948 wymiana Polski z większością krajów Europy Zachodniej przewyższyła znacznie poziom przedwojenny. Dopiero w roku 1949, kiedy rządy szeregu krajów Europy Zachodniej zaczęły pod naciskiem Stanów Zjednoczonych AP stosować politykę dyskryminacyjną w stosunku do polskich organizacji handlowych, nastąpił w latach 1950 — 1951 spadek obrotów handlowych Polski z krajami Europy Zachodniej o ok. 24% w porównaniu z poziomem roku 1949. Rozmiar obrotów handlowych Polski z krajami zachodnio-europejskimi jest i obecnie wyższy niż w okresie przedwojennym. Obroty te jednak mogłyby osiągnąć znacznie wyższy poziom, uwzględniając obecne możliwości gospodarcze Polski.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza, która zbierze się w Moskwie dnia 3 kwietnia, rozpatrzy zagadnienie rozszerzenia i pogłębienia stosunków wymiennych między krajami prywatnej przedsiębiorczości a krajami gospodarki planowej.

Na Konferencję tę zjawić się winni wszyscy ci, którzy chcą współdziałać we współpracy gospodarczej pomiędzy krajami niezależnie od ich ustroju społecznego i gospodarczego.

N. IWANOW

Z-ca dyrektora Instytutu Koniunktur
Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR

Rozkwit ekonomiczny w ZSRR i możliwości rozwoju handlu zagranicznego

W OSTATNICH latach naród radziecki osiągnął doskonałe wyniki we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Przedwojenny poziom rozwoju przemysłu i rolnictwa został nie tylko przywrócony, lecz znacznie przekroczony. Powojenny pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej ZSRR wykonano przedterminowo.

Wyniki budownictwa gospodarczego za 1951 rok mówią o dalszym rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła o dalsze 16%, dwukrotnie przewyższając produkcję przedwojennego 1940 roku. Wzrost wytopu stali w 1951 r. wyniósł około 4 mln. ton, co stanowi blisko całość wytopu stali w Rosji carskiej w 1913 r. Obecnie ZSRR wytapia tyle stali, co Anglia, Francja, Belgia i Szwecja razem. Znacznie wzrosło wydobycie węgla i ropy naftowej. Znaczne sukcesy osiągnęła energetyka radziecka. Produkcja energii elektrycznej wzrosła w 1951 r.

o 14% w stosunku do roku 1950. Obecnie elektrownie radzieckie produkują tyle energii elektrycznej, ile Anglia i Francja łącznie.

Gospodarka narodowa ZSRR wyposażona jest w pierwszorzędą technikę. Wszystkie pracochłonne procesy są mechanizowane. Realizuje się kompleksową mechanizację szeregu gałęzi przemysłowych. W szybkim tempie rozwija się radziecki przemysł budowy maszyn. W jednym tylko 1951 r. wyprodukowano około 500 najważniejszych typów maszyn i mechanizmów, zapewniających dalszy postęp techniczny gospodarki narodowej. Przemysł radziecki stworzył nowe typy potężnych turbin parowych i kotłów o wysokim ciśnieniu, turbin wodnych i hydrogeneratorów, potężne koparki pompowe, jednoczerpakowe i wieloczerpakowe koparki kroczące.

W roku ubiegłym znaczne sukcesy osiągnęło również rolnictwo Związku Radzieckiego. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w sze-

regu okręgów kraju, globalny zbiór zbóż wyniósł 7.400 mln pudów. Urodzaj podstawowych kultur zbożowych — pszenicy i żyta — był wyższy niż w 1950 r., zbiór bawełny i buraka cukrowego przewyższył poziom lat ubiegłych. Związek Radziecki produkuje obecnie więcej bawełny, niż słynne z uprawy bawełny Indie, Pakistan i Egipt łącznie. Powiększenie w 1951 r. powierzchni zasiewu o 6,7 mln. ha przyniesie dalszy wzrost produkcji surowców przemysłowych i artykułów spożywczych.

Rolnictwo ZSRR szeroko wykorzystuje ostatnie zdobycze agrobiologii, zajmując pierwsze miejsce w świecie w zakresie mechanizacji rolnictwa.

Charakter handlu zagranicznego każdego kraju zależy od stanu jego ekonomiki. Nieprzerwany rozwój ekonomiki radzieckiej spowodował szybkie tempo rozwoju powojennego handlu zagranicznego ZSRR.

Już w 1949 r. obrót w handlu zagranicznym Związku Radzieckiego w ujęciu ilościowym przekroczył ponad dwukrotnie poziom przedwojenny. Stosunki handlowe ZSRR z krajami demokracji ludowej rozwijają się pomyślnie. W ciągu ostatnich czterech lat (1947—1950), obrót towarowy Związku Radzieckiego z Polską i Bułgarią wzrósł więcej niż dwukrotnie, z Czechosłowacją i Węgrami — ponad 5-krotnie, z Rumunią — 4-krotnie. Udział ZSRR w handlu zagranicznym Chin podniósł się z 0,35% w 1936 r. do 7,76% w 1949 r., a w 1950 r. wyniósł już 23,36%. W 1951 r. według danych prowizorycznych, opublikowanych w prasie, udział towarów radzieckich wyniósł 44,7% importu chińskiego, a w eksporcie chińskim połowę stanowiły towary, zakupione przez Związek Radziecki.

Znacznie powiększył się handel ZSRR z Niemiecką Republiką Demokratyczną, Albanią i innymi państwami demokracji ludowej.

Handel między ZSRR i krajami demokracji ludowej prowadzony jest w sposób planowy, w oparciu o sprawiedliwe i uwzględniające wzajemne korzyści zasady. Po większej części opiera się on na długoterminowych umowach handlowych, gwarantujących nieprzerwany obrót towarowy. Umowy handlowe, zawierane przez państwo radzieckie, opierają się na równości stron i wzajemnym poszanowaniu suwerenności narodowej.

Związek Radziecki dostarcza krajom demokracji ludowej te towary, które są im potrzebne dla pomyślnego wykonania ich planów gospodarczych.

Związek Radziecki dostarcza krajom demokracji ludowej rudę, żelazo i metale nieżelazne, bawełnę, produkty naftowe, samochody, traktory, chemikalia, maszyny rolnicze, urządzenia włókiennicze i budowlane, urządzenia dla górnictwa i leśnictwa. Z kolei, kraje demokracji ludowej dostar-

czają ZSRR urządzenia kolejowe, tekstylia, tytoń, artykuły spożywcze i inne.

Rozszerzenie i utrwalenie stosunków handlowych krajów demokracji ludowej z ZSRR, wielka i bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego okazywana tym krajom — odegrały wyjątkowo ważną rolę w ich budownictwie gospodarczym.

Handel zagraniczny sprzyja rozwojowi ekonomicznemu tych krajów, przynosząc dodatkowe zasoby materiałowe. Wszystkie kraje są zainteresowane w rozszerzeniu zagranicznych stosunków handlowych.

Istnieją szerokie możliwości dla rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków handlowych między różnymi krajami, niezależnie od ich społeczno-ekonomicznych systemów. Jak wskazywał Józef Stalin, eksport i import są dla tego celu najbardziej odpowiednimi formami.

Wypada zaznaczyć, że przed drugą wojną światową i po jej zakończeniu stosunki handlowe między Wschodem i Zachodem rozwijały się dość pomyślnie. Jednakże sytuacja zmieniła się na gorsze, począwszy od 1948 r., a to w związku z tym, że rządzące sfery szeregu krajów zachodnich weszły na drogę dyskryminacji handlowej i zaczęły stawiać różne przeszkody normalnej międzynarodowej wymianie handlowej.

Prowadząc politykę bojkotu handlu z ZSRR i krajami demokracji ludowej, niektóre koła krajów zachodnich chciały w ten sposób przeszkodzić w pokojowym budownictwie ZSRR i krajów demokracji ludowej. Jednakże wszystkie te usiłowania utworzenia blokady ekonomicznej wykazały, że taka polityka naruszania naturalnych stosunków handlowych między Zachodem i Wschodem odwraca się — w pierwszym rzędzie — przeciwko jej inicjatorom, przeciwko tym, którzy podrywają międzynarodową współpracę handlową.

Gospodarka wielu krajów zachodnich znalazła się w impasie. Redukuje się produkcję cywilną, rośnie bezrobocie, systematycznie obniża się poziom życiowy mas pracujących. Tymczasem, sytuacja ekonomiczna tych krajów mogłaby ulec znacznej poprawie. W tym celu trzeba wprowadzić ścisłą współpracę handlową między wszystkimi krajami. Zgubne skutki uchylania się od handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej dają się coraz bardziej dotkliwie odczuwać w wielu państwach zachodnio-europejskich. Oto dlatego niektóre najbardziej trzeźwo oceniające sytuację sfery handlowe tak żywo interesują się zbliżającą się Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie.

Związek Radziecki, urzeczywistniając politykę pokojową, zawsze dążył do szerokiej współpracy ekonomicznej między krajami, w oparciu o zasady

wzajemnych korzyści, do czego ma duże możliwości. Całemu światu znana jest wielka rola Związku Radzieckiego w dostawach takich towarów, jak zboże, drewno, futra, rudy itp.

W wyniku dalszego rozwoju gospodarki narodowej, realizacji budowy gigantycznych hydrotechnicznych urządzeń na Wołdze, Donie, na Ukrainie i w Turkmenii, możliwości te jeszcze wzrastają.

Zakończenie tych budowli umożliwi dodatkową produkcję roczną 3 mln. ton włókna bawełnianego, co stanowi więcej niż jedną trzecią średniorocznej produkcji bawełny ZSRR, pół miliarda pudów pszenicy, 30 mln. pudów ryżu i 6 mln. ton buraka cukrowego. Pogłowie bydła rogatego w tych okręgach zwiększy się o 2 mln sztuk, a pogłowie owiec — o 9 mln. Wszystko to sprzyjać będzie dalszemu powiększeniu możliwości eksportowych ZSRR.

Potężny i nieprzerwanie rozwijający się przemysł ZSRR pozwala dostarczać innym krajom różnorodne urządzenia maszynowe, jak to ma obecnie miejsce w stosunku do krajów demokracji ludowej.

Z drugiej strony ZSRR może zgłosić poważne zamówienia firmom i organizacjom przemysłowym innych krajów na okręty, maszyny, urządzenia, różne tkaniny, towary powszechnego spożycia i inne wyroby produkcji cywilnej i w ten sposób zatrudnić odpowiednie gałęzie przemysłowe Włoch, Francji, Anglii, Belgii i innych krajów, zapewniając pracę setkom tysięcy ludzi.

Naruszenie normalnych stosunków ekonomicznych między Zachodem i Wschodem — to sztucznie zbudowana przeszkoda. Przy dobrej woli można ją łatwo wspólnymi siłami obalić.

Przed Międzynarodową Konferencją Gospodarczą

SPOŁECZEŃSTWO i nauka polska oraz nasi przedstawiciele życia gospodarczego wykazują poważne zainteresowania przygotowaniem do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, jaka odbędzie się w dniach 3—10 kwietnia bieżącego roku w Moskwie przy udziale około 450 uczestników pochodzących ze wszystkich krajów całego świata.

Jak ogólnie wiadomo, celem Konferencji będzie znalezienie — poprzez szeroką i swobodną wymianę poglądów — tych wszystkich środków, które mogłyby przyczynić się do rozszerzenia współpracy gospodarczej między poszczególnymi krajami bez względu na ich ustrój społeczno-gospodarczy. W atmosferze rzeczowej i obiektywnej dyskusji można znaleźć drogę, która w wyniku pogłębienia współpracy gospodarczej i wzmożenia międzynarodowych obrotów handlowych prowadzi będzie do podniesienia warunków bytowych ludności wielu krajów.

Konferencja nie podejmie żadnych postanowień wiążących jej uczestników, natomiast da możliwość bezpośredniego zetknięcia się i nawiązania stosunków handlowych między przedstawicielami kół handlowo-przemysłowych różnych krajów.

Polski Komitet Przygotowawczy, w którego skład weszli przedstawiciele nauki polskiej, Izby Handlu Zagranicznego, rzemiosła, spółdzielczości, central gospodarczych i związków zawodowych, stwierdził na swym plenarnym zebraniu, że szybki rozwój gospodarczy Polski zwiększa możliwości jej udziału w wymianie międzynarodowej.

Polski Komitet Przygotowawczy ustalił konkretne zainteresowania i możliwości Polski w dziedzinie

importu i eksportu. Zajmuje się on również ogólnymi zagadnieniami rozwoju międzynarodowej wymiany handlowej oraz kwestią ułatwień technicznych dla ożywienia tej wymiany. Komitet zwrócił szczególną uwagę na zagadnienia wymiany między krajami o gospodarce planowej a krajami o gospodarce kapitalistycznej.

W ramach i pod kierownictwem Komitetu pracują trzy grupy robocze, zajmujące się przygotowaniem dokumentacji dla uczestników polskich, udających się na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą. Dokumentacja ta będzie dotyczyła przede wszystkim sprawy możliwości rozszerzenia naszych obrotów handlowych z zagranicą.

*

Przygotowania do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej wobec zbliżającego się terminu jej otwarcia nabierają na intensywności we wszystkich bez wyjątku krajach. Do uczestnictwa w Konferencji czynią przygotowania zarówno kraje socjalizmu jak i koła gospodarcze krajów kapitalistycznych. Jak wynika z licznych komentarzy prasy zagranicznej, na Zachodzie panuje opinia, że zwłaszcza normalizacja stosunków handlowych między wszystkimi krajami bez względu na różnice systemów społeczno-gospodarczych złagodziłaby poważnie trudności ekonomiczne wielu krajów.

Wychodzący w Niemieckiej Republice Demokratycznej dziennik „Neues Deutschland“ pisze, że niemieckie koła handlowo-przemysłowe, ekonomiści i uczeni uczynią wszystko, aby udział Niemiec w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przyniósł korzyści

pokojuwej ekonomice całych Niemiec. Konferencja wykaże, podkreśla w zakończeniu dziennik, że normalne stosunki handlowe między wszystkimi narodami, są niezwykle skutecznym środkiem podniesienia dobrobytu ludności i zapewnienia pokoju na świecie.

Wielkie zainteresowanie Międzynarodową Konferencją Gospodarczą wykazują zachodnio-niemieckie koła gospodarcze, pragnące uregulowania handlu między Wschodem i Zachodem, zwłaszcza zaś między Niemcami zachodnimi a NRD. Ukazujące się w Duesseldorfie pismo „Handelsblatt” pisze: „Należy potraktować poważnie propozycje handlowe Wschodu i nie odrzucać ich ze względów ideologicznych. Byłoby wielkim błędem, gdyby obserwatorzy niemieccy nie wzięli udziału w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie”.

Na zebraniu w Budapeszcie, zwołanym przez węgierski Komitet Przygotowawczy, wiceminister handlu zagranicznego Węgier oświadczył: „Oczekujemy, że dzięki Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie nasz handel z Zachodem, który skurczył się w ciągu ostatnich dwóch lat, znów się rozszerzy. Dotyczy to zwłaszcza tych krajów, z którymi Węgry utrzymywały dawniej tradycyjne stosunki handlowe. Gotowi jesteśmy rozszerzyć kontakty handlowe z Bliskim i Środkowym Wschodem. Członek węgierskiej Akademii Nauk, Sedlmayer, podkreślił, że znacznie rozwinięte obecnie rolnictwo węgierskie może w większym stopniu zaopatrywać kraje zachodnie w zboże, niż to miało miejsce przed wojną.

Z Amsterdamu donoszą, że dziekan wydziału nauk ekonomicznych i przewodniczący Izby Handlowej tego miasta, van Mandele, przemawiając do studentów wypowiedział się za rozszerzeniem handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Podkreślił on, że zakaz USA eksportu tzw. surowców strategicznych do krajów Wschodu jest „o wiele bardziej szkodliwy dla Europy zachodniej niż dla ZSRR i Chin”.

Prasa francuska, na czele z dziennikiem „Le Monde”, uskarża się, że nie bacząc na wyłącznie gospodarczy charakter Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, koła rządzące mocarstw zachodnich, przede wszystkim zaś rządy USA i Francji, stwarzają różne przeszkody przedstawicielom tych kół handlowych i przemysłowych, którzy pragną wziąć udział w obradach Konferencji Moskiewskiej. Agencja „France Presse” stwierdziła, że Konferencja wzbudziła we Francji ogromne zainteresowanie, lecz że niektórzy przemysłowcy zrezygnowali z wyjazdu do Moskwy w obawie przed tym, aby w przyszłości nie odmówiono im wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych. Dziennik „Le Monde” opublikował artykuł, krytykujący podjętą przez Waszyngton kampanię przeciwko Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Autor artykułu uskarża się na presję, wywieraną w tym względzie przez USA na kraje zachodnio-europejskie wbrew oczywistym interesom gospodarczym tych krajów. W toku obrad Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ nad sprawozdaniem o sytuacji gospodarczej Europy w 1951 roku, delegat Francji Phillippe zmuszony był przyznać, że importowany z USA węgiel jest dla Francji zbyt drogi. Jeśli się weźmie pod uwagę, że Francja importuje zboże również z krajów pozaeuropejskich, to stanie się rzeczą jasną, iż w 1952 roku Francja w dalszym ciągu będzie odczuwała poważny brak dolarów. Dlatego rząd francuski — stwierdził w zakończeniu Phillippe — pragnie rozwoju wymiany handlowej z Europą wschodnią.

Przewodniczący ogólnochińskiego Komitetu Przygotowawczego, Nan Han-czen, złożył oświadczenie, w którym m. in. stwierdził: Naród chiński miłuje pokój i pragnie utrzymywać stosunki handlowe z rządami i narodami wszystkich krajów na podstawie równości i wzajemnych korzyści. Chiny popierają w pełni ideę Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Podczas Konferencji przedstawiciele Chin chcą nawiązać szeroki kontakt z przemysłowcami, kupcami, spółdzielcami i związkami zawodowymi różnych krajów.

Na Konferencję Moskiewską wyjeżdża 25-osobowa delegacja z Indii. Decyzja wzięcia udziału w Konferencji powzięta została na hinduskim Komitecie Przygotowawczym, któremu przewodniczy wybitny ekonomista z Bombaju, prof. Wadia. Jak doniosła agencja „France Presse”, na Konferencję Moskiewską udaje się 17-osobowa delegacja indonezyjska, w której skład wchodzi przedstawiciele przemysłu, kupiectwa i rolnictwa.

Również kraje południowej Ameryki zgłaszają udział swych delegacji na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą. B. minister finansów Chile, wybitny specjalista zagadnień finansowych, Guillermo del Pedregal, oświadczył, że przedstawiciele Chile wezmą udział w Konferencji Moskiewskiej. W skład delegacji wejdą przemysłowcy i handlowcy chilijscy oraz reprezentanci ruchu związkowego.

Na tle ogólnoswiatowych przygotowań do uczestnictwa w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej zarejestrować wypada charakterystyczną uchwałę, powziętą ostatnio w USA przez senat stanu Nowy Jork i odrzucającą projekt ustawy o zakazie dokonywania zakupu towarów w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Odrzucenie projektu ustawy w tym wypadku ma charakter demonstracji i protestu przeciwko polityce zagranicznej rządu Stanów Zjednoczonych, ponieważ — jak wyjaśnił przedstawicielom prasy senator Mac Cormick — władze stanu Nowego Jorku w praktyce dokonują zakupów wyłącznie w firmach amerykańskich.

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

Hanna GOLDE — Stefan ZAWADZKI

Walka o rytmiczność pracy w górnictwie

TRZECI rok Planu 6-letniego stawia przed naszym górnictwem poważne zadania zwiększenia wydobywania węgla kamiennego o dalsze 4 miliony ton. Realizacja tego zadania wymaga od kierownictwa i załóg kopalni pełnej mobilizacji rezerw i systematycznej, nieustannej walki o rytmiczność wydobywania.

Przy odpowiedniej organizacji pracy, przygotowaniu wyrobisk i pełnym wykorzystaniu parku maszynowego rola czynników geologicznych w pracy kopalni może być sprowadzona do minimum. Spotykane twierdzenie kierownictwa kopalni, że złe wyniki pracy należy przypisać warunkom geologicznym, tzw. „trudnościom obiektywnym“ często jest przesadzone i dowodzi, że organizacja pracy na kopalni mogłaby być lepsza.

W obliczu trudnych zadań bieżącego roku należy przeanalizować, jakie czynniki decydująco wpływają na rytmiczność wydobywania, jakie są specyficzne zagadnienia związane z walką o rytmiczność pracy w górnictwie.

Obserwacja pracy poszczególnych kopalń wykazuje, że decyduje tu organizacja pracy, a w szczególności organizacja robót przygotowawczych, rozwój i pełne wykorzystanie mechanizacji, lepsze wykorzystanie czasu roboczego oraz dbałość o mobilizację załóg do wykonania planów.

Na przykładzie pracy kilku kopalń można wykazać, że czynniki te decydują o wyniku walki o rytmiczność wydobywania.

*

Zasadniczym sposobem uniezależnienia się kopalni od warunków geologicznych i żywiołowych niespodzianek — jest przygotowanie stałych rezerw ścianowych. Na wypadek konieczności zaprzestania wydobywania z jednego przodka musi istnieć możliwość szybkiego przerzucania załogi i maszyn na odcinek rezerwowy.

Odpowiednie warunki stworzono w kopalni „Jan-kowice“, gdzie każda załoga ściany wydobywczej ma zapewnioną ścianę rezerwową. W wyniku walki o przyspieszenie robót przygotowawczych w stosunku do robót wydobywczych osiągnięto w tej kopalni rezerwową front ścian równy długości ścian czynnych. Pozwala to nie tylko na rytmiczne, nieprzerwane wydobywanie, ale ponadto umożliwia stałe rozszerzanie frontu roboczego.

Również w innych przodujących kopalniach pomyślnie wykonanie robót przygotowawczych zapewnia rytmiczność wydobywania. Np. najlepsza pod względem wy-

konania planów w bieżącym kwartale kopalnia „Eminencja“ wykonywała w ubiegłym roku plan robót przygotowawczych przeciętnie w 120%, zaś kopalnia „Rydułtowy“ — w 115%, uzyskując dzięki temu dobre wyniki w rytmiczności pracy.

Miedzy rytmicznością robót przygotowawczych i rytmicznością wydobywania istnieje ścisła współzależność.

Praca zrywami, zwłaszcza przy końcu roku, odbija się na poziomie prac przygotowawczych, gdyż wobec groźby niewykonania planu forsuje się ich kosztem roboty zabierkowe. W rezultacie brak rytmiczności pracy pociąga za sobą niewykonanie planu robót przygotowawczych, a to z kolei pogłębia nierytmiczność.

Taki stan powstał na kopalni „Makoszowy“, gdzie zryw w końcu ubiegłego roku spowodował niewykonanie planu prac przygotowawczych w grudniu. W rezultacie stało się to jedną z przyczyn niewykonania przez kopalnię planu wydobywania w lutym br. Z drugiej strony — roboty przygotowawcze nie mogą odbywać się kosztem robót wydobywczych. Robienie nadmiernych rezerw kosztem produkcji bieżącej jest zjawiskiem szkodliwym.

Przykładem tego może być kopalnia „Radzionków“, która prawie od roku nie wykonuje planów wydobywania, kładąc główny nacisk na roboty przygotowawcze, których plan jest przekroczony.

Innym poważnym czynnikiem wpływającym na rytmiczność wydobywania, jest stały postęp mechanizacji robót w kopalni.

Z roku na rok coraz większa liczba maszyn zastępuje górników w najcięższych pracach. W ubiegłym roku 30% węgla urabiane było mechanicznie, w roku bieżącym liczba ta wzrosła do 44%, przy czym załadowywanie mechaniczne zwiększy się jednocześnie z 5 do 11%. Co dziewiąta ściana naszych kopalń będzie w bieżącym roku obsługiwana przez kombajny.

W obliczu intensywnego wzrostu mechanizacji robót na czoło wysuwa się zagadnienie odpowiedniego wykorzystania przez kopalnie maszyn i zaopatrzenia ich w części zamienne.

Przykładem nieodpowiedniego dysponowania maszynami może służyć kopalnia „Rydułtowy“, gdzie po przerzuceniu kombajnu z jednej ściany na inne nieodpowiednie miejsce pracy, udział jego w wydajności ściany zmniejszył się z 15 na 2 do 3%. W wypadku niemożności pełnego wykorzystania maszyn należa-

łoby przesunąć je na inne miejsce pracy, a nawet do innych kopalni. Zagadnienie to powinno być każdorazowo badane przez zjednoczenie.

Brak przygotowania części zamiennych często utrudnia pełne wykorzystanie maszyn. Zdarza się, że maszyny o drobnych uszkodzeniach, które po niewielkim remoncie mogłyby szybko wejść do produkcji, stoją bezczynnie. Gdyby nawet użyć części jednej z unieruchomionych maszyn dla uzupełnienia kilku innych, to w najlepszym wypadku ta jedna wypadłaby na dłuższy okres czasu z produkcji. Dlatego wydziały zaopatrzenia muszą zdawać sobie sprawę, że przy braku w magazynie części każda awaria grozi zachwianiem planu i godzi w rytmiczność wydobywania.

Poważny wpływ na równomierną pracę maszyn ma praca brygad antyawaryjnych.

W kopalni „Rydułtowy” np. brygady antyawaryjne pracują dobrze, każdy z członków brygady ma przydzielony wąski odcinek pracy, sieć alarmowa pracuje bez zarzutu i brygady szybko docierają do miejsca awarii. Bardzo dodatnio wpływa na pracę brygad antyawaryjnych ruch współzawodnictwa, który np. na kopalni „Eminencja” dał znaczne zmniejszenie przerw i postojów, a w wyniku zmniejszył straty produkcyjne spowodowane awariami z 1000 ton miesięcznie do 50, 60 ton.

Przy okazji omawiania mechanizacji należy wspomnieć i o znaczeniu prac remontowych dla równomiernej pracy maszyn.

Na kopalni „Eminencja”, gdzie wskaźnik rytmiczności pracy jest bardzo wysoki, wydobywanie idzie przez dwie zmiany, podczas gdy trzecia przeznaczona jest całkowicie na konserwację urządzeń i remonty. Wskutek takiej organizacji pracy na „Eminencji” nie zanotowano od dłuższego czasu ani jednej dłuższej awarii.

Trudniejsze warunki pracy ma kopalnia „Rydułtowy”, gdzie wyciąg i sortownia stanowią wąski przekrój kopalni i transport na powierzchnię musi odbywać się do późnych godzin nocnych. Mimo tych trudności sytuacja została rozwiązana przez wyznaczenie na remonty kilku godzin i skoncentrowanie w tym czasie wszystkich załóg remontowych dla jak najszybszego wykonania zadań. W wyniku, także na kopalni „Rydułtowy” maszyny i urządzenia pracują rytmicznie i bez większych awarii.

Rytmiczność wydobywania może być zapewniona tylko wtedy, jeżeli praca załogi jest sprawnie zorganizowana i wykorzystana. Najczęściej wąskim gardłem kopalni jest transport, który może poważnie hamować pracę na dole.

Przykładem takiego stanu rzeczy jest kopalnia „Bobrek”, gdzie na niektórych odcinkach górnicy tracą czas czekając na wózki do transportu urobku.

Podobny stan istniał do niedawna na kopalni „Rydułtowy” i dopiero budowa drugiego przedziału szy-

bowego usprawniła częściowo transport i poprawiła wydajność o blisko 10%.

Sprawa budowy nowych szybów, sortowni i płuczek musi iść równolegle z pracami przygotowawczymi tak, aby zdolności transportowe nie były mniejsze niż możliwości produkcyjne.

Zdarzają się wypadki niedostatecznej organizacji dowozu rębaczy do miejsca pracy, jak np. na oddziale VII i VIII kopalni „Mysłowice”, gdzie górnicy muszą przebywać przeszło kilometrową odległość pieszo, wskutek czego powstają straty sięgające 11 pełnych roboczodniówek i kilkuset ton węgla dziennie. Zorganizowanie dowozu elektrowozami usunęłoby te straty i ułatwiło pracę górnikom, tym bardziej że nie wymaga to rozbudowy urządzeń.

Szczególnie na kopalniach typu ścianowego, podstawą rytmiczności wydobywania jest cykliczność, opierająca się na dokładnym harmonogramie czynności w danym wyrobisku.

Wyższą formą cykliczności jest ostatnio wprowadzona cykliczność premiowana, polegająca na tym, że cykl musi się zamknąć pełnym tonażem przewidzianym ze ściany, bezawaryjną przekładką urządzeń transportowych wraz z wykonaniem próby oraz całkowitym wykończeniem podsadki.

Pomyślne wprowadzenie cykliczności premiowanej wymaga pełnej mobilizacji załóg ze strony kierownictwa i organizacji zakładowych, wyjaśnienia górnikom korzyści zarobkowych (premia za dokładną realizację cykli przewidzianych na danej ścianie wynosi 50% stawki podstawowej) oraz produkcyjnych tego systemu pracy. Niedostateczna praca uświadamiająca może zahamować rozwój cykliczności premiowanej, a w wyniku osłabić rytmiczność wydobywania, czego przykładem jest kopalnia „Makoszowy”, która w ubiegłym roku nie osiągnęła zaplanowanego wskaźnika cykliczności.

Zgodność planu cykliczności z harmonogramem jest podstawą pomyślnej realizacji planu. Tam gdzie praca prowadzona jest chaotycznie, nie jest oparta o harmonogram, straty produkcyjne są znaczne.

Przykładem tego może służyć kopalnia „Dymitrow”, gdzie trzymając się harmonogramu metrażowego atakowano tylko jeden odcinek ściany i transporter zgrzeblowy narzucano tylko jednym końcem na ocios. W rezultacie takich poczynąń, na kopalni powstały straty 6,4 cykla na ścianie w ciągu jednego miesiąca.

Od pierwszego marca br. we wszystkich kopalniach wprowadzone zostało planowanie wewnątrzzakładowe.

Uświadomienie każdemu górnikowi, każdemu członkowi załogi jego zadań planowych stwarza z niego świadomego współtwórcę planu i poważnie przyczynia się do podniesienia rytmiczności produkcji.

Nie wystarczy jednak podzielenie planu techniczno-przemysłowo-finansowego na zadania kwartalne, miesięczne czy dekadowe i dostarczenie planu stanowiska

pracy górnikowi. Zadanie trzeba wytłumaczyć w sposób poglądowy, uświadomić rolę jego pracy w całości kształcie zagadnień produkcyjnych, zmobilizować jego aktywność.

Skutecznym sposobem realizacji planowania wewnątrzzakładowego jest informacja poglądowa w postaci tablic dokładnie zaznajamiających załogę z zadaniami dziennymi przodka. Ten system zastosowano z powodzeniem na kopalni „Rydułtowy”, gdzie — dzięki niemu — każdy górnik zna swoją normę i zadanie dzienne. Dzięki takiej organizacji planowania wewnątrzzakładowego, załogi zwiększają rytmiczność wykonania.

Odmienne sytuacja istnieje na kopalni „Makoszowy”, gdzie plany nie są w dostatecznym stopniu doprowadzone do robotników, załoga nie zna swych zadań i często nie wie, czy odcinek, na którym pracuje, wykonuje plan.

Oprócz wymienionych czynników wpływających na rytmiczność wydobywania niewątpliwie najpoważniejszą rolę gra sprawa mobilizacji załogi, sprawa pracy organizacji związkowych, organizacji partyjnych oraz kierownictwa kopalni.

Bez atmosfery mobilizacji i uświadomienia załogi osiągnięcie pomyślnych rezultatów produkcyjnych jest niemożliwe. I na odwrót, pełna mobilizacja często pozwala przezwyciężyć wiele trudności obiektywnych i usunąć wiele niedomagań.

Ważnym czynnikiem w tej dziedzinie jest stały i ścisły kontakt organizacji związkowych i dyrekcji z załogą za pośrednictwem narad roboczych, szybkie i sprawne interwencje w razie pojawienia się nowych trudności.

Na przodującej kopalni „Eminencja” np. utarła się warta rozpowszechnienia praktyka, że w wypadku niewykonania przez któryś z przodków planów, najpóźniej w ciągu trzech dni interweniuje na miejscu komisja złożona z przedstawicieli kierownictwa, organizacji partyjnych i rady zakładowej. Tak np. na oddziale 107, który wykonał plan zaledwie w 65%, na wniosek komisji zmieniono sposób odstawy urobku z rynnowego na taśmowy i obecnie chodnik nie tylko wykonuje plan, ale przekracza go o 10%.

Dobre wyniki na kopalni „Eminencja” daje organizowanie specjalnych narad z przodowymi w formie swobodnej wymiany poglądów. W ten sposób niejedna bolączka kopalni została już rozwiązana i ugruntował się ścisły kontakt organizacji związkowych z załogą. Są jednak kopalnie, gdzie sprawy te przedstawiają się gorzej.

Na kopalni „Makoszowy” rzuca się w oczy brak łączności kierownictwa z załogą, narady organizowane są rzadko, a organizacje zakładowe wykazują bierność nawet wobec alarmujących faktów. Tak np. nie rozwija się tam zespołowy system pracy, pogłębia się dysproporcja w wydajności poszczególnych zespołów,

wahając się od 97 do 140%, a mimo to brak jest zainteresowania ze strony dyrekcji i organizacji zakładowych.

Opieka nad ruchem współzawodnictwa jest niedostateczna, czego dowodem może być choćby fakt, że przodujący w pracy górnik Piątek, wykonujący przeciętnie 300% normy, dotychczas nie został przekonany o roli współzawodnictwa i nie przystąpił doń. Zaledwie połowa załogi, w tym 70% pracujących na węglu, bierze udział we współzawodnictwie, wobec 100% na kopalni „Eminencja” i 99% na kopalni „Rydułtowy”.

Na kopalni „Makoszowy” na 190 podjętych w 1951 roku zobowiązań wykonano tylko 156.

Inicjatywa oddolna nie jest tu odpowiednio rozwijana i wykorzystywana. Zdarzają się przejawy bierności, prowadzące do demobilizacji.

Wynikiem braku zainteresowania załogi życiem kopalni jest znaczna fluktuacja kadr i duży wskaźnik nieusprawiedliwionych absencji, sięgający przeciętnie 2%.

Porównanie z kopalnią „Rydułtowy”, gdzie wskaźnik ten wynosi zaledwie 0,01%, wykazuje jak duży wpływ na załogę może mieć aktywna postawa organizacji zakładowych.

Rytmiczność produkcji, uwarunkowana wymienionymi czynnikami, znajduje bezpośrednie odbicie w osiągnięciach produkcyjnych i finansowych kopalni.

Kopalnie pracujące nierytmicznie, z reguły nie wykonują planów i wykazują znaczne koszty własne. Kopalnie rytmicznie wykonujące plany wykazują niskie koszty własne i wyższą jakość.

Przykładem takiego stanu rzeczy może być porównanie wyników pracy kopalni „Rydułtowy” i „Makoszowy”.

Na kopalni „Makoszowy” kwartalne wykonanie planów wahało się w granicach 96 do 102%, miesięczne — 93 do 105%, dekadowe wahało się jeszcze bardziej. Szereg oddziałów, jak np. 11 lub 16 przez cały rok szło „pod planem” i wykazało znaczne wahania dzienne. Np. w oddziale 11 jednego dnia wykonanie kształtowało się na poziomie 72% planu, a następnego — przekraczało 85%. W rezultacie jeżeli plan roczny został wykonany w 99%, to tylko wskutek zrywu załogi przy końcu roku.

Trudno się dziwić, że w tym stanie rzeczy plan obniżki kosztów własnych, z wyjątkiem dwóch miesięcy, stale nie był wykonywany.

Szczególnie wyraźnie uwydatnił się wpływ szturmowości na wskaźniki finansowe w ostatnich miesiącach ubiegłego roku, kiedy to koszt wydobywania tony przekroczył zaplanowany o blisko 15%, przy czym węgiel był niższej jakości, na co wskazuje przekroczony dopuszczalny procent zanieczyszczenia o przeszło 1,5%.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja na kopalni „Rydułtowy”. Kopalnia ta wysoko przekroczyła

roczny plan wydobycia, przy czym plany wykonano we wszystkich miesiącach, a dzienne wyhania wskaźnika produkcji nie przekroczyły na ogół kilku procent.

Dzięki skoncentrowaniu uwagi na zagadnienia rytmiczności, osiągnięto całkowite wyrównanie poziomu wydajności poszczególnych zmian w przodkach.

Przez cały ubiegły rok koszt tony węgla kształtował się poniżej zaplanowanego, a ponadto zwiększono ponadplanowo akumulację o przeszło 500 tys. złotych i uzyskano dzięki temu fundusz zakładowy w wysokości blisko 390 tys. złotych. Rytmiczna praca kopalni „Rydułtowy” odbiła się również na wskaźniku jakości węgla poprzez wyraźne obniżenie procentu zanieczyszczenia.

Jest rzeczą oczywistą, że zarobki górników także

kształtują się w zależności od rytmiczności wydobycia. Na przodującej kopalni „Eminencja” przeciętny zarobek miesięczny brutto górnika pracującego na węglu wynosi około 1800 złotych, podczas gdy na kopalni „Makoszowy” — około 1000 złotych.

*

Powyższe przykłady wymownie świadczą o wadze rytmiczności wydobycia w całokształcie walki o wykonanie planu produkcyjnego.

Nasz przemysł węglowy ma w tej dziedzinie poważne zadania przed sobą, zadania warunkujące pomyślne wykonanie planu i dalszy szybki rozwój naszego górnictwa. Niezbędne jest więc analizowanie osiągnięć przodujących załóg i rozprzestrzenienie doświadczeń na wszystkie zakłady.

Czesław KARPOWSKI

Zasady lokalizacji i specjalizacji sieci MHD

ZAGADNIENIA lokalizacji i specjalizacji sieci handlowej mają szczególną wagę w gospodarce socjalistycznej i rozwiązywane są na zupełnie innej płaszczyźnie niż w ustroju kapitalistycznym.

Najistotniejszą cechą gospodarki socjalistycznej jest planowanie gospodarki narodowej, które ustala zakres i stały wzrost produkcji w zależności od ogólnych i stale narastających potrzeb gospodarstwa narodowego, przeznaczając część produkowanych dóbr na pokrycie potrzeb konsumcyjnych społeczeństwa. Nie jest to przy tym część przypadkowa. Powstaje ona w ścisłym związku z potrzebami inwestycyjnymi, stwarzającymi warunki dla dalszego rozwoju produkcji oraz konsumcyjnymi potrzebami, społeczeństwa, mierzonymi wysokością fuduszu płac, a więc siłą nabywczą ludności.

W planowaniu wysokości puli konsumcyjnej uwzględnia się przy tym stały wzrost siły nabywczej ludności, wzrost uwarunkowany zarówno zwiększającą się liczbą pracujących, jak i stałym podnoszeniem realnej wartości ich zarobków.

Jednym z najistotniejszych zadań aparatu handlowego jest w tych warunkach taka rozbudowa sieci, by poszczególne jej punkty zbliżyć jak najbardziej do konsumentów, do odpowiednich ich skupisk, a tym samym zbliżyć do nich i towar. Zadania handlu na tym odcinku wypełnia sieć sklepów detalicznych. Racjonalne ich rozmieszczenie na terenie poszczególnych miast jest jednym z bardzo istotnych zadań przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego, która to organizacja dąży do rozwiązania tego zagadnienia na zasadzie określonych przesłanek, uwzględniających potrzeby konsumenta i wymogi gospodarki planowej.

Zagadnienie to, w warunkach naszych nowe, znalazło już w pełni właściwe rozwiązania w handlu radzieckim. Rozwiązania te zostały wypróbowane, zdały egza-

min życiowy i w wyniku tego mogły się stać punktem wyjścia dla naszych rozwiązań.

Nie oznacza to oczywiście mechanicznego przeniesienia ich na nasz teren. Organizacja naszego handlu detalicznego nie osiągnęła jeszcze swego ostatecznego stadium. Na obecnym etapie rozwojowym MHD wykorzystać może częściowo doświadczenia handlu radzieckiego. Niemniej i w zakresie tych niepełnych możliwości są dziedziny, są formy, które mogą już być wprowadzone i na tych odcinkach są przez MHD realizowane. Jednym z tych doświadczeń radzieckich, z których przedsiębiorstwa MHD już korzystają, jest oparcie lokalizacji sieci na zasadach przyjętych w detalicznym handlu radzieckim.

Jedną z nich jest zasada rozproszenia sieci względnie równomiernego jej rozmieszczenia. Polega ona na równomiernym rozmieszczeniu punktów sprzedaży w obrębie określonego ośrodka terytorialnego. Jednym z punktów wyjścia, na którym oparta jest ta równomierność, jest stopień zagęszczenia ludności. Warunkują je ponadto poprzednio omówione konsekwencje gospodarki planowej na odcinku stosunku wartości puli towarowej przeznaczonej na konsumpcję i wielkości siły nabywczej oraz stanu zaludnienia danego miasta i poszczególnych jego części. Punktem wyjścia dla powzięcia decyzji, gdzie ma być sklep i ile sklepów należy uruchomić, nie będzie ocena według tego, kto ma w danym sklepie kupować, ale według tego, ilu konsumentów ma się w nim zaopatrywać.

Takie ujęcie sprawy wyklucza możliwość preferowania jednych dzielnic a zaniedbywania innych na odcinku wyposażenia w sieć sklepów detalicznych.

W konsekwentnej realizacji tej zasady przedsiębiorstwa MHD w formie zupełnie zdecydowanej poszły na zaniebane uprzednio przedmieścia i peryferie, orga-

nizując tam pokaźne ilości sklepów. Poważna część sieci MHD w większych ośrodkach robotniczych znajduje się obecnie na peryferiach. Tak np. w Warszawie na peryferiach znajduje się 44,9% ogólnej ilości sklepów MHD, w Łodzi — 22%, w Katowicach — 34%, we Wrocławiu — 34,1%, w Poznaniu — 32,3%, w Gdańsku — 28,5%, w Lublinie — 37%, w Szczecinie — 35,8%, w Opolu — 32%, w Bydgoszczy — 27,6%.

Jeżeli dodać, że oprócz sieci MHD peryferie posiadają pokaźną sieć sklepów spółdzielczych, to będziemy mieli dość gruntowny obraz zmian, jakie nastąpiły na odcinku wyposażenia w sieć sklepów tych zdecydowanie do niedawna upośledzonych dzielnic. Nie znaczy to oczywiście, że sprawa ta rozwiązana już została całkowicie.

Poważna rozpiętość w nasyceniu peryferii siecią sklepów MHD, jaka istnieje w różnych miastach, wskazuje, że dużo tu jest jeszcze do zrobienia. Dużą rolę na tym odcinku mogą odegrać prezydia miejskich rad narodowych. Jako gospodarze terenu mają one możliwość i obowiązek ustalania obowiązujących dla MHD wytycznych odnośnie lokalizacji sieci. O ile prezydium MRN są organem decydującym na odcinku lokalizacji sieci sklepów, o tyle prezydium WRN mają te same uprawnienia na odcinku lokalizacji przedsiębiorstw. Intencją zarządzenia powołującego MHD było, by przedsiębiorstwa te powstawały w tych miastach i ośrodkach robotniczych, w których wymagają tego interesy konsumentów. Organem decydującym o tym są właśnie prezydium WRN, działające w porozumieniu z prezydiami MRN. Wynikiem działalności na tym odcinku jest 97 czynnych obecnie przedsiębiorstw miejskich i wojewódzkich oraz 5 przedsiębiorstw transportowych.

Z przytoczonych cyfr wynikałoby, że sieć handlowa MHD obejmuje ogółem 97 miast. W rzeczywistości jest inaczej. Wojewódzkie przedsiębiorstwa posiadają w strukturze organizacyjnej pionu MHD specyficzny charakter. Zadaniem ich jest organizowanie sklepów MHD w takich miastach i ośrodkach robotniczych na terenie województwa, w których sytuacja z tych czy innych względów nie dojrzała jeszcze do tego, by powstały w nich samodzielne przedsiębiorstwa. Sklepy powstałe w takich ośrodkach podlegają wojewódzkiemu przedsiębiorstwu, mającemu siedzibę w mieście wojewódzkim. W tych warunkach organizacyjnych samodzielne miejskie przedsiębiorstwa czynne są w 80 miastach, a przedsiębiorstwa wojewódzkie mają ponadto swe agendy w przeszło 420 miastach, a więc sieć MHD obejmuje już obecnie przeszło 500 miast i ośrodków robotniczych. Organem koordynującym i nadzorującym działalność MHD na terenie województwa, działającym z ramienia Centralnego Biura MHD i organizacyjnie powiązanym z prezydiami WRN są biura wojewódzkie MHD.

Dalszą słabą stroną lokalizacji sieci, będącą następstwem pewnej cechującej ją żywiołowości jest wystę-

pująca tu i ówdzie niedostatecznie gruntowna z punktu widzenia potrzeb handlu społecznego adaptacja lokalizacji sklepów. Spuścizna okresu kapitalistycznego jest na tym odcinku dość często zbyt widoczna, nie tylko zresztą na peryferiach, ale i w dzielnicach śródmiejskich.

Drugą zasadą, według której reguluje się sprawy lokalizacji sieci jest zasada grupowania. Polega ona na grupowaniu w bezpośrednim sąsiedztwie sklepów o pokrewnych branżach, względnie branżach uzupełniających się wzajemnie, stanowiących podstawę do zaspokojenia określonego kierunku zapotrzebowania. Popyt na niektóre artykuły pozostaje w ścisłym związku z popytem na inne. Obserwujemy w związku z tym pewnego rodzaju zespołowość zakupów. Na odcinku artykułów spożywczych obejmuje ona np. pieczywo, mleko i inne artykuły nabiałowe albo warzywa, mięso, ryby itp. Zespołowość zakupów jest mniejsza na odcinku artykułów przemysłowych, ale i tu występuje np. zakup materiału włókienniczego pozostający często w związku z równoczesnym zakupem dodatków krawieckich. Zakup niektórych artykułów konfekcyjnych jest punktem wyjścia dla zakupu określonych artykułów galanteryjnych.

Z zasady grupowania sieci, uwzględniającej te zjawiska, wypływa postulat umieszczania sklepów sprzedających określone artykuły w bezpośrednim sąsiedztwie, w miarę możliwości w pobliżu siebie.

Konieczność posługiwania się przez MHD siecią sklepów pozostawionych w spadku po okresach minionych sprawa, że ten postulat nie jest jeszcze w pełni, a przynajmniej nie zawsze realizowany. Możliwość pełnej jego realizacji, pełnego uwzględnienia interesów konsumenta na tym odcinku stwarzają natomiast tzw. „sprzężenia“, występujące w nowym budownictwie.

Sprzężenie stanowi zespół sklepów, znajdujących się w jednym pomieszczeniu i posiadających jedno rozwiązanie architektoniczne. W rozwiązaniu tym uwzględniona bywa w dostatecznej mierze sprawa szerokiego wewnętrznego połączenia dla użytku kupujących.

Trzecią wreszcie zasadą jest zasada koncentracji. Występuje ona w kilku formach. O jednej z nich wyrażającej się zwiększonym zagęszczeniem sieci w niektórych dzielnicach miasta decyduje realizacja zasady równomiernego rozmieszczenia sieci. Podstawowym jej elementem jest uzależnienie organizacji takiej lub innej ilości punktów sprzedaży od stanu zagęszczenia ludności. W następstwie tego, w dzielnicach o mniejszej gęstości zaludnienia sieć sklepów będzie słabsza, a w dzielnicach o gęstym zaludnieniu i na arteriach komunikacyjnych o dużej przelotowości sieć ta będzie znacznie silniejsza.

O innej formie koncentracji, nie koncentracji sklepów, lecz koncentracji asortymentowej decyduje charakter zapotrzebowania na niektóre towary. Mniejsza częstotliwość zapotrzebowania na artykuły określonej

branży sprawia, że koncentruje się je w niewielkiej ilości sklepów, rozmieszczonych w najbardziej uczęszczanych dzielnicach miasta. Warunkiem istotnym jest tu skoncentrowanie w takich sklepach najbardziej szerokiego asortymentu artykułów należących do danej branży i stworzenie tym samym warunków dla zaprezentowania konsumentom możliwości pełnego zaspokojenia ich życzeń. Przykładem realizacji koncentracji w takiej formie będą np. sklepy z instrumentami muzycznymi, sklepy z meblami, a na odcinku spożywczym sklepy np. z pieczywem.

W ścisłym wreszcie związku z charakterem popytu na towary o szerokim asortymencie pozostaje inna jeszcze forma koncentracji. Weźmy np. sprawę konfekcji. Asortyment jest tu bardzo szeroki. Częstotliwość zakupów nie jest jednakowa w odniesieniu do wszystkich artykułów. Stąd niektóre z nich, te które objęte są większą częstotliwością, znajdują się w wielu sklepach o szerszym asortymencie konfekcji, a nawet w sklepach galanteryjnych, a niektóre, np. futra, będziemy koncentrować tylko w określonych, odpowiednio położonych sklepach.

Podobnie rzecz się ma z ceramiką i szkłem. Niektóre, bardziej popularne artykuły z tego zakresu będą się znajdowały w wielu sklepach z artykułami gospodarstwa domowego. Inne natomiast, np. komplety artystycznej porcelany, czy kryształów, jako artykuły o słabej częstotliwości zapotrzebowania sprzedawane będą w sklepach nielicznych, ale posiadających szeroki asortyment tych towarów.

Wszystkie te formy koncentracji są w pełni i z powodzeniem realizowane przez przedsiębiorstwa MHD.

Realizacja omówionych zasad lokalizacji sieci wymaga wzięcia pod uwagę szeregu elementów, które mają istotny wpływ na stosowanie każdej z nich w takim czy innym zakresie.

Plan miasta, a szczególnie plan jego rozbudowy i ilość mieszkańców w poszczególnych jego częściach, to jedne z bardziej podstawowych elementów.

Duże znaczenie dla właściwego rozwiązania omawianego zagadnienia mają takie sprawy, jak miejsce pracy konsumentów i środki komunikacyjne w mieście, rodzaj konsumentów z punktu widzenia przynależności do poszczególnych grup pracowniczych (robotnicy, pracownicy umysłowi), lub ze względów rodzinnych (obarczeni rodziną, samotni). Bardzo istotnym wreszcie elementem są opinie konsumentów zbierane podczas zebrań konsumentów oraz na podstawie ich notatek w książkach życzeń, w prasie itp.

W ścisłym związku z zagadnieniami lokalizacji sieci pozostaje zagadnienie jej specjalizacji.

Wprawdzie specjalizacja wywodzi się z właściwych sobie cech obrotu towarowego, to jednak rozwiązanie sytuacji na odcinku lokalizacji wpływa w poważnym stopniu na sprawę specjalizacji sieci. Tylko bowiem na płaszczyźnie właściwego rozmieszczenia sieci mo-

że być należycie rozwiązane zagadnienie specjalizacji sklepów.

Specjalizacja sprowadza się do oparcia zakresu działania sklepów do określonych grup towarowych. W procesie specjalizowania sklepów występuje ograniczenie ilości grup na rzecz równoczesnego poszerzenia asortymentu towarowego w obrębie grupy prowadzonej w sklepie. Tak pojęta specjalizacja jest zjawiskiem pokrywającym się z tą formą lokalizacji sklepów, która występuje na bazie koncentracji asortymentowej.

Z uwagi na obowiązujący w handlu uspołecznionym postulat pełnego zaspokojenia stale wzrastających i stale różnicujących się potrzeb konsumenta zjawisko specjalizacji sieci jest niewątpliwie zjawiskiem dodatnim. Obok jednak tych dodatnich cech specjalizacji mogą — zwłaszcza na tle niewłaściwego rozwiązania tego zagadnienia — wystąpić cechy ujemne.

Jednym z następstw procesu specjalizacji jest zmniejszenie ilości punktów sprzedaży poszczególnych rodzajów towarów, a tym samym oddalenie niejako tych punktów od szerokich mas konsumentów. Przecięcie na odcinku specjalizacji, zamiast usprawnić zaopatrzenie, doprowadzić może do poważnych perturbacji na tym odcinku, do narażenia klienta na zbędną stratę czasu.

Dlatego też sklepy specjalne organizowane być mogą tylko w odpowiednich warunkach i na bazie sklepów, gwarantujących w dostatecznej mierze pokrycie codziennych potrzeb. Bazę taką w praktyce MHD stanowią sklepy wielobranżowe i branżowe.

Sklepy wielobranżowe są najbardziej powszechnym typem sklepów MHD. Znaczna ich liczebność powoduje, że sięgają one najgłębiej w teren, że są najbardziej zbliżone do najszerszych mas konsumentów i stanowią miejsce pokrycia ich najbardziej częstych, codziennych potrzeb.

Sklepy branżowe MHD stanowią jak gdyby pierwszy stopień specjalizacji i organizowane są na bazie sklepów wielobranżowych. Stosunek sklepów branżowych do wielobranżowych ilustruje następujące zestawienie: wśród sklepów tekstylnych sklepy branżowe stanowiły ok. 90%, odzieżowo-galanteryjnych — ok. 60%, skórzano-obuwniczych — ok. 80%, chemicznych — ok. 30% w stosunku do ogólnej ilości sklepów.

Z zestawienia tego widoczne jest największe nasilenie branżowego ustawienia sklepów na odcinku branży tekstylnej, obuwniczej i odzieżowej. W branży chemicznej już tylko 30% ogólnej ilości sklepów może być zaliczone do sklepów branżowych. Częstotliwość zakupów w tej branży jest tak znaczna, że poważna ilość towarów należących do niej sprzedawana jest w sklepach wielobranżowych.

W zupełnie innym stosunku reprezentowane są w tych branżach sklepy specjalne. Tak np. w branży tekstylnej zaliczyć do nich można ok. 5% sklepów, spośród sklepów odzieżowo-galanteryjnych ok. 4%, skórzano-obuwniczych ok. 11%, chemicznych ok. 2%.

Specjalny charakter mają sklepy wąsko-branżowe, np. sklepy z kapeluszami, z rękawiczkami, albo obejmujące specjalne zagadnienia, np. sklepy upominkowe.

Jeżeli przyjmiemy, że sklepy specjalne organizuje się bądź na płaszczyźnie towarów (bławaty, obuwie, farby i lakiery), bądź na płaszczyźnie klienta (dom dziecka, dom pana itp.), to stwierdzić należy, że zagadnienie specjalizacji sklepów z artykułami przemysłowymi stawiane jest w MHD zbyt ostrożnie.

Na odcinku sklepów spożywczych, na bazie sklepów wielobranżowych, do których zaliczyć można sklepy spożywczo-kolonialne, istnieje poważna, bo stanowiąca około 38%, ilość sklepów branżowych, które bardzo często ze względu na rodzaj prowadzonych towarów zaliczyć można do sklepów specjalnych (sklepy z pieczywem, rybne, z wyrobami tytoniowymi, cukiernicze itp.). Charakterystyczną formę sklepu specjalnego stanowią sklepy sprzedające wyroby gastronomiczne. Sieć tych ostatnich jest jednak zawsze jeszcze zbyt szczupła i szczególnie w większych miastach istnieją poważne możliwości znacznego jej rozszerzenia.

Zagadnienie lokalizacji i specjalizacji sieci stałej ma w praktyce MHD swoje światła i cienie. Momentem pozytywnym niewątpliwie jest fakt rozwiązywania obu tych zagadnień na płaszczyźnie potrzeb konsumenta, na płaszczyźnie dążenia do możliwie pełnego i racjonalnego zaspokojenia tych potrzeb.

Występujące tu i ówdzie niedociągnięcia pozostają w ścisłym związku z dynamicznym rozwojem tej, liczącej dwa lata, organizacji handlu detalicznego. Charakterystycznym wyrazem tego dynamizmu jest choćby już to, że w drugim roku Planu 6-letniego, ustalającego stan sieci MHD na 13.500 sklepów zdołała ona zrealizować 59% planu. Dotychczasowe jej osiągnięcia i zawsze mocne ambicje stania się wzorową organizacją handlu socjalistycznego sprawiają, że nadchodzący okres wewnętrznej stabilizacji umożliwi MHD uzyskanie w pełni właściwych rozwiązań na odcinku lokalizacji i specjalizacji sieci ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju innych — niż stałe — pozasklepowych form sprzedaży.

Jadwiga DIUBEL

Pracownicze ogrodnictwo działkowe

OGRODNICTWO działkowe w Polsce ma już półwiekową tradycję. Jego początki były oczywiście skromne. W 1918 r. w całym kraju istniało tylko 19 ogrodów o łącznym obszarze 70 hektarów, liczba zaś działkowców niewiele przekraczała 2.000. W ciągu międzywojennego dwudziestolecia stan liczbowy ogrodów podniósł się do 602, łączna ich powierzchnia — do 3.125 ha, liczba zaś użytkowników — do 50.241.

Z porównania powyższych cyfr wynikać mogłoby, że ogrodnictwo działkowe w Polsce przedwrześniowej rozwijało się stosunkowo pomyślnie. Wniosek taki byłby jednak nieco zbyt pochopny, przedwojenne bowiem dane statystyczne deformują sanacyjną „rzeczywistą rzeczywistość”. Uzupełnijmy je więc niezbędnym komentarzem.

Otóż międzywojenne dwudziestolecie podzielić trzeba na dwa okresy: 1918—1932 oraz 1932—1939. W końcu pierwszego okresu ilość ogrodów wynosiła 135, ich obszar — 680 ha, liczba zaś użytkowników — 14.142. W ciągu więc 14 lat powierzchnia ogrodów zwiększyła się o 610 ha. W drugim natomiast okresie (6 lat) obszar ogrodów wzrósł o 2.445 ha, liczba zaś użytkowników — o przeszło 36.000.

Czym należy tłumaczyć tę zasadniczą różnicę tempa rozwoju ogrodów działkowych przed 1932 rokiem i w latach następnych? Po prostu — polityką rządów sanacyjnych. Katastrofalny kryzys gospodarczy spowodował niebywały wzrost bezrobocia i nastrojów rewo-

lucyjnych. Rząd chwycił się wszelkich półśrodków, aby rozładować napiętą atmosferę. Do tych półśrodków należało uruchomienie robót sezonowych z Funduszu Pracy, do nich należało również forsowanie ogrodnictwa działkowego.

W okęgach szczególnie dużego bezrobocia Fundusz Pracy tworzył — z reguły zresztą na nieodpowiednich gruntach — nowe ogrody działkowe dla bezrobotnych. Akcja ta miała dwa zasadnicze cele. Po pierwsze — władzom sanacyjnym chodziło o to, aby w ten sposób zatrudnić bezrobotnych, dla których działka miała stać się podstawowym źródłem utrzymania. I po drugie — ogród działkowy miał odciągnąć bezrobotnych ze środowiska, miał się stać miejscem odosobnienia i izolacji najbardziej upośledzonych, a więc najbardziej dla reżimu niebezpiecznych grup społecznych.

Z tych to osiedleńców Funduszu Pracy rekrutowała się większość owych 36.000 nowych działkowców z kryzysowych lat przedwojennych. Tak rozumiane ogrodnictwo działkowe nie miało oczywiście nic wspólnego z tym, co dzisiaj nazywamy pracowniczym ogrodnictwem działkowym. Pokazało to zresztą samo życie. W tych mianowicie województwach, gdzie Fundusz Pracy utworzył najwięcej ogrodów działkowych, a w szczególności w łódzkim, kieleckim, białostockim i rzeszowskim — rozwój ogrodnictwa pracowniczego obecnie natrafia na największe trudności. Praktyki

władz sanacyjnych pozostawiły w masach robotniczych pewnego rodzaju uraz psychiczny.

Nie pozostało to bez wpływu na strukturę społeczną użytkowników ogrodów działkowych po II wojnie światowej. Znaczna część ogrodów, utworzonych przed wojną dla bezrobotnych, uległa po 1939 r. opuszczeniu i zniszczeniu. W ocalałych natomiast ogrodach — zwłaszcza w okręgach mniej uprzemysłowionych — robotnicy stanowili bardzo często mniejszość użytkowników. Utrzymały się przede wszystkim ogrody najsilniejsze pod względem ekonomicznym, a więc te, w których przeważali przedstawiciele drobnej burżuazji i inteligencji. Trzeba tu bowiem dodać jeszcze, że sanacyjne rządy żadnych podstaw prawnych nie dały ogrodnictwu działkowemu.

Radykalnie zmieniła się pozycja i sytuacja materialna ogrodów działkowych po zwycięstwie władzy ludowej w naszym kraju. Już w 1946 r. Rada Ministrów dekretem z dn. 25 czerwca określiła stan prawny ogrodów działkowych i zabezpieczyła ich planowy rozwój, nakładając na gminy i zakłady pracy obowiązek wydatkowania potrzebnych sum na cele związane z zakładaniem i utrzymywaniem ogrodów. Nadzór nad ogrodnictwem działkowym dekret powierzył Związkowi Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje art. 1 dekretu. Artykuł ten stwierdza, że ogrodnictwo działkowe ma dwa zasadnicze cele: zapewnienie pracownikom fizycznym i umysłowym oraz ich rodzinom warunków zdrowego wypoczynku oraz podniesienia ich stopy życiowej.

Praktyka wykazała, że Związek Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych, istniejący zresztą od 1928 roku, nie potrafił wywiązać się ze swych nowych zadań, zwłaszcza zaś — zabezpieczyć interesów świata pracy. W szczególności nie miał on żadnego wpływu na zakłady pracy, które postanowieniem dekretu zobowiązane zostały do zakładania ogrodów działkowych dla swych pracowników. W tych warunkach nie mogło być oczywiście mowy o wykorzystaniu wszystkich funduszy, jakie władza ludowa przeznaczyła na cele ogrodnictwa działkowego.

Powstała zatem konieczność przekazania nadzoru nad ogrodnictwem działkowym innej organizacji, która miałaby większy autorytet i która by związana była ściślej z klasą robotniczą. Takim wymaganiom — jak to wykazały doświadczenia Związku Radzieckiego — odpowiadają związki zawodowe.

Ustawą z dn. 9 marca 1949 r. Sejm Ustawodawczy przekazał zarząd nad pracowniczymi ogrodami działkowymi Zrzeszeniu Pracowniczych Związków Zawodowych — na zasadzie wyłączności. Ponadto ustawa wprowadziła dwie dalsze zmiany. Uznała ona pracowniczego ogród działkowy za urządzenie użyteczności publicznej i — zabezpieczając interesy dotychczasowych użytkowników — przyznała prawo do dzierżawienia działek

wyłącznie ludziom pracy. Wszystkie te zmiany jasno określiły klasowy charakter ogrodnictwa pracowniczego.

Ustawa określiła charakter ogrodów działkowych, ich cel i zadania, formy organizacyjne oraz zasady ich subsydiowania. Tym samym ustawa otworzyła nowy etap rozwoju ogrodnictwa pracowniczego, które pod bezpośrednim kierownictwem związków zawodowych stały się ruchem masowym, a jednocześnie znacznie rozszerzyły zakres swych zainteresowań. W nowych warunkach ogrody działkowe stały się ogniskami życia społecznego i szkołą kolektywnej pracy, a ponadto wzrosło ich znaczenie ekonomiczne.

Ten ostatni wzgląd zdecydował o tym, że ogrodnictwo działkowe włączone zostało do Planu Sześcioletniego. Plan ten przewiduje rozwój ogrodów działkowych w następujących rozmiarach:

	1949	1950	1955
Ogrody . . .	1.354	1.566	3.890
Działki . . .	129.676	161.935	450.000
Użytkownicy .	112.057	131.917	450.000

Jakie korzyści materialne daje działka jej użytkownikowi i gospodarce narodowej?

Przy racjonalnej uprawie można z działki o powierzchni 300 m² uzyskać 300 kg owoców i 150 kg warzyw; z działki wyłącznie warzywnej uzyskać można — przy stosowaniu przed — między — i poplonów — 500 kg warzyw.

Według niepełnych danych pracowniczne ogrody działkowe zajmowały w r. 1951 około 8.000 ha. Użytkowało je 148.176 działkowców, zorganizowanych w 1.526 samorządach. Z ogólnego obszaru ogrodów należy wyliczyć około 25 proc. powierzchni na drogi, place wypoczynkowo - zabawowe, świetlice, budynki gospodarcze oraz kwatery ozdobne. Pod właściwą więc uprawą znajdowało się mniej więcej 6.000 hektarów.

Zestawienie szczegółowych cyfr dla poszczególnych upraw natrafia na duże trudności, wymagałoby bowiem niezwykle drobiazgowego sumowania plonów z najmniejszych nawet skrawków ziemi, a wiadomo, jak bardzo poszatkokwane są działki. Wszystkie więc poniższe cyfry traktować należy jako liczby przybliżone.

Według ankiety, zebranej od poszczególnych działkowców — łączna produkcja pracowniczych ogrodów działkowych w r. 1951 wyniosła przeszło 45.000 ton warzyw, wśród których przeważały pomidory, fasola, groch, ogórki, a wreszcie kapusta, która z powodu długotrwałej suszy źle obrodziła. Łączna wartość plonów warzywnych wyniosła 114 milionów złotych.

Ta pokaźna masa produktów wpłynęła niewątpliwie na wydatną poprawę zaopatrzenia miast. Podkreślić przy tym trzeba, że produkcja ogrodów działkowych

w dużej mierze odciążała transport kolejowy i samochodowy. Wystarczy stwierdzić, że do przewiezienia tej ilości produktów ze wsi do miast trzeba by użyć 6.875 wagonów 15-tonowych.

Obliczenie dokonane na podstawie norm, przewidzianych w układzie zbiorowym robotników i pracowników PGR, wykazuje, że obrobienie ziemi, zajętej przez ogrody pracownicze, pielęgnacja drzew oraz zajęcia przy zbiorach wymagałyby pracy 2.100 koni przez cały miesiąc oraz zatrudnienia 5.426 robotników przez cały rok. Ogrodnictwo pracownicze zwolniło zatem z gospodarki ogrodniczo - sadowniczej tylu robotników, ilu zatrudnia stosunkowo duży kombinat przemysłowy. W przeliczeniu zaś za gotówkę wartość tej robocizny wynosi około 20 milionów złotych.

Wskazać trzeba również na dodatkowe oszczędności. Każde większe gospodarstwo wymaga obsady administracyjnej, zatrudnienia fachowców na stanowiskach kierowniczych, jak również dużych nakładów finansowych na zakup oraz amortyzację maszyn i narzędzi ogrodniczych. Dodatkowe koszty pochłonięłyby zakup materiału okrywowego, budowa przechowalni i wiele innych inwestycji niezbędnych w każdym racjonalnie prowadzonym gospodarstwie. Ogrody działkowe mają oczywiście własne potrzeby, często zupełnie inne, ściśle związane z odmienną formą gospodarczą. Na zaspokojenie tych potrzeb państwo łoży poważne sumy. W ostatecznym jednak rachunku państwo odnosi dzięki ogrodnictwu pracowniczemu duże korzyści.

Niemniejsze korzyści odnosi sam działkowiec. Dobrze uprawiona i należycie zagospodarowana działka może — przy sprzyjających warunkach atmosferycznych — przynieść jej użytkownikowi do 3.500 złotych dochodu brutto. Koszty zaś utrzymania działki są stosunkowo nieduże, trzeba bowiem podkreślić, że użytkownicy korzystają ze znacznej pomocy materialnej. Ziemię otrzymują oni w bezpłatne użytkowanie. Ze specjalnych funduszy wyposaża się ogrody w niezbędne urządzenia techniczne, sanitarne i społeczne. A przy tym wszystkim państwo zwolniło użytkowników działek od świadczeń, i to zarówno pieniężnych, jak i w naturze.

Niewymierna jest wartość działki, jeśli chodzi o jej wpływ na zdrowotność użytkownika i jego rodziny. Działka umożliwia im spędzanie wolnego czasu na świeżym powietrzu. Przeciętny działkowiec spędza w ogrodzie przynajmniej 13 tygodni w roku.

Wspomnieć trzeba wreszcie o wychowawczym znaczeniu ogrodnictwa pracowniczego. Czynny udział działkowca i jego rodziny w życiu społecznym kolektywu użytkowników stanowi praktyczną szkołę kolektywnej pracy.

Korzyści z działki podnoszą się w miarę postępującej przebudowy ogrodnictwa działkowego. Zależą one od wielu czynników, głównie jednak od samych użyt-

kowników, od ich inicjatywy, wkładu pracy i zapału, od stanu zagospodarowania działki i od organizacji prac w ogrodzie. Z tego też względu dochodowość działki wykazuje w poszczególnych województwach znaczne różnice. Przeciętna dochodu w skali ogólnokrajowej wyniosła w r. 1951 około 800 złotych, przy czym w województwie poznańskim osiągnęła ona 2.033 zł. w bydgoskim — 2.030 zł., w rzeszowskim zaś — 162 zł., a w warszawskim 154 złote.

Bliższe badanie wyników w poszczególnych ogrodach pozwoliło stwierdzić, że poziom ich zagospodarowania, a w konsekwencji również dochodowość z działki pozostają w ścisłej zależności od tego, czy użytkownicy biorą udział we współzawodnictwie i czy w pracy swej stosują zasadę kolektywności. Duży wpływ na wzrost dochodowości mają także komisje fachowe, powołane dla poszczególnych działów gospodarki ogrodowej. Zasadnicze znaczenie ma wreszcie dobra organizacja pomocy sąsiedzkiej. Z tych stwierdzeń płyną oczywiste wnioski, wytyczające samorządom ogrodów działkowych kierunek dalszej ich pracy.

Trzeba wreszcie wskazać na niemałą rolę ogrodów działkowych jako skupisk zieleni w obrębie miast i osiedli przemysłowych. Obok parków i zieleńców zajmują one w planach urbanistycznych coraz więcej miejsca. Warto przy tej okazji wspomnieć, że wśród działkowców cieszą się rosnącą popularnością projekty otwarcia ogrodów dla publiczności. W Związku Radzieckim system ten zdał całkowicie egzamin, a i u nas pierwsze w tym kierunku podjęte próby dały raczej pomyślne wyniki.

Pierwsze dwa lata Planu Sześcioletniego ogrody pracownicze w Polsce zamknęły bilansem dodatnim. Ten fakt pozwala wnioskować, że w pełni wykonają one zlecone im zadania planowe. A plan mówi, że w roku 1955 ogrody działkowe mają dostarczyć do miast 40 proc. wszystkich owoców i 15 proc. warzyw. Wykonanie tego planu wymaga silniejszego zadrzewienia działek, pod tym bowiem względem ogrody pracownicze wykazują pewne zaległości.

W związku z ogłoszonym przez rząd dwuletnim planem rozwoju produkcji mięsa wzrosło wśród działkowców zainteresowanie drobną hodowlą. Pod uwagę wchodzi tu przede wszystkim króliki, następnie zaś bobrzyki czyli nutrie, kozy itp. Dzięki finansowej i rzeczowej pomocy państwa w wielu ogrodach pracowniczych stworzono już zbiorowe fermy hodowlane, wielu zaś działkowców zorganizowało hodowlę we własnym zakresie. Rozwój drobnej hodowli w ogrodach pracowniczych podniesie ich dochodowość, zwiększy pulę mięsa konsumcyjnego, a ponadto wpłynie na lepsze zaopatrzenie przemysłu w surowce, niezgędne do produkcji futer, filcu i wełny - angory. Pozwoli to na zaoszczędzenie sporej ilości dewiz — przez ograniczenie importu surowców.

Wszystkie te korzyści oddaje ogrodnictwo pracownicze państwu — bez odrywania ludzi od produkcji, w interesie więc państwa leży maksymalne umasowienie tej formy ogrodnictwa. Do tego właśnie celu zmierza uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 grudnia 1951 roku w sprawie zagospodarowania użytków rolnych w obrębie miast i terenów bezpośrednio przyległych. Uchwała ta zobowiązała prezydium miejskich rad narodowych, żeby bezzwłocznie przystąpiły do zakładania stałych pracowniczych ogrodów działkowych na terenach przewidzianych na ten cel w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Co więcej — uchwała zobowiązała prezydium miejskich rad narodowych również do tego, żeby przystąpiły do zakładania czasowych ogrodów pracowniczych na terenach prze-

widzianych zasadniczo na inne cele, jeżeli realizacja tych celów nie nastąpi przed uływem trzech lat.

Wykonanie uchwały Prezydium Rządu pozwoli niewątpliwie na przekroczenie planów ogrodnictwa pracowniczego. Wpłynie to na większe urozmaicenie jadłospisów rodziny robotniczej, na wzrost spożycia witaminowo i kalorycznie wartościowych warzyw i owoców, na wzbogacenie budżetu rodziny użytkownika, a w sumie — na wzrost stopy życiowej mas pracujących. Wpłynie to na wzrost produkcji ogólnokrajowej, na zwiększenie oszczędności w gospodarce narodowej i na przyspieszenie realizacji Planu Sześcioletniego.

Dzięki swej masowości ogrodnictwo pracownicze reprezentuje ogromne siły gospodarcze i społeczne i równie wielkie możliwości. To stanowi gwarancję jego dalszego rozwoju.

Z BUDOWNICTWA KOMUNIZMU

Zygmunt KONIECZNY

Budżet pokojowego budownictwa

W DNIU 8 marca 1952 r. Rada Najwyższa ZSRR po przeprowadzeniu dyskusji uchwaliła budżet Związku Radzieckiego na rok 1952.

Generalny referent budżetu Minister Finansów ZSRR, A. Zwieriew, przedstawił jednocześnie Zgromadzeniu dane dotyczące wykonania budżetu za lata 1950 i 1951, przy czym wykonanie budżetu za 1950 rok zostało przedstawione do zatwierdzenia. Z danych tych wynika, że zarówno w roku 1950, jak i w 1951 uzyskana była poważna nadwyżka dochodów nad wydatkami, przy czym przekroczenie wpływów budżetowych w 1951 r. wyniosło 9,3 mlrd. rub.

Uchwalony na rok 1952 budżet, wynoszący po stronie wpływów 509,9 mlrd. rub. i po stronie wydatków 476,9 mlrd. rub., wykazujący nadwyżkę 33 mlrd. rub., jest wyrazem pokojowej polityki państwa radzieckiego.

Potęgujący się z roku na rok rozwój gospodarki narodowej ZSRR obejmuje wszystkie dziedziny gospodarcze. Produkcja przemysłowa wzrosła w 1951 r. o 16% w stosunku do roku poprzedniego, osiągając stan dwukrotnie wyższy od stanu z przedwojennego roku 1940.

Na wzrost ten wpłynęło lepsze wyposażenie techniczne zakładów przemysłowych, co mogło nastąpić przede wszystkim dzięki wprowadzeniu dalszego postępu technicznego i wyprodukowaniu setek nowych typów wysokowydajnych maszyn.

Opanowanie nowej techniki, stale poprawiająca się organizacja pracy i produkcji, rozwijające się współzawodnictwo — wszystko to przyczyniło się do wzrostu w 1951 r. wydajności pracy o 10% w porównaniu z 1950 rokiem. Z kolei, wzrost wydajności pracy, lepsze wykorzystanie środków trwałych i obrotowych oraz oszczędniejsze zużycie surowców i materiałów

pozwoły na wydatną obniżkę kosztów własnych i na zwiększenie rentowności przedsiębiorstw.

Również rolnictwo rozwijało się w 1951 r. pomyślnie, osiągając globalną produkcję kultur zbożowych — mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — w wysokości 7400 mln. pudów, przy czym wydajność z ha podstawowych zbóż — żyta i pszenicy była wyższa niż w 1950 roku.

Nakłady inwestycyjne w całej gospodarce narodowej wzrosły o 12%, przekraczając 2½-krotnie wysokość inwestycji w 1940 roku.

Wielki stalinowski plan przekształcenia przyrody jest konsekwentnie wcielany w życie, czego dowodem jest szybkie i przedterminowe zakończenie zaplanowanych prac przy budowie kanału Wołga — Don.

Ten potężny rozwój wszystkich dziedzin gospodarczych w Związku Radzieckim znajduje wyraźne odbicie w uchwalonym na rok 1952 budżecie, który jest po stronie wpływów o 8,7% i po stronie wydatków o 8,1% wyższy od zeszłorocznego budżetu.

Najpoważniejsza kwota budżetu 180,4 mlrd. rub., stanowiąca 37,8% ogólnej sumy wydatków, przeznaczona jest na finansowanie gospodarki narodowej. W związku z rozwojem przemysłu i rolnictwa poważnie wzrosła wysokość środków obrotowych przedsiębiorstw państwowych. Wzrost ten w porównaniu z rokiem ubiegłym wyniesie 10,7 mlrd. rub., przy czym osiągnięty zostanie częściowo przez dotacje budżetowe w sumie 4,6 mlrd. rub. i częściowo przez zwiększenie wewnątrzzakładowej akumulacji w sumie 6,1 mlrd. rub. W ten sposób udział własnych środków obrotowych przedsiębiorstw w ogólnej kwocie ich zasobów wzrosł w 1952 r. do 57,2% wobec 52,6% w roku

1951. Nakłada to na kierowników przedsiębiorstw poważne zadanie osiągnięcia zwiększonej rentowności i przyspieszenia obiegu środków obrotowych, gdyż przede wszystkim te czynniki pozwolą na powiększenie własnych środków obrotowych. O realności tego zadania świadczy chociażby fakt, że w ciągu tylko 9 miesięcy 1951 r. rotacja środków obrotowych przedsiębiorstw przemysłowych wzrosła o 4% w stosunku do analogicznego okresu 1950 roku.

Jest rzeczą jasną, że znacznie powiększone zadania produkcyjne przemysłu stawiają kierownikom socjalistycznych przedsiębiorstw wielkie wymagania w kierunku wykorzystania wszelkich rezerw, w kierunku jak najbardziej rytmicznej pracy poszczególnych zakładów i całych gałęzi przemysłowych, w kierunku najsprawniejszej współpracy między kooperującymi przedsiębiorstwami.

W dziedzinie rolnictwa i leśnictwa budżet państwowy przewiduje 34,7 mlrd rub. na finansowanie tych gałęzi gospodarki narodowej, przy czym preliminowana suma uwzględnia już obniżkę cen traktorów, maszyn rolniczych i paliwa. Z kwoty tej 17 mlrd. rub. przeznaczają się na finansowanie stacji maszynowo-traktorowych i stacji ochrony lasów.

Znaczne kwoty przeznaczone zostały na dalszą realizację stalinowskiego planu przekształcenia przyrody. W 1952 roku zasadzone zostaną lasy na znacznych przestrzeniach, jak również przeprowadzone poważne prace melioracyjne i nawadniające.

Rok 1952 będzie rokiem dalszego powiększenia detalicznego obrotu towarowego przez rozszerzenie asortymentu towarów i poprawę ich jakości, co niewątpliwie wpłynie na dalsze podniesienie poziomu życiowego ludności ZSRR.

Poziom materialny i kulturalny jest przedmiotem szczególnej troski partii i rządu radzieckiego. Wyrazem tego są cyfry budżetu przeznaczone na urządzenia socjalno-kulturalne. Dlatego też wydatki na oświatę i wychowanie młodzieży radzieckiej stanowią poważną pozycję w budżecie państwowym. W 1952 roku zostanie wszędzie w kraju wprowadzone przynajmniej 7-letnie nauczanie, a liczba szkół 10-letnich znacznie wzrośnie. W wyższych zakładach naukowych studiować będzie 1416 tys. studentów, co stanowić będzie wzrost o 60 tys. osób. Liczba uczących się w technikach wzrośnie do 1441 tys. osób.

W 1952 roku zostanie znacznie rozwinięta działalność instytutów naukowo-badawczych, zwłaszcza tych, których prace dotyczą problemów wykorzystania sił przyrody dla dobra społeczeństwa i ulżenia zatrudnionym przy uciążliwych rodzajach pracy.

W konsekwencji na oświatę asygnuje się w roku 1952 60 mlrd. rub., co stanowi 12,6% ogólnej kwoty wydatków budżetowych. Wydatki na ochronę zdrowia i wychowanie fizyczne wyniosą 22,8 mlrd rub., na ubezpieczenia społeczne — 37,5 mlrd rub., na zasiłki

dla matek wielodzietnych i samotnych — 4,5 mlrd rubli.

Wszystkie te liczby świadczą o tym, że zagadnienie człowieka i jego bytu jest sprawą najważniejszą dla partii i rządu radzieckiego.

Związek Radziecki przez cały okres sprawowania władzy przez klasę robotniczą prowadzi konsekwentną politykę pokojową i stoi na czele bojowników o pokój i przyjaźń wszystkich narodów świata.

„Polityka pokojowa, prowadzona przez państwo radzieckie — powiedział Minister Zwieriew — opiera się o niezwyciężoną potęgę naszego kraju. Tylko krótkowzroczni działacze polityczni i jawni wrogowie państwa radzieckiego mogą uważać tę pokój miłującą politykę za wyraz niewiary narodu radzieckiego we własne siły. Państwo socjalistyczne prowadzi wytrwałą walkę o pokój dlatego, że wojna nie jest mu potrzebna, dlatego że naród radziecki uważa wojnę agresywną za najcięższe przestępstwo wobec ludzkości“.

Jednakże naród radziecki, zajęty pokojowym budownictwem w kraju zwraca czujną uwagę na działalność imperialistycznych agresorów.

Sfery rządzące USA, Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych prowadzą usilne przygotowania do nowej wojny światowej, przeznaczając na ten cel znaczne środki finansowe. Finansowanie przygotowań wojennych i wyścigi zbrojeń pochłaniają lwią część budżetów państwowych tych krajów. Nawet oficjalne dane stwierdzają, że wydatki związane ze zbrojeniami wzrosły w USA w roku ubiegłym trzykrotnie i wynoszą obecnie ponad 80% budżetu państwowego.

Imperialistyczna polityka sfer rządzących USA jest dobitnie wyrażona w ostatnim orędziu prezydenta Trumana, omawiającym sprawy budżetu na rok 1952/53. Jednakże napastliwy ton tego oświadczenia nie może zagłuszyć stale rosnącego niezadowolenia i oburzenia narodu amerykańskiego i nie może ukryć istniejących w obozie imperialistycznym sprzeczności.

W przeciwieństwie do polityki państw imperialistycznych Związek Radziecki przeważającą część funduszy państwowych przeznacza na pokojowe budownictwo i na podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności. Na obronę kraju budżet 1952 roku przewiduje sumę 113,8 mlrd rub. czyli 23,9% wszystkich wydatków państwowych. Środki te pozwolą na poczynienie kroków, mających na celu dalsze umocnienie zdolności obronnej kraju.

Związek Radziecki nie posiada żadnych planów napastniczych. Nie zagraża on żadnym krajom i żadnym narodom. Jego siły zbrojne nigdzie nie prowadzą wojny i nie biorą udziału w żadnych operacjach wojennych. W Związku Radzieckim obowiązuje prawo o obronie pokoju, dążące do utrwalenia sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

Dalsze pozycje budżetu to 14,4 mlrd rub. na utrzymanie aparatu państwowego i 9,9 mlrd. rub. na wypłatę wygranych pożyczek państwowych.

Przeważającą część wydatków budżetowych ZSRR pokrywają wpływy z przedsiębiorstw socjalistycznych, które rozwijając się według zasad reprodukcji rozszerzonej, gwarantują stały wzrost dochodów budżetowych.

Wpływy budżetowe w roku 1952 składają się w zasadzie: z podatku od obrotu w kwocie 260 mlrd rub., wpłat z tytułu zysków przedsiębiorstw — 61,8 mlrd rub. podatków bezpośrednich od ludności — 47,4 mlrd rub. i wpływów z pożyczek państwowych — 42,5 mlrd rubli.

Wpłaty z tytułu zysków przedsiębiorstwa wzrosły w 1952 r. w porównaniu z rokiem ubiegłym o 14 mlrd rub. czyli o 29,2%, a wpływy z tytułu podatku od obrotu — o 12,2 mlrd rub. czyli o 4,9%. Podniesienie tych wpływów stało się możliwe dzięki powiększeniu produkcji i obniżce kosztów własnych, które pozwala na zwiększenie socjalistycznej akumulacji.

Ogólna suma zysków przedsiębiorstw socjalistycznych wzrosła w 1952 r. do 88,1 mlrd rub. wobec 74,7 mlrd. rub. w roku ubiegłym. Wzrost ten umożliwił pozostawienie znacznej części tych zysków w dyspozycji przedsiębiorstw na powiększenie środków obrotowych. Jednakże wpłaty z tego tytułu do budżetu państwowego powiększą się w taki sposób, że udział tej pozycji w ogólnym budżecie państwowym wzrośnie w 1952 r. do 12,2% ze stanu 10,2% w 1951 r.

Wpływy podatkowe od ludności do budżetu państwowego stanowią tylko 9,3% wszystkich dochodów państwowych, nie są więc kwotą poważnie obciążającą ludność kraju, w przeciwieństwie do krajów kapita-

listycznych, w których podatki kładą się coraz większym ciężarem na barki mas pracujących. Np. w USA podatki zbierane od ludności wzrosły trzykrotnie od roku 1943 i wynoszą obecnie 60 mlrd dolarów. Stawki podatku dochodowego, ściągane od płatników o niskim dochodzie podniosły się w tym okresie 8 — 10 krotnie.

Poważną rolę w budżecie państwowym ZSRR odgrywa pozycja wpływów z pożyczek państwowych, subskrybowanych z entuzjazmem przez ludność pracującą. Subskrypcja w roku ubiegłym przekroczyła o 4,8 mlrd rub. planowaną sumę, szczególnie zaś wzrosły kwoty subskrybowane przez ludność kolchoźniczą. Pełna suma pożyczek państwowych przeznaczana jest na budowę wielkich budowli komunizmu i na podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności. Tej okoliczności należy przypisać stale rosnący udział funduszy indywidualnych, płynących z pożyczek i wkładów oszczędnościowych, w ogólnej kwocie wpływów budżetowych.

Budżet radziecki jest ważnym instrumentem planowej gospodarki socjalistycznej. Jest on orężem w walce o szybkie zakończenie budowy komunizmu i utrwalenie pokoju na całym świecie. Obóz pokoju i demokracji, na którego czele stoi Związek Radziecki, stał się nieprzezwyciężoną przeszkodą na drodze imperialistycznych podżegaczy wojennych. Siły tego obozu stale rosną i umacniają się. Ruch pokojowy jest najpotężniejszą siłą naszego współczesnego świata. U jego podstaw leży świadoma wola wielu milionów ludzi ze wszystkich krajów, którzy gotowi są walczyć o pokój i uchronić świat od wojny.

Z BUDOWNICTWA SOCJALIZMU

Bilans osiągnięć gospodarki rumuńskiej za rok 1951

ROK 1951, pierwszy rok rumuńskiego planu 5-letniego (1951—1955), przyniósł nowe wszechstronne sukcesy w każdej z gałęzi rumuńskiej gospodarki narodowej. Szczególnie dobitne wyniki osiągnięto w rozwoju przemysłu oraz na odcinku wzrostu stopy życiowej ludności pracującej.

Roczny plan globalnej produkcji w przemyśle wykonany został w 104,5%. Stanowi to o wzroście produkcji przemysłowej w stosunku do poziomu z 1950 roku o 28,7%. Najbardziej charakterystyczną cechą rozwoju przemysłu rumuńskiego w roku ubiegłym było niezwykle szybkie tempo wzrostu produkcji w przemyśle ciężkim, który swój plan roczny wykonał w ciągu 11 miesięcy i 3 dni. W stosunku do 1950 roku wzrosła w roku 1951 produkcja: stali o 15,7%, wyrobów walcowanych o 14,3%, rotacyjnych maszyn elektrycznych o 118,7%, tokarek o 149,7%. W innych kluczowych gałęziach przemysłu osiągnięto również po-

ważny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1950. W produkcji energii elektrycznej wzrost ten wyniósł 17%, w wydobywaniu ropy naftowej — 23,1%, w wydobywaniu gazu ziemnego — 31,2%, w wydobywaniu węgla — 19,4%, w wydobywaniu rudy żelaznej — 20,9%. Niemniej znaczącymi osiągnięciami wykazał się przemysł budowy maszyn rolniczych (np. wzrost produkcji sнопowiązań wyniósł 292,2%, siewników zbożowych 111,8%). Wzrost produkcji maszyn do gręplowania bawełny wyniósł 51,6%.

Przemysł lekki wykonał swój plan roczny w 105,8%, a przemysł spożywczy w 101,1%. W porównaniu z 1950 rokiem wzrosła w 1951 roku produkcja tkanin bawełnianych o 17,7%, tkanin wełnianych o 22,6%, trykotaży o 16,7%, obuwia o 19,3% itp. W przemyśle spożywczym zarejestrowano wzrost produkcji pieczywa o 39,7%, wyrobów mącznych o 26,4%, wyrobów cukierniczych o 26,9%, masła o 62,2%, przetworów ryb-

nych o 64,6%. Przemysł spożywczy nie wykonał natomiast planu na odcinku wyrobów mięsnych, osiągając zaledwie 42,1% zaplanowanego wskaźnika. Nastąpiło to w następstwie szeregu niedociągnięć organizacyjnych oraz trudności wywołanych przez kułaków i spekulantów.

Przemysł miejscowy w porównaniu z rokiem 1950 podniósł swoją produkcję o 36,9%.

W swym całokształcie przemysł rumuński podniósł w 1951 roku również jakość wyrobów przemysłowych, rozszerzając znacznie ich asortyment. Jednakże nie wszystkie przedsiębiorstwa wykonały zadanie pod względem asortymentowym, co w następstwie spowodowało pewne trudności w zaopatrzeniu niektórych odbiorców.

Poważne osiągnięcia przemysłu rumuńskiego są wynikiem wzmoczonych wysiłków ludzi pracy, znacznych nakładów inwestycyjnych, usprawnienia metod pracy i wprowadzenia do przemysłu przodującej techniki. Tak więc w górnictwie z dużym powodzeniem rozwijane były metody górnika Gołowina. W hutnictwie zmniejszono czas wytopów dzięki zastosowaniu metody Matulińca. W przemyśle metalowym wzmoczone stosowanie metod Bykowa - Bortkiewicza. Również inne metody pracy stachanowców radzieckich, jak np. metody Kuźniecowa, Kofliara, Niny Nazarowej, Korabielnikowej, Kowalowa, Czutkicha wprowadzono do większości przemysłowych przedsiębiorstw rumuńskich.

Osiągnięto znacznie wyższe od zaplanowanych wskaźniki użytkowania maszyn i instalacji w poszczególnych gałęziach przemysłu. Tak np., szybkość wierceń na odcinku poszukiwań ropy naftowej wzrosła w ubiegłym roku o 28%, a na odcinku eksploatacji o 16%. Wskaźnik użytkowania maszyn przy obróbce metali został przekroczony o 7,5% w obrębie całego rumuńskiego przemysłu budowy maszyn i ciężkiego sprzętu.

Wskaźniki zużycia materiałów zostały w roku ubiegłym znacznie obniżone, przy czym zrealizowano poważne oszczędności w surowcach, materiałach, paliwie i energii elektrycznej. Tak więc w przemyśle hutniczym zużycie koksu na tonę surówki było o 2,8% mniejsze od zaplanowanych wskaźników na rok 1951. Podobnie zmniejszone zostały wskaźniki zużycia materiałów w produkcji szeregu ważnych artykułów przemysłu chemicznego, drzewnego i lekkiego.

W dziedzinie mechanizacji pracochłonnych procesów produkcyjnych przemysł rumuński osiągnął znaczne sukcesy. Umożliwią one stopniowe zmniejszanie zakresu prac, wymagających dużego wysiłku fizycznego. Tak więc w przemyśle węglowym, na odcinku prac chodnikowych poziom mechanizacji osiągnął 83,3%. Poziom mechanizacji transportu na chodnikach w kopalniach „Sovromcarbune” osiągnął 65,8%. W przedsiębiorstwach budowlanych mechaniczne przygotowanie betonu osiągnęło 88%, a mechaniczne przygoto-

wanie zaprawy 49%. Mechanizacja prac ekskawacyjnych na budowie kanału Dunaj — Morze Czarne osiągnęła 74%.

Wielkim osiągnięciem przemysłu rumuńskiego było w roku ubiegłym obniżenie kosztów własnych w obrębie całej produkcji przemysłowej o 5,65%.

Inicjatywa twórcza rumuńskich ludzi pracy znalazła swój wyraz w zgłoszeniu ponad 11 tys. wynalazków i innowacji, które stanowiły ważny wkład do ogólnego rozwoju techniki.

Rolnictwo rumuńskie odniosło w 1951 roku niewątpliwe sukcesy. Sektor socjalistyczny w rolnictwie został poważnie rozszerzony i wzmocniony. Wprowadzono do niego na większą skalę przodujące metody agrotechniczne. Przemysł socjalistyczny dostarczył pracującemu chłopstwu znaczne ilości traktorów, pługów traktorowych i innych maszyn rolniczych.

Ogólna powierzchnia uprawna w rolnictwie rumuńskim zwiększyła się w roku ubiegłym o 130 tys. ha ziemi. Produkcja najważniejszych upraw roślinnych znacznie wzrosła. W porównaniu z rokiem 1950 wzrost produkcji w roku 1951 wyniósł: dla pszenicy 58,7%, dla kukurydzy 29,7%, dla bawełny 147,3%, dla buraka cukrowego 126%, dla ziarna słonecznikowego 32,4%. Jednakże w wyniku zbyt niskiego skupu produktów rolnych, państwo nie mogło skoncentrować w swej dyspozycji dostatecznej ich ilości dla całkowitego zaopatrzenia ludności. Państwowe gospodarstwa rolne i rolnicze spółdzielnie produkcyjne zebrały obfite plony. W porównaniu z 1950 rokiem państwowe gospodarstwa rolne zebrały w 1951 roku z jednego hektara o 49% więcej pszenicy ozimej, o 115% więcej bawełny, o 112,5% więcej buraka cukrowego. Stosując radzieckie metody agrotechniczne oraz posługując się traktorami i maszynami stacji maszynowo-traktorowych, rolnicze spółdzielnie produkcyjne zebrały w 1951 roku znacznie wyższe plony aniżeli indywidualne gospodarstwa rolne. Tak więc np. spółdzielnia produkcyjna w gm. Ghimbaw, obwodu Stalin, zebrała przeciętnie 30 q pszenicy z 1 ha podczas gdy gospodarstwa indywidualne w tej samej gminie zebrały zaledwie 12 q. Spółdzielnia produkcyjna w gm. Belobresca, obwodu Severin, zebrała przeciętnie 31,5 q jęczmienia ozimego z 1 ha, podczas gdy gospodarstwa indywidualne w tej samej gminie zebrały zaledwie 10 q. Przytoczone przykłady wykazują dobitnie, jak olbrzymią przewagę nad indywidualną gospodarką ma gospodarka zespołowa.

Na wzmocnienie spółdzielni produkcyjnych ogromny wpływ wywiera zakładanie farm hodowlanych. W roku ubiegłym założono ogółem 1900 takich farm, w tym 280 farm hodowli krów, 440 farm hodowli owiec, 500 farm hodowli trzody chlewnej. W akcji rozwoju hodowli zwierzęcej wyróżniło się szereg spółdzielni produkcyjnych.

Stacje maszynowo-traktorowe zostały w roku ubiegłym wyposażone w duże ilości nowych traktorów, pługów traktorowych, siewników, snopowiązałek i innego sprzętu. W 1951 roku uruchomiono 50 nowych stacji maszynowo-traktorowych.

W zakresie hodowlanym, dla ilościowego i jakościowego podniesienia stanu pogłowia zakupiono i przydzielono gminnym stacjom zarodowym 72,4 tys. reproductów różnego gatunku.

W państwowych gospodarstwach rolnych ilość pogłowia w stosunku do poziomu z 1950 roku wzrosła w roku 1951 o 15,5% w hodowli koni, o 6,7% w hodowli krów, o 7,6% w hodowli owiec i o 18,1% w hodowli trzody chlewnej.

Obok wykonania z nadwyżką planów produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie bardzo dodatnie wyniki osiągnął w roku ubiegłym również transport i to na wszystkich swoich odcinkach. Zadanie zmniejszenia kosztów własnych transportu zostało pomyślnie wykonane. Obniżkę kosztów własnych osiągnięto w wysokości 12,1%.

Nakłady inwestycyjne wzrosły w 1951 roku o 30,5% w porównaniu z rokiem 1950, a równocześnie prace budowlane zwiększyły się o 42,4%. W ciągu ubiegłego roku zakończono budowę i uruchomiono szereg ważnych przedsięwzięć w przemyśle hutniczym, elektrotechnicznym, chemicznym, materiałów budowlanych, drzewnym i obuwanym. Rozpoczęto lub kontynuowano wielkie budowle rumuńskiego planu 5-letniego, jak centrali elektrowni wodnych w Moroëni i Doicești, jak kanału Dunaj — Morze Czarne, jak kombinatu poligraficznego „Casa Scantei” i innych. Zakończono budowę pierwszego odcinka mieszkań robotniczych w ogólnej ilości 2200.

W wyniku rozszerzania produkcji przemysłowej i uruchomienia nowych zakładów pracy liczba zatrudnionych robotników w ciągu roku wzrosła w Rumunii o 210 tys. osób. Wysokość wypłaconych świadczeń z ubezpieczeń społecznych w sumie ogólnej podniosła się o 32%, zasiłków rodzinnych — o 30%. Na wczasy oraz do miejscowości kąpieliskowo-klimatycznych wyjechało w 1951 roku o 36% więcej pracowników jak również na kolonie letnie wysłano o 47% więcej dzieci, aniżeli w roku 1950.

W sieci handlu państwowego i spółdzielczego przeprowadzono wśród ludności rumuńskiej o 28,6% więcej towarów niż w roku 1950. Jednakże w tym zakresie plan na rok 1951 wykonany został tylko w 96,4%. Ilość towarów spożywczych, sprzedawanych ludności w roku 1951, wzrosła o 38,4% w porównaniu z rokiem 1950, a ilość towarów przemysłowych — o 22,3%.

W porównaniu z wynikami 1950 roku, sprzedano w 1951 roku o 18% więcej chleba, o 32,3% więcej wyrobów mącznych, o 18,4% więcej wyrobów mięsnych, o 74,7% więcej ryb, o 38,2% więcej masła, o 23,6%

więcej wyrobów cukierniczych, o 18,3% więcej tkanin bawełnianych, o 20,2% więcej tkanin wełnianych, o 16,2% więcej obuwia, o 71% więcej radioodbiorników, o 22,6% więcej artykułów farmaceutycznych.

Niewykonanie natomiast planu skupu, zwłaszcza na odcinku żywca, doprowadziło do niedostatecznego zaopatrzenia ludności w mięso i tłuszcze.

Rumuńska Republika Ludowa odniosła w roku ubiegłym dalsze sukcesy na polu rozwoju kultury narodowej i opieki nad zdrowiem ludności.

W szkołach wszystkich stopni uczyło się w Rumunii 2,136 tys. uczniów i studentów, w tym w szkolnictwie średnim — 208 tys. uczniów, w szkolnictwie zawodowym — 107 tys. uczniów, w szkolnictwie wyższym — 55,3 tys. studentów. Ogólny nakład wydawnictw książkowych wyniósł 46 mln egzemplarzy, a nakład dzienników osiągnął w 1951 roku 590 mln egzemplarzy, przekraczając o 4,6% nakład z roku 1950.

Wykonanie z nadwyżką zadań planowych na rok 1951 w całości rumuńskiej gospodarki krajowej stworzyło konkretne podstawy do dalszego wzmocnienia rozwoju gospodarczego w roku 1952.

Wskaźniki planowe na rok 1952, drugi rok rumuńskiego planu 5-letniego, zostały ustalone w wysokich rozmiarach.

Globalna produkcja w przemyśle wzrosła w porównaniu z rokiem 1951 o 24,5%, przy czym produkcja środków wytwórczości podniosła się o 35% (co będzie oznaczało wzrost o 75% w stosunku do 1950 roku).

Rolnictwo rumuńskie wyposażone zostanie w dalsze nowe traktory i maszyny rolnicze. Poziom produkcji rolnej podniesie się w stosunku do roku 1951 o 20%, a produkcji hodowlanej — o 25%.

Całość nakładów inwestycyjnych zwiększy się w stosunku do poziomu z roku 1951 o 70%. Dochód narodowy Rumunii wzrosła o 23%.

Stopa życiowa ludności podniesie się w ciągu bieżącego roku o 20%. Tempo rozwoju przemysłu rumuńskiego pozwala zaopatrzyć rynek wewnętrzny w coraz większą ilość towarów przemysłowych.

Olbrzymie zadania, wyznaczone przez plan państwowy na rok 1952, będą niewątpliwie wykonane, ponieważ w walce o socjalizm Rumuńska Republika Ludowa opiera się o bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego, o coraz bardziej zacieśniającą się współpracę gospodarczą z krajami demokracji ludowej. Liczne sukcesy gospodarcze osiągnięte przez rumuńskie masy pracujące już w ciągu dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku oraz nieustanny rozwój ruchu współzawodnictwa pracy i metod pracy stachanowców świadczą o zdecydowanie entuzjastycznej postawie ludzi pracy do tych wszystkich niewątpliwie trudnych zadań, jakie gospodarce rumuńskiej stawia w całej swej rozciągłości plan budownictwa podstaw socjalizmu.

(sg)

Węgry na drodze socjalistycznej industrializacji

Węgierski plan 5-letni jest planem wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej na lata 1950 - 1954. Dla przemysłu wytycza on zadanie przekształcenia Węgier z kraju rolniczo - przemysłowego w kraj przemysłowo - rolniczy, w którym przemysł będzie posiadał dominujące znaczenie, a nowoczesne rolnictwo będzie nadążało za rozwojem przemysłu.

W zakresie rozwoju produkcji przemysłowej i rolnej węgierski plan 5-letni ustalił następujące wskaźniki:

produkcja przemysłowa osiągnie w 1954 roku 186,4% poziomu z 1949 roku, przy czym przemysł ciężki osiągnie 204,3%, a przemysł lekki 172,9%;

produkcja rolna osiągnie w 1954 roku 142,2% poziomu z 1949 roku przy czym produkcja roślinna osiągnie 135%, a produkcja zwierzęca 151,1%.

Dochód narodowy Węgier zwiększy się w 1954 roku o 63% w porównaniu z rokiem 1949. Równocześnie udział przemysłu w dochodzie narodowym zwiększy się z 49,7% w 1949 roku do 58,7% w roku 1954.

W przytoczonych wskaźnikach zawiera się podstawowe zadanie przekształcenia Węgier z kraju rolniczo - przemysłowego w kraj przemysłowy o należyście rozwiniętym rolnictwie.

Zadanie uprzemysłowienia kraju jest pomyślnie realizowane przez węgierskie masy pracujące, które pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących nie szczędzą twórczego wysiłku, aby przyspieszyć tempo rozbudowy całego przemysłu a zwłaszcza gałęzi przemysłu ciężkiego i budowy maszyn. O sukcesach węgierskich mas pracujących świadczą wyniki osiągnięte w następstwie pomyślnego wykonania planów państwowych na rok 1950 i 1951. Wyniki te przy porównaniu ich ze stanem przedwojennym występują ze szczególną wyrazistością przede wszystkim w zmianach struktury dochodu narodowego.

Jeżeli w roku 1938 udział rolnictwa w dochodzie narodowym Węgier stanowił najwyższy odsetek w stosunku do pozostałych gałęzi gospodarki, to z końcem 1951 roku na pierwsze miejsce wysunął się przemysł, przekraczając niemal o 10% udział rolnictwa w dochodzie narodowym. O niezwolnionym tempie uprzemysłowienia Węgier mówią również inne wyniki. Wykonując plan globalnej produkcji przemysłowej na rok 1951 w 103,4%, przemysł węgierski w ciągu roku osiągnął wzrost produkcji wynoszący 30,1%, przy czym wzrost produkcji środków wytwórczości w przemyśle ciężkim wyniósł 37,7%.

W skali porównawczej z najwyższym poziomem przedwojennym wartość produkcji przemysłu ciężkiego w 1951 roku osiągnęła 311% a przemysłu budowy

maszyn — 416%. Przemysł budowy obrabiarek rozwinął się w ciągu dwóch ostatnich lat w odrębną i ważną gałąź przemysłu. Węgierska Republika Ludowa produkuje obecnie 4-krotnie więcej maszyn aniżeli Węgry przedwojenne. Równocześnie wzrosła 3-krotnie produkcja energii elektrycznej. Procentowy udział produkcji środków wytwórczości w całej produkcji przemysłowej osiągnął już 61,6%. W obrębie produkcji fabryczno - przemysłowej wartość produkcji przemysłu maszynowego osiągnęła 23%.

Sukcesy te są następstwem rozwoju w masach pracujących socjalistycznego współzawodnictwa oraz wprowadzenia do przemysłu nowoczesnej techniki w oparciu o doświadczenia radzieckie. Na tej podstawie przemysł węgierski podniósł wydajność pracy w porównaniu ze stanem przedwojennym o 50%, przy czym w przemyśle maszynowym wydajność pracy wzrosła o 75%.

Rewolucyjne przekształcenie przemysłu i całej gospodarki narodowej znajduje swój wyraz we wzroście stanu zatrudnienia i zarobków pracowniczych. W 1951 roku liczba osób utrzymujących się z pracy najemnej (bez robotników rolnych) wyniosła na Węgrzech 1.850 tys., co oznacza wzrost o 76% w porównaniu ze stanem przedwojennym. Równocześnie należy zaznaczyć, że rolnictwo węgierskie odbiega już od swego zacofania z okresu przedwojennego, czego dowodem jest 12 tys. traktorów pracujących w rolnictwie oraz liczba 50 tys. robotników zatrudnionych w ośrodkach maszynowo - traktorowych.

Pod względem zatrudnienia najwymowniejszy jest chyba wskaźnik podziału zatrudnienia między gałęziami przemysłu ciężkiego a gałęziami przemysłu lekkiego. Obecnie w gałęziach przemysłu wytwarzających środki produkcji zatrudnionych jest około 66% ogółu robotników przemysłowych. Niemniej istotną wymowę posiadają zmiany w strukturze węgierskiego handlu zagranicznego. Podczas gdy w 1938 roku na większą część eksportu z Węgier składały się surowce i produkty rolne, to w 1951 roku wywóz surowców wyniósł zaledwie 29%, a na 71% eksportu składały się wyroby gotowe i półfabrykaty, przy czym 2/3 eksportowanych wyrobów przemysłowych stanowiły środki produkcji.

Przekształcenie Węgierskiej Republiki Ludowej w kraj przemysłowy dokonuje się konsekwentnie w ramach polityki, opartej na zasadach socjalistycznej industrializacji. W węgierskiej gospodarce narodowej dominującą pozycję zajmuje obecnie sektor socjalistyczny. W przemyśle decydującą rolę odgrywa państwowy

socjalistyczny przemysł kluczowy, a sektor kapitalistyczny ograniczony jest do niewiele znaczącego odcinka. Również procentowy udział sektora drobnotowarowego w gospodarce narodowej zmniejsza się nieprzerwanie.

W 1949 roku procentowy udział sektora socjalistycznego w dochodzie narodowym wynosił 52%, a w 1951 roku osiągnął już 76,4%. W tym samym czasie procentowy udział sektora kapitalistycznego zmniejszył się z 22,3 do 4,6%. Procentowy udział sektora drobnotowarowego (indywidualne gospodarstwa chłopskie i rzemieślnicy) zmniejszył się w tym samym czasie z 25,7 do 19%. Sektor socjalistyczny zdobywa sobie coraz lepszą pozycję również w rolnictwie. Z końcem 1951 roku obejmował on 25% całej powierzchni uprawnej (państwowe gospodarstwa rolne łącznie ze spółdzielniami produkcyjnymi).

*

W procesie socjalistycznej industrializacji kraju ogromną i decydującą rolę odgrywa pomoc Związku Radzieckiego, którego polityka zagraniczna rozwija stosunki z krajami demokracji ludowej poprzez socjalistyczne metody pomocy i przez umacnianie niezależności narodowej tych krajów. Bez Związku Radzieckiego i bez ciągle wzmagającej się pomocy ze strony państwa socjalistycznego Węgierska Republika Ludowa, rzecz oczywista, nie byłaby w stanie w tak szybkim tempie rozwinąć się gospodarczo i rozbudować swego przemysłu ciężkiego. Czy jest do pomyślenia, aby np. jakieś państwo kapitalistyczne dostarczyło Węgrom niezbędnych urządzeń przemysłowych dla wszechstronnej rozbudowy przemysłu ciężkiego, jak to uczynił i czyni Związek Radziecki? Tylko w ramach braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i wzrastającej współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej Węgierska Republika Ludowa mogła rozbudować swój przemysł.

W okresie między dwiema wojnami światowymi Węgry w nieznacznym tylko stopniu rozwijały swój przemysł włókienniczy oraz niektóre inne gałęzie przemysłu lekkiego. Natomiast przemysł ciężki, baza rozbudowy gospodarczej kraju, tkwił na martwym punkcie, nie znajdując znikąd poparcia w kierunku wydatniejszego rozwoju. Rzecz oczywista, iż w okresie ogólnego kryzysu kapitalistycznego i rozkładu całego systemu kapitalistycznego, stosunkowo nieduży kraj jakimi były Węgry nie mógł w warunkach panowania władzy burżuazyjno - obszarniczej podnieść się samodzielnie do poziomu kraju przemysłowego. Rodzimi kapitaliści zadowalali się wyprzedzać krajowych surowców i naturalnych bogactw obcym imperialistom, aby tą drogą utrzymywać w jarzmie masy pracujące oraz przedłużać istnienie antyludowej władzy. Wyjście z tej sytuacji było możliwe tylko przez rewolucyjną zmianę ustroju politycznego i gospodarczego. Droga do tego rozwiązania została otwarta przez historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyz-

mem. Przejście władzy w ręce węgierskiej klasy robotniczej w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski dało możliwość wytyczenia jedynej drogi, prowadzącej do politycznego i gospodarczego rozwoju Węgier, a tym samym do socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

W bilansie sukcesów gospodarczych Węgierskiej Republiki Ludowej, należy to podkreślić, występuje ta znamienna okoliczność, że węgierska klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i inteligencja ludowa — pod kierownictwem partii i jej sekretarza Matyasa Rakosi'ego — z honorem wypełniają swój patriotyczny obowiązek wobec państwa, wykonując z nadwyżką najbardziej zdawałoby się napięte plany produkcyjne.

Swą miłość do państwa i partii węgierskiej masy pracujące wykazują codziennie i przy każdej okazji.

Przypadającą na 9 marca br. sześćdziesiątą rocznicę urodzin Matyasa Rakosi'ego, wielkiego syna narodu węgierskiego, jednego z wybitniejszych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, wiernego ucznia Lenina i Stalina, sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących — węgierskie masy pracujące uczciły zwyczajem wykonaniem niezliczonych zobowiązań produkcyjnych. Wzmacniając wysiłki produkcyjne, węgierski lud pracujący daje wyraz przywiązaniu do partii i jej przewodnika Matyasa Rakosi'ego, równocześnie jednak daje dodatkowo gospodarce narodowej tysiące ton węgla i stali, ponadplanowe ilości maszyn i tkanin. Na wyróżnienie zasługują górnicy węgierscy, którzy w okresie wykonywania zobowiązań produkcyjnych ku uczczeniu rocznicy urodzin Matyasa Rakosi'ego osiągnęli przeciętne wykonanie normy pracy w kopalniach w 101,1%.

*

Węgierski lud pracujący, w perspektywie potrzeb budownictwa socjalistycznego, będzie musiał nieprzerwanie mobilizować swe wysiłki, aby przekształcić swój kraj, w kraj o wysoko rozwiniętym przemyśle socjalistycznym. W węgierskiej gospodarce narodowej istnieją jeszcze różne rodzaje układów gospodarczych. Nowy ustrój społeczny opiera się na dwóch różnych podstawach ekonomicznych. Z wyjątkiem rolnictwa, podstawą wszystkich gałęzi gospodarki narodowej stanowi własność społeczna. Rolnictwo jeszcze poważnie ustępuje w rozwoju kluczowemu przemysłowi socjalistycznemu. Pomyślny rozwój tego przemysłu stwarza coraz trwalszą bazę dla socjalistycznego przekształcania procesów rozwojowych rolnictwa. Socjalistyczna industrializacja kraju umożliwia wzmocnienie mechanizacji rolnictwa, zabezpiecza w dostatecznej mierze zaopatrzenie w nawozy sztuczne, przyczynia się do organizacyjnego i gospodarczego usprawnienia państwowych gospodarstw rolnych oraz umocnienia już powstałych spółdzielni produkcyjnych.

Węgierską gospodarkę narodową cechuje na obecnym etapie jeszcze jedno zjawisko. W zestawieniu z osiągniętym poziomem przemysłu maszynowego i je-

go potencjałem produkcyjnym stosunkowo pozostaje w tyle wydobywanie węgla i ropy naftowej oraz produkcja stali i energii elektrycznej. Znaczne zwiększenie wydobywania i produkcji w przytoczonych gałęziach przemysłu stanowi jeden z podstawowych warunków pomyślnego wykonania całego planu 5-letniego. Zadanie, to uwzględnia plan państwowy na rok 1952, przewidując w tym decydującym dla planu 5-letniego roku wzrost produkcji przemysłowej o dalsze 25%.

Węgierska Partia Pracujących w obliczu trudnych zadań na odcinku kontynuowania procesu uprzemysłowienia kraju stawia przed masami pracującymi wymóg dalszego umacniania socjalistycznej dyscypliny

pracy i świadomego ustosunkowania się do zagadnień produkcyjnych. Partia ma przed sobą do rozwiązania doniosły problem rekrutacji i planowego przygotowania zawodowego, wykwalifikowanej siły roboczej dla przemysłu. Rozwiązanie tego problemu po całkowitej likwidacji bezrobocia na Węgrzech postawione zostało w rządzie najważniejszych zadań, warunkujących nieprzerwany rozwój przemysłu.

Węgierski lud pracujący jest świadomy tego, że każdy krok naprzód po drodze socjalistycznej industrializacji prowadzi do wzmocnienia potęgi kraju, do podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludności, do przyspieszenia drogi do socjalizmu.

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

Antoni FILIPIAK

Przyczynki do oceny sytuacji gospodarczej USA

W DETROIT, siedzibie amerykańskich magnatów samochodowych, na terenie dzielnicy Hamtramck, liczącej około 60 tys. mieszkańców (niemal w całości Amerykanów polskiego pochodzenia) uruchomiono z dniem 1 lutego br. bezpłatne kuchnie. Dziennik nowojorski „New York World Telegram and Sun” w wiadomościach z Detroit podał: „Pierwsze po depresji rozdzielcze punkty zupy rozpoczęły dzisiaj rozdawnictwo zupy bezrobotnym w przemysłowym przedmieściu Hamtramck. Członek zarządu miasta John Wojtyła oświadczył, że „tę sprawę władze miejskie muszą ująć w swoje ręce, gdyż trzecia część naszych ludzi (czyli ludność miasta) pozostaje bez pracy”. Kompania Dodge, będąca filią korporacji Chryslera ma tutaj swoją wielką fabrykę zatrudniającą w normalnych warunkach 36 tys. robotników. Według danych miejscowego oddziału związku zawodowego fabryka ta zwolniła już 16 tys. pracowników”.

Zakłady Dodgea w Hamtramck nie są pod tym względem wyjątkiem. Według danych opublikowanych w prasie miejscowej w Detroit w styczniu br. około 20% robotników przemysłu samochodowego było bez pracy. W związku zaś ze zmniejszeniem przydziału stali i metali nieżelaznych na produkcję samochodów nastąpiły dalsze redukcje i według przybliżonych obliczeń ilość bezrobotnych w przemyśle samochodowym w rejonie Detroit w końcu marca miała osiągnąć liczbę 250 tys. z tendencją do dalszego wzrostu do 300 tys. co najmniej.

W związku z taką sytuacją na rynku pracy w przemyśle samochodowym nawet organ kapitału „Wall Street Journal” zmuszony był przyznać: „To że koncerny samochodowe otrzymały wielkie zamówienia

wojenne, w niczym nie zmienia położenia tysięcy robotników, których zwolniono przed Bożym Narodzeniem”. Jeżeli w związku z produkcją wojenną wzrasta bezrobocie w amerykańskim przemyśle samochodowym, to równocześnie, wzrastają zyski monopolistów.

Zyski magnatów samochodowych są olbrzymie. Według sprawozdania urzędu dla spraw zbrojeniowych w ubiegłym roku budżetowym (kończącym się 30 czerwca 1951 roku) 100 największych korporacji w USA otrzymało 61,5% z sumy 29.687 mln dolarów przeznaczonej w budżecie na wojenne zamówienia. Na pierwsze miejsce wysunął się tutaj koncern „General Motors”, któremu udzielono zamówień na 2.372,5 mln dolarów, na drugim miejscu znalazła się korporacja „United Aircraft” z sumą 1.228 mln dolarów. Wykonanie otrzymanych zamówień w wielu wypadkach było połączone z przekupstwem i skandalami.

Podkomisja izby reprezentantów Kongresu, badająca sprawę zakupów w koncernach samochodowych stwierdziła, że w latach 1949, 1950 i 1951 rząd USA przepłacił za same tylko części zapasowe do maszyn kwotę 305,5 mln dolarów. Według danych zebranych przez tę komisję za jedną standardową część do samochodów Studebaker, której koszt produkcji wynosi 12 dolarów i 0,7 centów, liczone armii 44 dol. i 79 centów od sztuki, chociaż cena w handlu detalicznym wynosiła 35 dol. 59 centów. Toteż zyski Chryslera za pierwsze 9 miesięcy 1951 roku wynosiły 50 mln dolarów a General Motors za ten sam okres — 373 mln dolarów.

W całości dochody monopolii amerykańskich w 1951 roku przekroczyły kwotę 60 mld dolarów (bez potrąceń podatkowych), podczas gdy w 1950 roku — 40 mld. Osiągane zyski kapitalistom amerykańskim nie wy-

starczą. Według informacji związków zawodowych Ford, Chrysler i General Motors budują za rządowe subwencje dziesiątki nowych zakładów w rejonach o niskiej płacy roboczej. Chodzi im o to, ażeby znacznie zmniejszyć stan zatrudnienia, albo przynajmniej czasowo zamknąć przedsiębiorstwa, w których robotnicy walczą o poprawę swojego bytu.

Bezrobocie daje się we znaki nie tylko w wielkich centrach samochodowych, ale również i w mniejszych ośrodkach. Dla przykładu przytoczyć można miasto Lawrence w stanie Massachusetts, gdzie biuro pośrednictwa pracy na 85 tys. mieszkańców zarejestrowało 19 tys. zgłoszeń o pracę. W dużym miejscowym przedsiębiorstwie Woll Mill, produkującym tkaniny wełniane, wielu robotników zwolniono, a pozostali pracują tylko 4 dni w tygodniu.

Według urzędowych danych liczba pełnych bezrobotnych wynosiła w lutym 1616 tys. Związki zawodowe kwestionują tę liczbę i określają ją na 4 mln. Ponadto około 12 mln osób jest zatrudnionych tylko częściowo. W każdym razie dane urzędowe stwierdzają znaczny wzrost bezrobocia wśród robotników zatrudnionych w pokojowych gałęziach produkcji, np. w stanie Michigan w listopadzie 1951 roku liczba bezrobotnych była dwa i pół razy większa niż w listopadzie 1950 roku.

Uległo znacznemu pogorszeniu położenie farmerów. W ciągu ostatnich trzech lat dochody ich obniżyły się o 27%. W porównaniu z rokiem 1935 ogólna ilość gospodarstw farmerskich zmniejszyła się blisko o 1,5 mln.

Mizerny i żałosny jednocześnie żywot prowadzą amerykańscy bandosi — sezonowi robotnicy rolni, którzy w poszukiwaniu pracy wędrują z jednej fermy do drugiej. Jest ich około miliona, a razem z rodzinami przeszło dwa. Pod względem dochodu zajmują oni ostatnie miejsce wśród ludzi pracy w Ameryce. Według „Labor Fact Book 10“, opracowanej przez Labor Research Association w Nowym Jorku i wydanej w końcu 1951 roku, przeciętny roczny zarobek bandosa — mężczyzny wynosi 655 dol. a kobiety — 202 dol. Większa część amerykańskich bandosów pracuje właściwie za wyżywienie, ale nieraz się zdarza, że po zakończeniu pracy i zrobieniu obrachunku robotnik pozostaje jeszcze dłużny plantatorowi.

W bardzo ciężkiej sytuacji również znajduje się 15 milionów ludności murzyńskiej. Dla murzynów zamknięty jest dostęp do zawodów wykwalifikowanych i w ogóle lepiej płatnych. W przemyśle istnieją dwie skale płac: jedna dla białych, druga dla „kolorowych” (coloured men). Skala murzyńska jest oczywiście znacznie niższa. W rolnictwie murzyni stanowią przeważnie masę bezrolnych parobków znajdujących się w na pół niewolniczej zależności od plantatorów.

Pomimo stałego zwiększania produkcji wojennej ogólny poziom produkcji przemysłowej wykazuje wyraźne tendencje spadkowe. Nawet sprawozdania rady

ekonomicznej przy prezydencie USA dołączone do styczniowego orędzia Trumana do Kongresu przyznaje, że ogólny wskaźnik produkcji w końcu 1951 roku znajdował się na tym samym poziomie co w końcu 1950 roku. Sztuczne rozszerzenie produkcji wojennej nie jest w stanie, jak tego dowodzi poważny wzrost bezrobocia, przeciwważyć stałego zmniejszania się produkcji na cele pokojowe. Spadek produkcji pokojowej powodowany początkowo głównie brakiem surowców zużywanych w coraz większym stopniu na potrzeby przemysłu wojennego potęgują jeszcze inflacja i postępująca pauperyzacja ludności.

Prasa amerykańska z niepokojem stwierdza zmniejszanie się siły nabywczej ludności. Pomimo spadku produkcji rosną zapasy towarów na składach, a obroty w handlu detalicznym ciągle zmniejszają się. Według „New York Herald Tribune” w przedsiębiorstwach przemysłowych było gotowych towarów na składzie w dniu 1 stycznia 1952 roku o 26% więcej niż na dzień 1 stycznia 1951 roku. „Wall Street Journal” w przeglądzie gospodarczym za luty pisze: „Na giełdzie panują teraz nastroje mniej optymistyczne niż w styczniu. Obroty wielkich magazynów w Nowym Jorku i Filadelfii w ciągu ostatnich tygodni były znacznie mniejsze niż w odpowiednim okresie lat 1950 i 1951... Wartość umów na budownictwo przemysłowe spadła o 31% w porównaniu z rokiem ubiegłym... zwolnienia robotników w fabrykach nie ustają”. Przegląd swój pismo kończy słowami: „Groźne chmury gromadzą się nad naszą ekonomiką. Czy rozwieje je wiosna?”

Bardzo wątpliwe, choćby dlatego, że większa część dochodu narodowego USA jest obracana na utrzymanie wojska i zbrojenia.

Od początku wojny w Korei siły zbrojne USA wzrosły blisko dwa i pół razy, a produkcja wojenna zwiększyła się prawie trzykrotnie. Według projektu budżetu wniesionego do Kongresu bezpośrednie wydatki wojenne w 1952/53 roku mają wynosić 65,1 mlrd dolarów wobec 49,7 mlrd w 1951/52 roku. Jest to 60 razy więcej niż wynosił budżet USA w 1938/39. Jeżeli do tej sumy bezpośrednich wydatków dodamy szereg pozycji ukrytych, jak np. koszt budowy koszar, kryjący się w pozycji „budownictwo mieszkaniowe”, albo wydatki na badania naukowe (tj. atomowe), na budowę dróg strategicznych itp., to się okaże, że co najmniej 80% mlrd dol. zostanie zużyte na przygotowania wojny. Jeżeli przed drugą wojną światową na jednego obywatela amerykańskiego przypadało przeciętnie 8 dol. 75 centów wydatków wojennych, to w 1952/53 roku kwota ta wzrośnie do 413 dolarów na osobę.

Nic dziwnego przeto, że brzemień podatkowe, które na początku 1950 roku wynosiło 54,6 mlrd dol., musi wzrastać. W 1950 roku zostało ono zwiększone o 10 mlrd a w 1951 roku — o dalsze 6 mlrd dol., do-

chodząc do kolosalnej sumy 70 mlrd dolarów. Przewidywany niedobór w nowym budżecie wynosi 14,4 mlrd i w związku z tym Truman zażądał od Kongresu uchwalenia nowych podatków na sumę 5 mlrd dolarów.

Jeszcze rok temu w prasie amerykańskiej pełno było optymistycznych zapowiedzi związanych z przyspieszonym przestawianiem gospodarki USA na tory wojenne. Heroldowie kapitalizmu głosili bez przerwy, że wielkie zamówienia wojenne są najlepszym środkiem na bezrobocie i gwarancją pełnego zatrudnienia robotników, że dopiero gospodarka wojenna zapewni wzrost dobrobytu szerokich mas ludności. Rozkwit poprzez zbrojenia — tak było oficjalne hasło amerykańskiej propagandy. Dzisiaj już nikt w USA tego rodzaju poglądów nie głosi. Przeciwnie, Truman zwracając się w orędziu do ludności oświadczył: „Musimy zrezygnować z wielu rzeczy...“ Istotnie budownictwo mieszkaniowe w 1952 roku w porównaniu z 1950 rokiem zostanie zredukowane prawie o połowę, produkcja samochodów w stosunku do 1951 roku zostanie zmniejszona o 25%, ulegnie poważnym ograniczeniom wytwarzanie sprzętów gospodarstwa domowego, ogranicza się także budowę szpitali i szkół. Połowa produkcji aluminium i przeszło trzecia część produkcji przemysłu metalowego zostanie zużyta na cele wojenne.

Deficyt budżetowy zwiększy jeszcze inflację i spotęguje dalsze zaostrzenie kryzysu amerykańskiej waluty. Według oficjalnych danych siła nabywcza dolara w zakresie artykułów spożywczych w grudniu 1951 roku stanowiła 43 przedwojennych centów. Drożyzna rośnie. Koszty utrzymania w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosły 2,7 razy, przy czym wzrost cen na odzież, obuwiu i artykuły spożywcze nie ustaje. Ten stały wzrost drożyzny w połączeniu z bezrobociem i spadkiem dochodów farmerów spowodował znaczne zmniejszenie konsumpcji wewnętrznej w porównaniu z 1946 rokiem. Obecnie ludność zużywa mniej chleba o 12%, mniej cukru o 34%, mniej masła i mleka o 8%, mniej również obuwia, odzieży itp.

Nawet w kołach imperialistycznych USA taki stan budzi duże zaniepokojenie. Temu zaniepokojeniu dał między innymi wyraz w przemówieniu radiowym były prezydent Hoover: „Naród amerykański, mówił Hoover, jeszcze nie poczuł całego ciężaru olbrzymiego zwiększenia państwowych rozchodów i podatków. Mimo to uginamy się już pod ciężarem niszczycielskiej inflacji i podatków, stanowiących w rzeczywistości konfiskatę. Faktycznie mamy już wojenną ekonomikę, chociaż nie ma jeszcze strzelaniny na całym świecie. Coraz większą część cywilnej produkcji przestawiamy na produkcję wojenną i coraz większą część naszych ludzkich zasobów powołujemy pod broń. Poziom życia milionów rodzin w USA obniżył się. Miliony innych rodzin tracą swoje oszczędności. Rosnące ceny

przychodzą do nas kuchennym wejściem, podczas gdy podatki dostają się do naszych domów przez frontowe drzwi. Kolosalne podatki obciążają brzemieniem ponad siły naszą ekonomikę“. Tak mówił Hoover.

Tymczasem senacka podkomisja do spraw zbrojeniowych stwierdza w swoim sprawozdaniu, że wojenna produkcja w stosunku do planu opóźnia się w sposób zastraszający i że opóźnienie zostało spowodowane bezowocnym w ciągu wielu miesięcy poszukiwaniem cudownej formuły, która by umożliwiła zapewnić ludności amerykańskiej jednocześnie i armaty, i więcej masła. W konkluzji podkomisja zdecydowanie wypowiedziała się za zwiększeniem produkcji wojennej kosztem obniżenia produkcji cywilnej.

Projekt budżetu USA na rok budżetowy 1952/53 jest typowym budżetem militarnym. Przeszło 4/5 wydatków budżetowych, wynoszących łącznie 85,4 mlrd dolarów na rok budżetowy 1952/53, przeznaczone są na cele wojenne.

Wydatki na opiekę społeczną i na oświatę są w nowym projekcie budżetu znikome i jeszcze mniejsze, niż w roku poprzednim. I tak wydatki na oświatę w nowym budżecie wynoszą mniej niż 1% ogólnej sumy wydatków. Dzieje się to w czasie, gdy dziedzina oświaty w USA znajduje się w stanie tragicznego zaniedbania. Kilka milionów dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkół z powodu braku pomieszczeń i nauczycieli.

Również wydatki na opiekę społeczną są mniejsze niż w roku ubiegłym. Godzi się przypomnieć, że stan zdrowia ogółu ludności, a zwłaszcza mas pracujących, uległ znacznemu pogorszeniu. Z danych oficjalnych wynika, że przeszło 28 milionów Amerykanów choruje chronicznie. Cyfra ta jest oczywiście znacznie niższa od stanu faktycznego i obejmuje przede wszystkim ludzi pracy, którzy nie mogą sobie pozwolić na opłacenie wysokich kosztów leczenia.

Mimo takiej sytuacji, kongresmani na żądanie Amerykańskiego Stowarzyszenia Przemysłowców występują za dalszym obniżeniem wydatków na potrzeby cywilne. Tak więc senator Byrd zaproponował obniżenie wszystkich wydatków na potrzeby cywilne do kwoty 3 mlrd dol. i poświęcenie reszty, tj. 82,4 mlrd dol. na zbrojenia.

W prasie zwraca się uwagę na to, że nowy budżet przewiduje deficyt w wysokości 14,4 mlrd. dol. Tak więc zadłużenie państwowe USA, wynoszące obecnie 260 mlrd. dol., ma podnieść się do 275 mlrd. Fakt ten musi pogłębić tendencje inflacyjne w USA i spowodować dalsze obniżenie wartości dolara.

W amerykańskich kołach postępowych podkreśla się, że nowy budżet amerykański jest budżetem wojny i nędzy. Zasługuje na uwagę fakt, że dzienniki o masowym nakładzie nie opublikowały szczegółowo pozycji budżetu, by zataić przed opinią publiczną jego charakter.

Jedyna droga rozwiązania kwestii niemieckiej

NOTA rządu radzieckiego, skierowana w marcu bieżącego roku do mocarstw zachodnich w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokoju z Niemcami wywołała konsternację w obozie podżegaczy wojennych. Oznacza to, że cios został celnie wymierzony. Stanowisko bowiem rządu radzieckiego konkretyzuje podstawy pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej i wysuwa na porządek dzienny pilną konieczność przywrócenia jedności państwa niemieckiego. Tymczasem konsekwentne postawienie sprawy nie leży w interesie amerykańskich imperialistów i podżegaczy wojennych, ponieważ ich zbrodnicze zamierzenia i zabiegi zmierzają w pierwszym rzędzie do wskrzeszenia silnego liczebnie wermachtu w ramach tzw. armii europejskiej. Aby osiągnąć ten cel imperializm amerykański gotów jest rozpaść na nowo militarystkę niemiecką.

Nota rządu radzieckiego w jednym ze swoich ustępów mówi: „Konieczność przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami podyktowana jest faktem, że niebezpieczeństwo odbudowy militarystki niemieckiej, który rozpętał dwukrotnie wojnę światową, nie zostało usunięte, ponieważ wciąż jeszcze pozostają nie wykonane odpowiednie postanowienia konferencji poczdamskiej. Traktat pokojowy z Niemcami powinien stworzyć gwarancje uniemożliwiające odrodzenie militarystki niemieckiej i wznowienie agresji niemieckiej“.

Trudno o bardziej jasne skonkretyzowanie stanu rzeczy. Chodzi tu o to, że zawarcie traktatu pokoju z Niemcami wiąże się nierozdzielnie z uniemożliwieniem odrodzenia militarystki niemieckiej oraz powtórzenia się agresji niemieckiej. Chodzi o unaocznienie każdemu, że pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej nie może nastąpić poza układem poczdamskim.

W Niemczech zachodnich niebezpieczeństwo odrodzenia militarystki nie zostało usunięte. Świadczą o tym niezliczone mnożące się z dnia na dzień fakty.

Herr Adenauer, tzw. kanclerz z Bonn, pragnie wykorzystać sprzyjającą koniunkturę przygotowań wojennych. Zaczyna przybierać pozę swego poprzednika — kanclerza III Rzeszy. W stosunkach ze swymi partnerami zachodnimi, pozornie jak równy z równym targuje się, stawia coraz śmielej i coraz dalej idące żądania, czując poparcie swych mocodawców z Wall Street. Z nimi wszak łączy go więź finansowa i węzły rodzinne.

Uporczywie prowadzona przez imperialistów amerykańskich propaganda za wskrzeszeniem nowej armii

neohitlerowskich knechtów rodzi owoce w postaci coraz butniejszego zadzierania głowy w szeregach niedobitków wczorajszego militarystki niemieckiej. Organizująca się jawnie klika SS-manów i innych ex-wojskowych nie ukrywa już tego, że nawiązuje bezpośrednio do drogich im tradycji hitlerowskiego faszystwu. Zbrodniarze wojenni, skazani przez trybunał międzynarodowy na wieloletnie więzienie, wychodzą na wolność i zajmują natychmiast wysokie stanowiska w nowo utworzonej armii. Pozując na umęczonych bohaterów narodowych, zbrodniarze wojenni i zwyrodniali ludobójcy pragną uchodzić za niewinnie skazanych. Domagają się pełnej rehabilitacji i przywrócenia utraconego „honoru“. Ogłaszają deklaracje polityczne, znów wyciągając łapy po ziemię na wschodzie.

W akcji odradzania militarystki niemieckiej, prowadzonej z inspiracji i pod opieką amerykańskich podżegaczy wojennych, bierze udział niemiecko-zachodnia prasa codzienna. W jej ślady wstępuje prasa fachowa, również prasa gospodarcza.

Miesięcznik „Wirtschaftsdienst“, wydawany przez Welt-Wirtschafts - Archiv w Hamburgu, zamieszcza w numerze lutowym szereg artykułów, których same tytuły wymownie świadczą o kręgu zainteresowań tego czasopisma. Przedmiotem rozważań w publikowanych artykułach jest poszukiwanie syntezy na nurtujące pytania: za jaką cenę i w jakich rozmiarach Niemcy zachodnie mają się sprzedać agresywnemu imperializmowi amerykańskiemu, jakimi drogami Niemcy zachodnie mają przyspieszyć odrodzenie militarystki, jak ustawić sprawę sfinansowania udziału najemników niemieckich w armii europejskiej itd. itp. Nie ma potrzeby wdawać się w dyskusję z rozważaniami czasopisma „Wirtschaftsdienst“, wystarczy zapoznać się z tenorem artykułu wstępnego, zatytułowanego „Wirtschaftlich - Politisches um den Wehrbeitrag“.

O jakie to chodzi gospodarcze i polityczne zagadnienia w powiązaniu z „wkładem obronnym“ Niemiec zachodnich? Autor wstępnego artykułu, podpisanego kryptonimem (ef), wysoko szacuje swój towar („wkład obronny“) i siląc się na manifestacyjną ironię pisze retorycznie: „Z jednej strony stawia się pytanie: Skąd ten zaszczyt dla nas? Zanim w ogóle podejmiemy jakiekolwiek rozmowy z grupą zwycięzców, powinniśmy zażądać jako rzeczy oczywistej, a poprzedzającej te rozmowy, zerwania z polityką Norymbergi, Landsbergu, Werl, Rastatt i Spandau. Ten punkt honoru obowiązuje również wówczas, gdy przemilcza się fakt, iż nie-

sposób przywrócić do życia tych, którzy zostali niewinnie powieszani. Albo też stawia się pytanie: Po co? Czy dla wskrzeszenia systemu Poczdamu i Jalty, czy na rzecz międzysojuszniczej komisji kontrolnej? Czy nie powinniśmy żądać jako ceny — zwrotu północno - wschodnich prowincji niemieckich, powrotu do ojczyzny wszystkich wysiedleńców, granic Rzeszy z 1937 r. z Zagłębiem Saary, Prusami Wschodnimi i Górnym Śląskiem? Dlaczego mielibyśmy uczynić najmniejszy wysiłek (dost. poruszyć małym palcem), aby linia Odry i Nysy i cały pozostały system amputacji terytorialnej miał pozostać w mocy?"

Prawda, że wystarczająco przejrzyste sformułowania. Widma „niewinnie powieszonych“ w Norymberdze nie dają spokoju gospodarczo - politycznemu publicyście czasopisma „Wirtschaftsdienst“. Mimo że pozornie próbuje on odżegnać się od tych sformułowań, wie dobrze, iż poprzez perfidną metodę rozważań przywraca widma do życia, szerzy kult dla „powieszonych niewinnie“, pobudza do militarizmu równocześnie zalecając, by w interesie imperialistów amerykańskich nie „poruszyć małym palcem“ zanim nie otrzyma się z ich strony zapewnienia, że Niemcy będą mogli jeszcze raz wyciągnąć łapy aż po Wisłę lub Wołgę, aż będą mogli przejść od systemu „amputacji“ terytorialnych do systemu „miejsca pod słońcem“.

Na temat militarizmu niemieckiego autor pisze niedwuznacznie: „Istnieje również pogląd, że tak gruntownie oduczono nas „militarizmu“, iż chętniej widzielibyśmy całkowite uwolnienie się od niego. Nowej generacji nie powinniśmy wystawiać na groźbę znie-

stawienia za wypełnianie swego obowiązku. Kilka niewiążących wypowiedzi mężów stanu nie jest w stanie wymazać zniestawienia naszych żołnierzy i naszego charakteru narodowego“.

Jad neohitleryzmu sączy się w każdym zdaniu całej tej wypowiedzi. Podkreślając następnie, że tego rodzaju dyskusja nie prowadzi do celu, autor wysiada z własne rozwiązania na temat „wkładu obronnego“ zachodnich i w zakończeniu dochodzi do następującej konkluzji: „Nie ma wyjścia. Zwycięzcy i ograbiony naród tylko wtedy może uzyskać w zaciętej niezbędnej chwili wytchnienia, jeśli weźmie na siebie to czego nie może zmienić. Dyskusja nad wkładem obronnym sprowadza się jedynie do tego, jak wielki należy wnieść wkład, aby nasze nadzieje i uczucia mogły być urzeczywistnione“.

W przeciwieństwie do takiego rozwiązania kwestii niemieckiej wyjście z sytuacji jest inne. Podstawy traktatu pokoju z Niemcami, zaproponowane przez rząd radziecki odpowiadają interesom olbrzymiej większości narodu niemieckiego. Daje temu wyraz cała ludność i rząd Niemieckiej Republiki Ludowej. Również większość ludności Niemiec zachodnich świadoma jest tego, że podstawą uregulowania kwestii niemieckiej i przywrócenia jedności państwa niemieckiego jest układ poczdamski, gwarantujący uniemożliwienie militarizmu niemieckiego i powtórzenia agresji niemieckiej. A zatem trzeba zrezygnować z odrodzenia militarizmu niemieckiego i odgrodzić się od przygotowań do nowej wojny. Innej bowiem drogi do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej nie ma.

JEDNOŚĆ NAUKI I PRAKTYKI W ZSRR

ZASADA jedności nauki i praktyki w ramach ścisłej kooperacji ludzi nauki i ludzi produkcji, realizowana jest w Związku Radzieckim na każdym odcinku życia gospodarczego. Prace naukowo-badawcze przeprowadzone przez radzieckie instytuty naukowe w powiązaniu z działalnością przedsiębiorstw przemysłowych, kołchozów i sowchozów przyczyniły się do uzyskania wielkich zdobyczy w rozwoju nauki oraz do zastosowania wyników badań naukowych w gospodarce narodowej. Przykładem owocnych wyników takiej kooperacji może być dziedzina agrobiologii, której rozwój jest jak najściślej związany z socjalistyczną praktyką. Nie ulega wątpliwości — stwierdza na ten temat prezes Akademii Nauk ZSRR, Aleksander Niesmiejjanow — że bez budownictwa kołchozowego nie mogłaby powstać i rozwijać się agrobiologia miczurinowska.

Nie do pomyślenia byłyby również wielkie budowle komunizmu bez osiągnięcia wspaniałych wyników

w dziedzinie mechaniki, przed którą gigantyczne budowle komunizmu stawiają ciągle nowe zadania. Pomysłne rozwiązanie tych zadań przez naukę oddziałuje na praktykę budownictwa i umożliwia zaoszczędzenie wielu milionów rubli.

Rozwój industrializacji kraju spowodował powołanie do życia nowych gałęzi techniki, jak na przykład, automatyki i telemekhaniki. Nowe gałęzie techniki znacznie ułatwiają pracę człowieka i odgrywają ogromną rolę w przyspieszaniu tempa budownictwa gospodarczego.

Wzbogacenie nauki przez praktykę budownictwa socjalistycznego — to jeden z najważniejszych warunków rozwoju i rozkwitu nauki radzieckiej.

Planowanie rozwoju nauki daje możliwość skierowania działalności uczonych radzieckich na rozwiązanie najbardziej aktualnych i zasadniczych problemów w poszczególnych gałęziach wiedzy — problemów posiadających doniosłe znaczenie dla praktyki budownictwa komunistycznego.

Tak więc fizyka stwarza nowe podstawy dla rozwoju techniki, uzbraja naukę i technikę w nowe metody badawcze, otwiera drogę do stworzenia nowych, bardziej doskonałych maszyn, aparatów i przyrządów, które są niezbędne dla dalszego postępu technicznego i przeniknięcia do najgłębszych tajemnic przyrody. Elektronika i radiotechnika znajdują coraz szersze zastosowanie w poszczególnych gałęziach produkcji.

Odkrycie przez uczonych radzieckich sposobów wykorzystania energii atomowej posiada olbrzymie znaczenie teoretyczne i praktyczne. Odkrycie to jest wynikiem współpracy ludzi nauki i produkcji.

Dzięki osiągnięciom chemii radzieckiej stało się możliwe wprowadzenie na szeroką skalę nowych metod chemiczno-technicznych w przetwórstwie ropy naftowej. Niezmiernie bogate, naturalne zasoby roślinne w ZSRR wykorzystali uczeni radzieccy dla otrzymania nowych alkaloidów, antybiotyków i innych środków leczniczych. Mikrobiolodzy i chemicy opracowali syntetyczne metody produkcji witamin. Chemicy radzieccy uzyskali nowy preparat znieczulający, którego działanie jest pięciokrotnie silniejsze od działania morfiny, przy czym nie pociąga za sobą żadnych szkodliwych następstw dla zdrowia.

Twórcza współpraca radzieckich pracowników nauki i produkcji znajduje swe źródła w dążeniu ludzi radzieckich do przyspieszenia tempa rozwoju wszystkich gałęzi nauki, techniki, gospodarki i kultury. W warunkach ustroju radzieckiego każdy działacz nauk i produkcji jest aktywnym budowniczym komunizmu.

Za osiągnięcia nauki radzieckiej w 1951 roku Rada Ministrów ZSRR przyznała wybitnym uczonym radzieckim 93 Nagrody Stalinowskie, w tej liczbie 9 nagród pierwszego stopnia. Komentując tegoroczne odznaczenia uczonych radzieckich Nagrodami Stalinowskimi, dziennik „Prawda” pisze, że wielki wkład nauki radzieckiej do wszystkich gałęzi wiedzy jest dowodem realizowanego przez uczonych radzieckich stalinowskiego zadania, polegającego na tym, aby nie tylko doścignąć, lecz również prześcignąć w najbliższym czasie osiągnięcia nauki za granicą. W ostatnim czasie — podkreśla „Prawda” — uczeni radzieccy rozwiązali szereg niezwykle ważnych problemów naukowych, posiadających doniosłe znaczenie gospodarcze i obronne. W szeregu gałęzi wiedzy uczeni radzieccy zajęli pierwsze miejsce na świecie.

Prace naukowe odznaczone Nagrodą Stalinowską stanowią nowy krok nauki radzieckiej na drodze jej twórczego rozwoju. Nauka radziecka występuje jako potężna siła w walce o pokój, demokrację i socjalizm, w walce o szczęście całej pracującej ludności.

Owocna praca uczonych radzieckich tłumaczy się tym, że cała działalność nauki radzieckiej opromieniona jest teorią marksistowsko-leninowską; tłumaczy się tym, że uczeni radzieccy nie odgraniczają się

w swych specjalnościach od praktyki oraz są równocześnie i uczonymi i politykami i działaczami społecznymi, rozumiejącymi prawa rozwoju społecznego i potrafiącymi wykorzystać te prawa dla swej praktycznej pracy naukowej. Podobnie, jak wszystko co postępowe, nauka radziecka nie może się pogodzić z trwaniem w miejscu i posuwa się nieustannie naprzód. (s)

BUDŻET WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ NA ROK 1952

ZATWIERDZONY przez parlament Węgierskiej Republiki Ludowej budżet na 1951 r. zamykał się po obu stronach sumą 29,5 mlrd Ft. Na skutek podwyższenia Planu 5-letniego wykonanie tego budżetu wyraża się cyfrą 33 mlrd Ft. Te poważnie zwiększone zadania zrealizowane zostały przy zachowaniu całkowitej równowagi budżetu, który zamknął się nadwyżką ok. 200 mln Ft. Wykonanie budżetu 1951 r. zawdzięcza się w pierwszym rzędzie gospodarce planowej. Oznacza ono pełne ustabilizowanie i zrównoważenie sytuacji finansowej kraju.

Przedyskutowany i przyjęty przez parlament budżet na rok 1952 ustala po stronie wpływów sumę 42,769.727 tys. Ft., a po stronie wydatków 42,480.970 tys. Ft., a więc zamyka się nadwyżką 288.757 tys. Ft. Budżet ten uwzględnia na pierwszym miejscu potężne zadania podwyższonego Planu 5-letniego, przewidziane do realizacji w 1952 r.

Zapreliminowane na rok bieżący wpływy budżetowe są o 30% wyższe od tychże w budżecie zeszłorocznym. Oznacza to między innymi, że w roku 1952 produkcja przemysłowa wzrastać będzie jeszcze szybciej niż dotychczas, podniesiona zostanie wydajność pracy, a koszty własne poważnie obniżone. 87% wpływów da w tym roku sektor socjalistyczny, głównie przemysł. Fakt ten jest najlepszym dowodem zmian w strukturze gospodarczej kraju, gdyż wskazuje na to, że sektor socjalistyczny rozrasta się gwałtownie, ograniczając coraz bardziej dwa pozostałe sektory: kapitalistyczny i drobnotowarowy. W budżecie 1950 r. wpływy z sektora socjalistycznego wyniosły 11 mlrd Ft., w 1951 r. 22 mlrd Ft. (67% ogólnej sumy wpływów), a na rok 1952 przewidziano 37 mlrd Ft. W sektorze socjalistycznym najważniejszą rolę odgrywają przedsiębiorstwa państwowe, od których pochodzić będzie 85,7% wpływów. Od sektora spółdzielczego wpłynie 558,6 mln. Ft., tj. 1,3% ogólnej sumy wpływów, co oczywiście nie jest miernikiem stale rosnącego znaczenia spółdzielczości w gospodarce narodowej, gdyż spółdzielnie otrzymują od państwa poważną pomoc także i w formie ulg podatkowych. Wpływy pochodzące od ludności wyniosą w tym roku 5,5 mlrd Ft., co stanowi 12,9% ogólnych wpływów wobec 16,9%

w 1951 r. Przeważająca część ich przypada na podatki ludności. Wśród tej części wpływów figuruje też 900 mln Ft z tytułu przypadającej na rok 1952 części wpłat Drugiej Pożyczki Pokoju. Strona wpływów w budżecie 1952 r. wykazuje poważne zmiany strukturalne, co zaznacza się przede wszystkim w tym, że został on uproszczony i zbliżony jeszcze bardziej do struktury budżetu socjalistycznego. W wyniku szeregu zmian w dotychczasowym systemie podatkowym wpłaty przedsiębiorstw państwowych tytułem podatków występują głównie w formie podatku obrotowego, który podobnie do radzieckiego systemu finansowego tworzy trzon wpływów budżetowych. W 1952 r. podatek obrotowy przyniesie 26,2 mlrd Ft, czyli 63% ogólnej sumy wpływów.

Z ogólnej sumy wydatków 61,5%, tj. 26 mlrd Ft przeznacza budżet na dalszy rozwój gospodarki narodowej. Z kwoty tej 15,3 mlrd Ft., czyli 58% pochłona inwestycje, w których na pierwszym miejscu stoja inwestycje dla przemysłu ciężkiego (40%). W wyniku tak poważnych nakładów inwestycyjnych w roku 1952 ruszy cały szereg nowych, potężnych zakładów produkcyjnych. W 1952 r. uruchomiona zostanie nowa fabryka rur w Zakładach im. Matyasa Rakosiego, fabryka narzędzi w Bekescsaba, zakończona zostanie budowa przędzalni w Kaposvar, fabryki tkanin konopnych w Sarkad, fabryki cegieł w Mały i wiele innych. Poza tym kontynuowane będą roboty na wielu potężnych budowlach socjalizmu, wśród których najważniejszymi są Zakłady Metalurgiczne im. Stalina, siłownia w Inota i Budapeszteńska Kolej Podziemna.

Ponad 2 mlrd Ft przewiduje budżet na rozwój kluczowych gałęzi przemysłu ciężkiego: hutnictwa i produkcji maszyn, przy czym główny nacisk położony zostanie na hutnictwo żelaza. Tak poważne sumy niezbędne są dla osiągnięcia wielkich zadań planu 1952 r. W roku bieżącym produkcja żelaza surowego wzrośnie o 27,3%, samochodów ciężarowych o 23,9%, autobusów o 117,7%, traktorów na gąsienicach o 66,7%, a kombajnów o 150%. Z tego też względu na przemysł hutniczy i maszynowy przypada blisko 10% ogólnych wydatków na rozwój gospodarki narodowej. Osiągnięcie tego uzależnione jest jednak od rozmiarów produkcji górnictwa i energetyki. Dlatego w budżecie 1952 r. na inwestycje w tych dziedzinach przemysłu przeznacza się o 35% więcej aniżeli w poprzednim budżecie. Tylko dzięki znacznym inwestycjom można będzie podwyższyć produkcję przemysłu węglowego o 21%, ropy naftowej o 13%, rud metali o 46%, a produkcję energii o 18%.

Również o wiele więcej niż w zeszłym roku przewiduje się na inwestycje w przemyśle lekkim, spożywczym i handlu. Celem tych inwestycji jest dalsze podniesienie stopnia zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych ludności pracującej. 13% planu inwestycyjnego 1952 r. stanowią inwestycje w zakresie rolnictwa, które

mają przyspieszyć rozwój produkcji rolniczej przede wszystkim w sektorze socjalistycznym.

Obok wydatków na rozwój gospodarki narodowej poważną pozycję w budżecie stanowią wydatki na cele socjalne i kulturalne. Wyrażają się one sumą 8,2 mlrd Ft., co w stosunku do ogólnej sumy wydatków odpowiada 19,4%. Wydatki socjalne będą w tym roku o 1,8 mlrd Ft. większe aniżeli w 1951 r. Dzięki nim ilość łóżek szpitalnych podwyższona zostanie do 54.000, a ilość miejsc w żłobkach wzrośnie z 6.800 do 12.140.

Wobec gorączki przygotowań wojennych w obozie imperialistów konieczne jest przeznaczenie na podniesienie obronności kraju i bezpieczeństwa wewnętrznego 14% łącznej kwoty wydatków. Zgodnie z socjalistyczną zasadą stałego obniżania wydatków na administrację w wydatkach budżetu 1952 r. stanowią one tylko 5,1% wobec 5,6% w roku ubiegłym.

Nie ulega wątpliwości, że masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej wykonają pomyślnie i w terminie zadania wytknięte budżetem 1952 r., który jest budżetem socjalistycznym, a tym samym prawdziwie pokojowym. (aj)

REZERWY PASZOWE W NRD

N IEMIECKA Republika Demokratyczna posiada poważne rezerwy paszowe, których wykorzystanie pozwoli na dalsze podniesienie pogłowia i jakości hodowli. Rozwiązywanie zagadnień paszowych koncentruje się na rozszerzeniu upraw paszowych, podnoszeniu wydajności z hektara, intensywnym wykorzystaniu całej powierzchni rolnej i rozpowszechnianiu właściwych sposobów karmienia zwierząt.

Dzięki zwiększeniu powierzchni upraw, lepszemu siewowi i pielęgnacji roślin paszowych w okresie od 1949 do 1951 r. uzyskano poważny wzrost plonów roślin okopowych z 5,3 do 10 mln ton i zbiorów siana łąkowego z 2,4 do 4,2 mln ton. Przeciętnie zbiory roślin paszowych wzrosły o 84 proc.

Sytuację pod względem pasz polepszył także urodzaj na inne płody rolne. Ziemniaki mogą być w większej ilości przeznaczone na karmę dla trzody chlewnej, większy zbiór buraków cukrowych daje również nie tylko wzrost ilości wytlóków, lecz również liści na paszę silosową. Zwiększenie zbiorów zboża przy stałej wysokości dostaw obowiązkowych pozwala na zużycie nadwyżki zbiorów całkowicie na wewnętrzne potrzeby rolnictwa. Zbiory ziemniaków w latach 1949/51 wzrosły z 9,9 do 14,9 mln ton, plony buraka cukrowego z 3,9 do 6 mln ton. Przeciętnie zbiory tych roślin podniosły się o 40 proc.

Porównując dane produkcji rolnej ze statystyką hodowli zauważyć można, że produkcja paszy rosła dotychczas szybciej niż hodowla. W okresie od 1949 do 1951 r. ilość koni zwiększyła się zaledwie o 7 proc., była o 15 proc., a trzody chlewnej o około 64 proc.

Dostateczna baza paszowa pozwoliła na poważne podniesienie jakości hodowli. Komunikat o wykonaniu planu gospodarczego za rok 1951 mówi o podniesieniu mleczności krów o 113,2 proc., przeciętnej wagi bydła rzeźnego o 110,3 proc., a trzody chlewnej o 105 proc. w porównaniu z 1950 r.

Hodowla w NRD rozwija się nierównomiernie w poszczególnych regionach. W Turyngii na 1 hektar użytków rolnych przypada 0,9 szt. bydła i 1,7 szt. trzody chlewnej, w Meklenburgii 0,7 szt. bydła i 1,2 szt. trzody chlewnej, w Saksonii-Anhalt stosunek ten wynosi 0,6 szt. bydła i 1,5 szt. nierogacizny. Porównanie rozwoju hodowli w Turyngii z pozostałymi krajami NRD świadczy, że w Saksonii-Anhalt, Meklenburgii i Brandenburgii istnieją duże możliwości zwiększenia hodowli, szczególnie jeśli wprowadzi się wyższą kulturę rolną.

Planowane wysokie wskaźniki wzrostu hodowli wymagają dalszego silnego rozwoju bazy paszowej. Ze względu na to, że zapasy zboża są większe od zapasów ziemniaków, konieczne jest przeprowadzenie zmian w rodzaju karmy dla trzody chlewnej przez zastąpienie ziemniaków otrębami. Zostały stworzone także korzystne warunki dla wymiany niektórych zbóż na jęczmień pastewny i owies.

W niektórych regionach NRD istnieją nie wykorzystane jeszcze duże możliwości stosowania śródplonów. W śródplonach przoduje Brandenburgia (11,5 proc. powierzchni upraw) i Saksonia (11,2 proc.), inne kraje, jak Turyngia (4,5 proc.) i Meklenburgia (5,9 proc.), pozostają w tyle. Śródplony stanowią dużą rezerwę paszową.

W celu jak najlepszego wykorzystania posiadanych ilości paszy propaguje się stosowanie celowych metod przyrządzania karmy, odpowiednie przechowywanie siana, parowanie ziemniaków, silosowanie liści buraczanych itp.

Aby zapewnić zdobycie wymaganej ilości paszy dla wzrastającego pogłowia zwierząt hodowlanych w każdym powiecie, a szczególnie w Meklenburgii i Brandenburgii, opracowuje się program konkretnych zarządzeń. Państwowa Komisja Planowania i Ministerstwo Rolnictwa NRD przywiązują wielką wagę do rozwoju hodowli, udzielając pomocy rolnikom m. in. przez organizowanie poradnictwa w zakresie hodowli i uprawy oraz przekazywanie zakupywanych w Turyngii zwierząt hodowlanych do Meklenburgii i Brandenburgii.

(sz)

GOSPODARKA IMPERIALISTÓW W TUNISIE

DRUGA wojna światowa znacznie zaostrzyła walkę państw imperialistycznych o naturalne bogactwa Afryki. Korzystając z osłabienia Francji, Stany Zjed-

noczone i Anglia dokonały po wojnie prawdziwego najazdu na Tunis. Pod pretekstem poszukiwań nafty całe terytorium protektoratu tuniskiego zostało podzielone w 1949 roku na trzy strefy, z których jedna przypadła amerykańskiej kompanii „Gulf Oil“, druga — angielskiemu towarzystwu „Royal Dutch Shell“ i trzecia pozostała przy Francji. Wkrótce po tym stało się jasne, że nie tylko o naftę Amerykanom chodzi. W Bizercie, będącej jedną z największych baz wojenno - morskich na morzu Śródziemnym, Amerykanie przystąpili do budowy zakrojonych na wielką skalę podziemnych urządzeń dla lotnictwa w Ferriville, wielkich składów wojennych itp.

W chwili zajęcia Tunisu przez Francuzów, był on krajem drobnego rzemiosła, drobnego rolnictwa i prymitywnej hodowli. Siedemdziesiąt lat rządów francuskich w Tunisie doprowadziło ludność miejscową do skrajnej nędzy. Gruźlica w całym kraju panuje na gminnie, w niektórych okolicach 60 do 80% dzieci choruje na trachomę, śmiertelność niemowląt jest niezwykle wysoka (193 na tysiąc w pierwszym roku życia). Naturalne bowiem bogactwa Tunisu zostały zagarnięte przez Francuzów i osiedleńców z innych krajów europejskich.

Na trzy miliony ha uprawnej ziemi tylko połowa stanowi własność ludności miejscowej, a druga połowa należy do 6 tys. francuskich obywateli. W wyniku takiego układu stosunków przeszła trzecia część ludności autochtonicznej jest zupełnie pozbawiona ziemi i tworzy armię sezonowych robotników rolnych, pozostających bez pracy przez większą część roku.

Napływ francuskich towarów przemysłowych, korzystających z wielu ułatwień importowych, zrujnował rzemiosło tuniskie znajdujące się częstokroć na wysokim poziomie artystycznym.

Zrujnowanie rzemiosła, wywłaszczenie z ziemi chłopów tuniskich oraz skoncentrowanie w ręku francuskim własności górniczej wytworzyło wśród ludności arabskiej stan chronicznego bezrobocia. Przeszło trzy czwarte tuniskich sił roboczych nie ma stałego zajęcia. Według danych ONZ ogólna liczba robotników dochodzi do 700 tys., z czego około 100 tys. pracuje w przemyśle.

Takie są warunki, w których powstał i czyni szybkie postępy ruch narodowo - wyzwoleniecy narodu tuniskiego, składającego się z Arabów i Berberów (ostatni stanowią około 2% zaludnienia) i liczącego około 3 mln ludności. Ruch ten rozpoczął się jeszcze przed wojną, a po wojnie nabrał ogólnonarodowego charakteru. Amerykańscy imperialiści usiłowali narodowy ruch tuniski wyzyskać do swoich celów, nasyłając agentów do burżuazyjno - nacjonalistycznej partii Neo-Destour, której liderzy domagając się opuszczenia Tunisu przez francuskich kolonizatorów wyrazili jednocześnie gotowość „współpracy“ z USA.

Rząd francuski stosując się do rady swoich amerykańskich opiekunów oświadczył, że udzieli Tunisowi autonomii i że gotów jest stanowisko „premiera” w rządzie tuniskim, zajmowane stale przez Francuzów, obsadzić przez przedstawiciela miejscowej ludności. Długie jednak pertraktacje prowadzone w Paryżu przez ministrów tuniskich Chenica i Ben Jousseffa nie dały praktycznego wyniku, a rząd francuski w nocy do beja tuniskiego z dnia 15 grudnia 1951 roku ogłosił, że ustrój protektoratu pozostaje nadal bez zmiany.

Odmowa nadania Tunisowi autonomii wywołała ogromne wzburzenie wśród ludności arabskiej. W parę dni po ogłoszeniu noty francuskiej w całym Tunisie wybuchł strajk powszechny, w którym wzięli udział wszyscy pracujący, bez różnicy klas społecznych i przekonań. Robotnicy, rzemieślnicy, kupcy i chłopci — wszyscy wystąpili razem w zwartym froncie walki. Strajk trwający trzy dni, od 21 do 23 grudnia ubiegłego roku, poparły wszystkie organizacje polityczne i zawodowe, jak Partia Komunistyczna, Neo-Destour, związki zawodowe, rzemieślnicze i inne.

Po Iranie i Egipcie budzi się Tunis. Narodowo-wyzwoleńcza, antyimperialistyczna walka ogarnia coraz to nowe kraje kolonialne i nowe narody. Tego żywiołowego ruchu narodów uciśnionych żadne wysiłki reakcji imperialistów powstrzymać nie zdołają. (af)

WALKA O SUROWCE INDONEZYJSKIE

USTĄPIENIE indonezyjskiego rządu Sukinama w dniu 23 lutego zbiegło się z zerwaniem — już po raz drugi — pertraktacji o zakup przez Stany Zjednoczone 25.000 ton indonezyjskiej cyny. Jakkolwiek formalną przyczyną ustąpienia rządu Sukinama, posłusznego życzeniom Waszyngtonu, był zamiar zawarcia układu, który by zamieniał Indonezję w amerykańską bazę wojenną, to jednak atmosfera tych zagadnień jest zasadniczo gospodarcza i obrazuje stosunek negatywny obywateli do coraz większego uzależnienia gospodarki narodowej od monopolu USA. Negacja ta przejawiała się również m. in. w uprzedniej dymisji ministra spraw zagranicznych Subardio, którego wniośki w kierunku dalszego podporządkowania Indonezji monopolom amerykańskim w zamian za pomoc marshallowską nie uzyskały w parlamencie większości.

Pomimo częstych zmian nazwisk premierów i ministrów rząd indonezyjski jest w gruncie rzeczy tym samym, jaki w roku 1949 na „Konferencji Okrągłego Stołu” w Hadze bronił interesów nie narodu indonezyjskiego, lecz kapitałów holendersko-amerykańskich. Wprawdzie w ciągu tych dwóch lat nastąpiły pewne przesunięcia w stanie posiadania, o ile chodzi o indonezyjskie surowce, w zmianach tych wszakże sami Indonezyjczycy nie wzięli żadnego udziału.

Zmiany te wywołały gwałtowny kryzys i zubożenie drobnych producentów kauczuku. Pod naciskiem swoich koncernów rząd amerykański zażądał od Indonezji zupełnego zerwania stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i z Chinami. Uzyskawszy w ten sposób monopol na nabywanie kauczuku, eksporterzy amerykańscy poczęli dyktować ceny, nie pokrywające kosztów produkcji. W stolicy Indonezji, Dżakarta, cena kilograma kauczuku wynosiła 6 rupii — do producenta dochodziło z tej sumy tylko 1,5 rupii, o ile plantacja miała dobrą komunikację ze stolicą, a coraz mniej w miarę niedogodności połączeń transportowych. Bezpośrednim wynikiem tej sytuacji było nagłe cofnięcie się produkcji kauczuku do 750 tys. ton w 1951-r.

Kryzys cynowy, który pośrednio spowodował upadek gabinetu Sukinama, ma również za podkład dyktat cen przez monopole amerykańskie. Amerykanie bowiem w pertraktacjach o kupno 25 tys. ton cyny powrócili do pierwotnej ceny 1,18 dol. za 1 lb. (około 450 g), podczas gdy cena światowa cyny wynosi 1,25 dol. Ta nieznaczna na pozór różnica 7 centów wyraża się jednak w całej transakcji stratą prawie 7 mln dol. dla produkcji indonezyjskiej i została przez stronę indonezyjską odrzucona. Wyszło wszakże na jaw, że Amerykanie tę samą cenę płać Wielkiej Brytanii za zagwarantowane przez Churchilla dostawy 25 tys. ton cyny malajskiej. Wobec tego, przy zamknięciu granic dla wywozu do innych krajów, Indonezja zmuszona będzie do przyjęcia oferty amerykańskiej pomimo pierwotnego protestu. Różnicę czterech milionów dolarów pokryje kraj.

Rząd stara się wyrównać nagły ubytek dewiz drastycznymi środkami. Od lutego tylko ci importerzy otrzymują pozwolenia na przywóz towarów, którzy mogą się wykazać eksportem do krajów dolarowych. Wywołało to z natury rzeczy ograniczenie podaży na rynku towarów importowanych i znaczne ich podrożenie.

Nieopłacalność produkcji plantacyjnej, zwłaszcza kauczuku i tytoniu, odbiła się w pierwszym rzędzie na robotnikach plantacyjnych. Ostatni okres charakteryzuje się w Indonezji szeregiem strajków, między innymi olbrzymim strajkiem miliona pracowników rolnych. Jednocześnie wzmocniły się związki zawodowe, które doszły do 2 mln członków i partie antyimperialistyczne, przede wszystkim komunistyczna, która głosi otwarcie sympatię ludności do Nowych Chin Mao-Tse-tunga, do ruchu niepodległościowego, którego wyrazem jest utworzenie „Frontu Młodzieży Indonezyjskiej”.

Pod naciskiem tych coraz silniej się umacniających i rozszerzających prądów i sił demokratycznych parlament odmówił ratyfikacji amerykańskiego „traktatu” pokojowego z Japonią, chociaż minister spraw zagranicznych podpisał go w San Francisco. (az)

Z K R A J U

WSZYSTKIE dziedziny naszej gospodarki narodowej osiągnęły w pierwszych dwóch latach realizacji Planu 6-letniego poważne sukcesy. Widowym tego wyrazem jest wysokie przekroczenie zaplanowanych wskaźników produkcyjnych, osiągnięte przez załogi wielu przedsiębiorstw. Robotnicy, technicy, inżynierowie, naukowcy licznych gałęzi produkcyjnych nie tylko podnoszą produkcję, lecz również osiągają coraz wyższe opanowanie nowej techniki, coraz śmielej stosują w praktyce produkcyjnej przodujące doświadczenia radzieckie — mechanizację procesów produkcyjnych, automatyzację, upraszczają i przyspieszają ich przebieg, osiągając równocześnie znaczne potanie kosztów. Walka o wykrycie i wykorzystanie wszystkich dostępnych rezerw oszczędności materiałów, surowca, paliwa, energii elektrycznej — stała się nieodłączną towarzyszką wszystkich poczynąń, zmierzających do wykonania planowych zadań.

Pracownicy wszystkich gałęzi naszej gospodarki narodowej zdają sobie jednak sprawę, że nie można poprzestać na już osiągniętych wynikach, że trzeba w dalszym ciągu, wytrwale i nieustępliwie walczyć o coraz wyższą wydajność, o coraz lepszą jakość, o coraz mniejsze koszty własne. Wielkie zadania pozostałych lat Planu 6-letniego wymagają wielkiego poświęcenia wszystkich pracujących, ich bowiem postawa decydować będzie o tym, czy wykonamy zamierzenia Planu, który ma przynieść zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju. Nasze miejsce w obozie socjalizmu i pokoju określa jasno obowiązek stałego umacniania naszego ustroju, siły gospodarczej i obronności kraju.

Zdawali sobie z tego w pełni sprawę pracownicy Pafawagu, podejmując zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, zdawały sobie również sprawę milionowe masy, które podjęły inicjatywę wrocławian. Imponujący ruch zobowiązań z okazji urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja jest wyrazem miłości i przywiązania mas pracujących do swego nauczyciela, jest przejawem silnej woli umacniania i wzbogacania ustroju sprawiedliwości społecznej.

Zobowiązania są konkretne, jasne i poważne, a w konsekwencji przyniosą znaczne przyspieszenie wykonania zadań planowych. Wystarczy zapoznać się chociażby z niektórymi z nich, by zdać sobie sprawę z rozmachu, z jakim masy pracujące przyspieszają walkę o plan.

W przemyśle naszym coraz szerzej stosowane są racjonalne, szybkościowe metody pracy. Są one przedmiotem zobowiązań wielu załóg. Załoga np. stalowni huty Bobrek wykona do dnia 1 maja 213 wytopów

szybkościowych i przyspieszonych, dając blisko 2 tys. ton stali ponad plan. Wysokie przekroczenie planu kwartalnego zapowiedziała załoga ZUT Zgoda, koncentrując się na rozszerzeniu szybkościowego skrawania. Podobne zobowiązania podjęły dziesiątki i setki załóg przemysłu ciężkiego, hutnictwa, budowy maszyn, górnictwa, energetyki, przemysłu chemicznego, lekkiego itd. Ich realizacja obok znacznego podniesienia rozmiarów produkcji, przyspieszenia wykonania planów rocznych i ich przekroczenia, przyniesie dalsze pogłębienie i utrwalenie najnowocześniejszych metod organizacji produkcji i pracy. Będzie to zdobycz, która pozwoli w przyszłości w jeszcze większym stopniu wprowadzić do naszych fabryk i zakładów nową technikę, która upowszechni doświadczenia przodowników pracy, podniesie na wyższy poziom ruch współzawodnictwa i racjonalizacji. Są to wartości o dalekim zasięgu i nie wolno ich pominąć, nie wolno ich pozostawić bez opieki, zapewniającej zachowanie rytmicznego tempa produkcji.

Przedmiotem zobowiązań jest również między innymi rozwój współzawodnictwa pracy, doszkalanie przy warsztacie, podnoszenie kwalifikacji. Zobowiązania te uwypuklają jeszcze bardziej wagę inicjatywy robotników Pafawagu. Załogi nie ograniczają się bowiem do uzyskania doraźnych sukcesów produkcyjnych, do uczczenia urodzin Prezydenta i święta 1 Maja dodatkową produkcją. Zobowiązania wybiegają w przyszłość, właśnie w kierunku zapewnienia coraz wyższego poziomu kultury technicznej, niezbędnego dla dokonania pełnego przełomu w świadomości wszystkich bez wyjątku robotników i podwyższenia ich kwalifikacji, zbliżenia do poziomu inżynierskiego.

Cenne zobowiązania podjęli pracownicy instytutów naukowych, wykazując słuszną postawę i zrozumienie potrzeby ścisłego powiązania się z zagadnieniami produkcyjnymi, z codzienną praktyką zakładów i fabryk, z ich bólami i trudnościami produkcyjnymi. Powiązanie nauki z praktyką jest niezbędnym warunkiem postępującego zacierania różnic między obydwoma rodzajami pracy. Tylko nauka pracująca dla potrzeb całego społeczeństwa i tylko produkcja oparta o zdobycze naukowe — dadzą pełne połączenie wysiłków naukowca i pracownika, zjednoczonych w dążeniu do wspólnego celu — przyspieszenia marszu do socjalizmu.

O powiązaniu się z praktyką świadczą np. zobowiązania pracowników Instytutu Chemii Ogólnej, którzy wspólnie z załogą Zakładów Chemicznych „Rokita” podniosą zdolność produkcyjną instalacji bezwodnika kwasu octowego o 15% w kwietniu, o 40% w czerwcu, o 75% w sierpniu i o 100% w październiku. Wspólna

praca załogi zakładów i pracowników instytutu zespoli ich w jeden kolektyw, prowadzący przez szereg miesięcy wspólną walkę o osiągnięcie zamierzonego celu. Tego rodzaju współpraca wywrze również wpływ na przyszłość, stwarzając podstawy pod wspólne rozwiązywanie szeregu innych zagadnień produkcyjnych. Pracownicy Instytutu Chemii Ogólnej nie ograniczyli się do tego zobowiązania. Przyspieszą oni opracowanie aparatur i urządzeń dla wielu innych zakładów chemicznych, opracują nowe procesy technologiczne, wytyczą metody oszczędzania deficytowych metali kolorowych, opracują w skróconych terminach ujednolicenie i modernizację metod kontroli produkcji w przemyśle: kwasu siarkowego, nawozów fosforowych, nieorganicznych, gumowym, barwników, farmaceutycznym, syntezy chemicznej, tworzyw sztucznych, papierniczym, koksochemicznym, gazów technicznych. Skrócenie tych prac dla każdego przemysłu przeciętnie o jeden miesiąc przyniesie olbrzymie oszczędności w całym przemyśle.

Fala zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja objęła również rolnictwo. Pracownicy państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielcy zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych oraz drobni i średni chłopcy indywidualni w listach do Prezydenta dają wyraz swej woli przyczynienia się do rozwoju produkcji rolnej. Pracownicy rolnictwa konkretyzują i precyzują swe zobowiązania, obejmując szeroki wachlarz wskaźników pracy w rolnictwie.

Do podejmowania zobowiązań poderwał członków spółdzielni produkcyjnych przykład Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Milinie. Członkowie RZS Milin skrócą o blisko 20% okres śiewów, podniosą plony pszenicy

o 2 q z hektara, żyta o 1 q, rzepaku o 1 q, buraków o 20 q. Podniesienie wydajności poszczególnych kultur nie opiera się jedynie na przypuszczeniach, lecz wypływa z szeregu poczynąń zaplanowanych przez członków RZS Milin. Równocześnie z zobowiązaniem członkowie Zespołu wytyczyli plan zastosowania pogłównego nawożenia, bronowania ozimin i zbóż jarych, stosowania środków ochrony roślin, terminowego i wysokiego jakościowo wykonania prac agrotechnicznych, siewu i sprzętu zbóż. Wykonanie tych wszystkich zamierzeń zapewni znaczny wzrost wydajności kultur z hektara. Równocześnie spółdzielcy zobowiązali się podnieść pogłowie hodowlane ponad poziom uprzednio zaplanowany na rok bieżący. M. in. osiągną oni podniesienie ilości sztuk bydła rogatego, trzody chlewnej, drobnej inwentarza. Wraz ze wzrostem pogłowia postępować będzie wzrost produktywności zwierząt hodowlanych.

Przykład RZS Milin znalazł naśladowców wśród tysięcy innych spółdzielców w Polsce. Wszyscy oni dążyć będą do wyrównania różnic między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, do zwiększenia ilości produktów rolnych, dostarczonych dla ludności miast, do ogólnego podniesienia poziomu kultury rolnej.

Zobowiązania produkcyjne zwiększenia oszczędności, usunięcia zbędnej rozrzutności, poprawienia stylu pracy i przyspieszenia wykonywania zadań, podjęli również pracownicy wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego, urzędów i instytucji. Ruch zobowiązaniowy przybrał charakter masowej walki o przysporzenie gospodarce narodowej wielomilionowej produkcji ponadplanowej i równie wielkich oszczędności, które będą mogły być skierowane na przyspieszenie realizacji wielkich inwestycji Planu 6-letniego.

Pierwszy etap walki o plan roczny w przemyśle węglowym

PO POMYŚLNYM wykonaniu zadań produkcyjnych na rok 1951 przemysł węglowy przystąpił do realizacji zwiększonych zadań produkcyjnych trzeciego roku sześcioletki. Przed przemysłem węglowym postawiono w roku bieżącym zadanie zwiększenia wydobywania o ponad 4 mln ton w stosunku do roku poprzedniego. Pomyślna realizacja planów produkcyjnych w roku bieżącym możliwa jest m. in. dzięki wzrostowi mechanizacji, pełniejszemu wykorzystaniu maszyn wydobywczych i urządzeń służących do odstawy urobionego węgla, lepszej organizacji pracy na ścianach, przestrzeganiu cykliczności robót, podnoszeniu wydajności pracy. Średni wzrost wydajności na 1 górnika wyniesie w br. według planu 5% wydajności ubiegłego roku. Poważną rolę w walce o pełną realizację planu odgrywa rozwijanie nowych form współzawodnictwa pracy oraz pogłębienie ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości.

Już w pierwszych tygodniach bieżącego roku załogi licznych kopalń węgla przystąpiły do systematycznej walki o realizację zadań trzeciego roku sześcioletki. Na podstawie doświadczeń zdobytych w toku walki o plan w roku ubiegłym załogi kopalń węgla wyciągnęły słuszny wniosek, że jednym z podstawowych warunków osiągnięcia planowanego wzrostu produkcji jest stosowanie pracy rytmicznej. Wskaźnikiem tej pracy jest wykonywanie codziennych planów produkcji ściśle według harmonogramów, opracowanych dla każdego przodka, dla każdego stanowiska. Zachowanie rytmiczności produkcji w przemyśle węglowym polega przede wszystkim na zabezpieczeniu stałego właściwego frontu robót na dole. Wykonanie tego zadania możliwe jest jedynie w oparciu o codzienne współdziałanie przodowników pracy z aktywnym technicznym i partyjnym w zakresie usuwania trudności.

Ciekawe są doświadczenia kopalni „Wanda-Lech”,

pracującej w trudnych warunkach, a jednak wykonującej terminowo swoje zadania produkcyjne. Mimo trudności załoga kopalni wykonała jako druga w przemyśle węglowym swoje zadania produkcyjne w roku ubiegłym. Już w pierwszych dniach bieżącego roku natrafiono tam w jednym z oddziałów na uskok w pokładach węgla trudny do zidentyfikowania i grożący przerwą w pracy. Trudności potęgowały częste awarie transportera, poważnie opóźniające wydobywanie. Jednakże górnicy kopalni „Wanda-Lech” wykonali swój plan — przede wszystkim dzięki stałej trosce o utrzymanie odpowiednio szerokiego frontu robót oraz dzięki starannemu i systematycznemu prowadzeniu robót przygotowawczych.

Dotychczasowe doświadczenia pozwoliły na wyciągnięcie odpowiednich wniosków. Niedawno w kopalni „Wanda-Lech” wprowadzone zostały stałe, codzienne narady kierownictwa zakładu z członkami organizacji partyjnej i przodownikami pracy. Narady te pozwalają na usuwanie dziesiątków trudności, pojawiających się codziennie. Dzięki naradom w styczniu br. został znacznie usprawniony transport drzewa w oddziale III i IV oraz zapewniona została odpowiednia ilość wozów do transportu węgla w oddziale VIII. Na naradach wykonuje się codzienną kontrolę realizacji planu obsady poszczególnych stanowisk, wyników pracy poszczególnych maszyn — wrębiarek, ładowarek itp.

Stała współpraca dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej umożliwia górnikom kopalni „Wanda-Lech” prowadzenie zwycięskiej walki o wykonanie codziennych planów wydobywania i wydajności pracy.

We współpracy tej wyróżnił się m. in. przodownik pracy Paweł Kandziora — najlepszy w przemyśle węglowym brygadzysta ścianowy i zwycięzca we współzawodnictwie pracy w IV kwartale ub. r. Z kolei wyróżnia się górnik kopalni Henryk Habraszka, który zajął przodujące miejsce w miesiącu styczniu br., osiągając ponad 200% normy, a także rębacz filarowy Franciszek Skutela, wrębiarze Jerzy Wróbel, Jerzy Płóciennik i in.

Duże znaczenie posiada systematyczna praca w zakresie zaznajamiania górników z planami dołowymi. W oddziałach wydobywczych umieszczono tablice orientacyjne, które codziennie informują o zadaniach produkcyjnych i o ich wykonaniu. Walkę o realizację planu sprowadza się w kopalni „Wanda-Lech” do każdego stanowiska na dole.

Dzięki systematycznej i dobrze skoordynowanej pracy wszystkich komórek kopalni plan miesięczny w styczniu br. wykonany został w 105,2%. Przekroczenie miesięcznego planu produkcyjnego uzyskano w stałej walce z trudnościami związanymi m. in. z pewnym niedoborem ludzi do pracy. Brak ten wyrównuje się w dużym stopniu poprzez systematyczną walkę całej załogi o pełne wykorzystanie czasu pracy

i o wzrost dyscypliny pracy. Nieusprawiedliwiona nieobecność maleje systematycznie. W pierwszych dniach stycznia wynosiła ona ponad 2%, a w ciągu lutego spadła do ok. 0,6%.

W walce o pełną realizację planów produkcyjnych górnicy coraz bardziej ulepszają organizację pracy dołowej i wykorzystanie maszyn oraz coraz szerzej rozwijają współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie, z coraz większym powodzeniem stosując system pracy cyklicznej na ścianach węglowych. Do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie przystąpiło na Dolnym Śląsku 9 tys. górników dołowych, podejmując wysokie zobowiązania produkcyjne.

Zobowiązania produkcyjne podjęto dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja. Równolegle do dziesiątków meldunków o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych załogi górnicze odniosły już pierwsze sukcesy w toku realizacji tych zobowiązań. Z gorącym entuzjazmem wykonują swoje zobowiązania górnicy przodującej kopalni „Eminencja”, którzy postanowili zrealizować marcowy i kwietniowy plan wydobywania węgla w 113%.

Szczególnie dobre wyniki osiągają górnicy oddziału II, w którym m. in. pracuje rębacz chodnikowy Kubiela, odznaczony orderem Sztandaru Pracy II Klasy. Górnicy oddziału II wykonali plan produkcyjny pierwszej dekady marca w 126,8%, przy czym rębacze Regulski, Kubiela, Gryła i Stokowy osiągnęli od 151—183% normy. Plan dekadowy całej kopalni górnicy wykonali w 114,4%, przekraczając równocześnie plan wydajności pracy.

Duże sukcesy w zakresie realizacji podjętych zobowiązań osiągnęli również górnicy kopalni „Mortimer”, którzy postanowili w marcu i kwietniu br. zrealizować plany wydobywcze w 108%. Plan pierwszej dekady marca górnicy kopalni „Mortimer” wykonali w 110,3%. Równocześnie przekroczyli plan wzrostu wydajności pracy. Wśród poszczególnych oddziałów kopalni przodują górnicy oddziału II, którym kieruje doświadczony sztygar Józef Dalach. Oddział wykonał plan pierwszej dekady marca w 116,2%. Wśród przodujących górników na czoło wysuwają się: rębacz chodnikowy — Gałdys, wykonujący 251% zamiast zadeklarowanych 197%. Za nim idą: Kowalski wykonujący 245% normy oraz Bojda — 235% normy.

Równocześnie kopalnie węglowe walczą z powodzeniem o tytuł najlepszej kopalni przemysłu węglowego. W toku tej walki w pierwszej dekadzie marca br. na czoło wysunęły się załogi kopalń: „Eminencja” — 114,4% planu, „Mortimer” — 110,4%, „Piast-Ziemowit” — 108,9%, „Paweł” — 107%, „Czerwona Gwardia” — 106,6%, „Bielszowice” — 106,2%, „Katowice” — 105,3%, „Dębieńsko” — 105,3%, „Jaworzno” — 105,1%, „Wesoła I” — 104,7%.

Wśród przodujących kopalń, które w wykonaniu planów produkcyjnych pierwszej dekady marca br.

zwycięsko przełamały trudności — znajduje się kopalnia „Katowice“, która przez wiele miesięcy ubiegłego roku nie wykonywała planów produkcyjnych. Podstawową przyczyną były trudne warunki geologiczne. W roku bieżącym załoga tej kopalni już od pierwszych dni realizuje stale swoje dzienne i miesięczne plany produkcyjne, przy czym wyniki osiągnięte przez załogę są coraz lepsze. W styczniu br. załoga kopalni „Katowice“ wykonała plan produkcyjny w 101,8%, a w lutym w 102,7%. W marcu br. tempo produkcji w kopalni „Katowice“ rośnie z dnia na dzień. Załoga kopalni z entuzjazmem podjęła zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja. W dniu podejmowania zobowiązań — 6. marca załoga wykonała 105,2% planu dziennego. Dnia 10 marca br. wykonanie planu osiągnęło 108,2%.

W wytrwałej walce o pełne wykonanie planu produkcyjnego prowadzonej we wszystkich przodkach węglowych kopalni załoga zdobywa coraz lepsze doświadczenia w zakresie organizacji pracy i wykorzystania urządzeń. Rębaczę ścianowi wspólnie ze sztygarami i personelem technicznym kopalni opracowali harmonogramy pracy oraz szczegółowe plany pełnego wykorzystania urządzeń mechanicznych służących do urabiania i ładowania węgla.

Niemale są także osiągnięcia załogi w zakresie organizacji pracy cyklicznej. W tej pracy w pierwszej dekadzie marca br. przoduje załoga oddziału IV. Oddział ten w miesiącu styczniu i lutym pracował bez z góry

ustalonego harmonogramu i dzięki temu nie wykonał planu wydobywania. W lutym brygada ścianowa oddziału osiągnęła zaledwie 18 cykli wydobywczych. W pierwszych dniach marca załoga przystąpiła do pracy w oparciu o dokładny harmonogram i w ciągu 10 dni wykonała 10 cykli wydobywczych.

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego rębacza ścianowego kopalni „Katowice“ na czoło wysunęli się doświadczeni rębaczę i wielokrotni przodownicy pracy Karol Kałuża, Jan Haryga i Paweł Heryg.

Poważny czynnik w walce o usprawnienie metod i organizacji pracy dołowej w kopalniach węgla stanowi pomyślnie rozwijający się ruch racjonalizacji. Dzięki uruchomieniu bogatych źródeł rezerw produkcyjnych załogi górnicze wygospodarowały w roku ubiegłym prawie 17 mln zł oszczędności. W chwili obecnej na terenie kopalń węglowych działają 143 kluby racjonalizacji. Wszystkie one zaopatrzone zostały w potrzebne wyposażenie techniczne oraz bogatą literaturę. Wśród klubów na czoło wysuwają się kluby kopalni „Prezydent“, „Wieczerek“ i „Pokój“. Przewodniczącym najlepszego klubu przy kopalni „Prezydent“ jest 53-krotny racjonalizator Jan Szmirek. Z inicjatywy klubu kopalni „Wieczerek“ utworzono dwie specjalne grupy ścianowe, które zajmą się usprawnieniem pracy na ścianie. Zadaniem tych grup w pierwszym okresie ich działalności jest opracowanie wzorcowych harmonogramów pracy cyklicznej oraz stworzenie podstaw dla wprowadzenia metody inż. Kowalowa w pracy na ścianach.

Anna Szóstakowska

Reglamentacja metali nieżelaznych

ZAGADNIENIE metali nieżelaznych odgrywa w naszej gospodarce wyjątkowo ważną rolę. Wynika to z jednej strony z faktu, że metale kolorowe są niezbędnym składnikiem surowcowym dla wielu kluczowych gałęzi przemysłu, a z drugiej strony — są one trudne do zdobycia ze względu na niedostateczne bazy surowcowe i stanowią w przeważającej części przedmiot importu. Import ten jest ponadto utrudniony istnieniem ogólnego deficytu metali nieżelaznych na rynku światowym. Do braku metali kolorowych nie można dopuścić, gdyż zahamowałby on produkcję wszystkich gałęzi przemysłu, dla których metale te są niezbędnym surowcem.

Dla zaradzenia trudnej sytuacji na tym odcinku konieczne jest ograniczenie importu do najważniejszych potrzeb wynikających z planowych zadań produkcyjnych. Aby to osiągnąć trzeba jak najoszczędniej gospodarować metalami nieżelaznymi, wyeliminować niepotrzebne zużycie i marnotrawstwo metali kolorowych, zastępować je w miarę możliwości innymi mate-

riałami, stosować ekonomiczniejsze metody obróbki i przeróbki, zmniejszać straty surowca, wprowadzać prawidłowe normy zużycia i zapasu, wreszcie organizować zbiórkę metali nieżelaznych we wszystkich postaciach.

W gospodarce naszej istnieją jeszcze wielkie, sięgające setek tysięcy ton, rezerwy metali nieżelaznych, które nie zostały jeszcze wykorzystane. Występują one w gospodarce uspołecznionej w postaci nadmiernych remanentów surowców i złomu, a w przedsiębiorstwach prywatnych i u rzemieślników w postaci zbędnych nadwyżek surowcowych. Rezerwy te ukryte są również w poważnej ilości u osób prywatnych, w gospodarstwach domowych w postaci bezużytecznych przedmiotów i odpadków, które stanowić mogą bardzo cenny surowiec dla przemysłu.

Rezerwy te trzeba w jak najszerszej mierze wykorzystać. Dlatego naczelne władze gospodarcze Polski Ludowej, w oparciu o stanowisko Partii i Rządu wy-

dały szereg przepisów wprowadzających reglamentację metali nieżelaznych i ich stopów.

W myśl tych przepisów istnieje obowiązek zgłaszania do rejestracji reglamentowanych metali nieżelaznych przez wszystkich ich posiadaczy. Od obowiązku tego zwolnione są tylko:

1) jednostki gospodarki uspołecznionej, którym powierzono obrót i gospodarowanie artykułami reglamentowanymi na zasadach wyłączności;

2) inne jednostki gospodarki uspołecznionej, w odniesieniu do tych artykułów reglamentowanych, które przeznaczone są na cele produkcyjne, remontowe, inwestycyjne, doświadczalne, szkoleniowe lub odsprzedaży w ramach podstawowej działalności, o ile artykuły te nie przekraczają ustalonych normatywów zapasu;

3) osoby fizyczne w odniesieniu do artykułów reglamentowanych posiadanych w gospodarstwie domowym.

Oznacza to, że jednostki gospodarki uspołecznionej, posiadające metale nieżelazne, obowiązane są zgłaszać do rejestracji i skupu wszystkie zbędne, niewłaściwie użyte oraz nadmierne (ponadnormatywne) ilości metali nieżelaznych.

Przedsiębiorstwa prywatne, zakłady rzemieślnicze oraz osoby fizyczne powinny zgłaszać do rejestracji następujące metale kolorowe: beryl, cer, iryd, kobalt, molibden, osm, pallad, rad, ruten, selen, telur, tytan, wanad, wolfram i rtęć — w każdej ilości; srebro w ilości powyżej 500 gramów; pozostałe metale reglamentowane, jak aluminium, antymon, arsen, bizmut, bor, chrom, cyna, cynk, cyrkon, kadm, krzem, lit, magnez, mangan, miedź, nikiel, ołów i wapń — w ilości powyżej 2 kg.

Wszystkie te metale kolorowe muszą być zgłoszone do rejestracji w przeciągu 30 dni od ustalonego przepisami terminu. O ile posiadacze tych metali chcą uzyskać zezwolenie na obrót, przerób lub zużycie zgłoszonych metali, muszą składać do odpowiednich władz gospodarczych specjalne wnioski. Brak odpowiedzi władz w ciągu miesiąca od złożenia wniosku uprawnia posiadacza do zużycia metali nieżelaznych. Jeżeli jednak w odpowiedzi na wniosek odmówiono zezwolenia na obrót, przerób lub zużycie zgłoszonych metali, posiadacz ich obowiązany jest zaofiarować metale reglamentowane jednostkom uprawnionym do przyjmowania zgłoszeń po obowiązujących cenach w ciągu 7 dni od dnia doręczenia decyzji odmownej.

Zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, wykonujące przerób z powierzonych metali nieżelaznych obowiązane są ponadto przed rozpoczęciem przerobu zawiadomić o przyjęciu zamówienia właściwe jednostki, o ile — oczywiście — zamawiający nie jest jednostką gospodarki uspołecznionej.

Metale nieżelazne zaofiarowane do skupu składnikom Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska” oraz

składnikom Związku Spółdzielni Pracy należy dostarczać pod adresem i w terminie wskazanym przez te składnice. Przepisy przewidują odpowiednie sankcje karne za niedotrzymanie przewidzianych obowiązków.

Ceny ustalone na metale reglamentowane są bardzo korzystne dla ich dostawców, przy czym przy dostawach przekraczających 50 kg powiększają się one o 10%.

W kwietniu bieżącego roku rozpoczyna się zakrojona na szeroką skalę akcja skupu metali nieżelaznych. Akcja ta ma wielkie znaczenie dla rozwijającego się w szybkim tempie naszego przemysłu. Zadaniem jej jest dostarczenie podstawowym gałęziom naszego przemysłu poważnych ilości niewykorzystanych dotąd surowców metali kolorowych. Stworzy to nowe, szersze możliwości produkcyjne dla gospodarki narodowej i uniezależni ją w pewnym stopniu od importu metali kolorowych zza granicy, których brak jest dotkliwie odczuwany na rynkach światowych. Tym samym akcja ta przyczyni się do zwiększenia konsumpcji artykułów powszechnego spożycia, urozmaicenia asortymentu towarów i potanienia ich, przyczyni się do dalszego podniesienia dobrobytu ludzi pracy.

Powodzenie akcji zależne jest zarówno od zakładów gospodarki uspołecznionej i przedsiębiorstw prywatnych, które powinny pilnie przestrzegać obowiązujących w tym zakresie przepisów, jak i od wszystkich obywateli kraju.

Gospodarka metalami nieżelaznymi musi być właściwa, racjonalna i oszczędna. Aby to osiągnąć, personel techniczny i administracyjny zakładów uspołeczniionych musi dokładnie poznać przepisy dotyczące metali reglamentowanych i sumiennie je wykonywać. Racjonalna gospodarka metalami nieżelaznymi powinna być przedmiotem narad produkcyjnych i zebrzań załogi, usprawnień racjonalizatorskich, technicznych, organizacyjnych i administracyjnych. Zwłaszcza tam, gdzie zużycie metali kolorowych jest duże, wielką wagę należy przywiązywać do ich oszczędzania, racjonalnego zużycia, ujawniania nadmiernych i zbędnych remanentów oraz do zbiórki złomu.

Niemalą rolę w akcji zbiórki złomu i skupu metali kolorowych odgrywa postawa całego społeczeństwa i jego stosunek do tego zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, że w każdym domu poniewiera się masa starych, nikomu niepotrzebnych puszek, tub, pudełek itp., masa zniszczonych, połamanych, pozornie bezużytecznych przedmiotów wykonanych z metali nieżelaznych. Trzeba tylko chcieć je zebrać i dostarczyć do punktu skupu, które w ilości kilku tysięcy zostaną uruchomione zarówno w miastach, jak i na wsi.

Należy pamiętać, że te drobne ilości bezużytecznych dla osób prywatnych metali kolorowych, zebrane razem stanowią będą setki tysięcy ton drogiego surowca. Dla państwa będzie to poza tym oszczędność wielu milionów złotych.

Roman Frenkel

DOBRE I ŹLE...

MALOWANE KONIE, MALOWANY WÓZ...

BARDZO słusznym krokiem stały się Dni Gotowości do Siewu. Wśród bowiem powszechnej troski o należyte przygotowanie do wielkiej i ważnej akcji wiosennej zdarzyły się tu i ówdzie wypadki, że meldunki... wyprzedziły stan faktyczny i kto wie, czy bez przeprowadzenia kontroli nie prześlizgnęłyby się niedokładności. Tak np. załoga jednego z ośrodków maszynowych wstydziła się przyznać fotografowi prasowemu, że jeszcze nie wszystko gotowe i omal nie trafiła na szpalty gazet.

SOM-y Sztutów i Marzęcin złożyły meldunki o gotowości do siewu, ponieważ wszystkie siewniki pięknie pomalowano, natomiast przy kontroli okazało się, że były wśród nich również takie, którym brakowało części. Przypomina się w związku z tym ludowa piosenka:

Malowane konie, malowany wóz...

Gdyby przejść od malowania do bardziej współczesnej techniki — powielania, to przy sposobności natrafimy na znanego naszym łamom bakcyła Biurocratitis Acuta.

Mianowicie w woj. gdańskim warunki, stworzone przez uchwałę rządu dla podniesienia hodowli, tak zachęciły chłopów, że zamiast zaplanowanej ilości 9.700 macior rolnicy zgłosili kontraktację 12.000 sztuk. Ale od zgłoszenia do podpisania kontraktu, okazuje się, droga w Gdańskim może być długa. Po przebyciu etapów z gminy do powiatu, od powiatu do województwa — okazało się, że... brak 2.300 blankietów na ponadplanowe umowy.

Ponieważ problemy pisania i powielania są nam z racji samego zawodu nieobce, wyrażamy zdziwienie, że w Woj. Radzie Narodowej w Gdańsku nikt nie wpadł na pomysł zastąpienia blankietów drukowanych blankietami, które w ciągu dwóch godzin można odbić na rotaprincie. Na blankiety drukowane można czekać, na kontraktację nie. Zasady polityki rolnej, wypracowane w trosce i o wyżywienie miast i o podniesienie gospodarki rolnej, przyjęte chętnie przez hodowców, nie mogą być wypaczane przez biurokratyczną małostkowość.

Jest jeszcze czas, żeby ten błąd naprawić i nie trzeba z tym zwlekać.

Aby skończyć na razie z kontraktacją, pytamy roszarnię Lubaczów w Rzeszowskim, kiedy wreszcie rozliczy się za ubiegły rok z dostawcami roślin włókniстых, aby po pierwsze: wywiązać się z zobowiązań; po drugie: nie hamować kontraktacji tegorocznej?

(wer)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

NIEDOBRZE jest, jeśli placówka naukowa zasklepia się w pracy, oderwanej od terenu. Dobrze jest, jeśli jej członkowie utrzymują żywy kontakt z zakładami wytwórczymi. Dobrze jest, jeśli sekretarka kierownika instytutu jest uprzejma. Niedobrze jest, jeśli za uprzejmością kryje się (niezawiniona) niemożność sprecyzowania informacji.

Przybyły do Instytutu Włókienniczego w Łodzi interesant celem uzyskania informacji o jego działalności, wymienił następujące pytania i odpowiedzi.

— Czy jest dyrektor Instytutu?

— Żałuję, ale nie ma go.

— Kto może zastąpić obywatela dyrektora pod jego nieobecność?

— Żałuję, ale nie wiem.

— Czy jest ktoś z pracowników naukowych?

— Żałuję, ale nie ma.

— Czy będzie ktoś z nich dzisiaj?

— Żałuję, ale nie wiem.

— Czy jest może referent prasowy?

— Żałuję, ale wyszedł.

— Czy będzie dzisiaj?

— Żałuję, ale nie wiem.

Interesant dowiedział się tylko jednego: że pracownicy Instytutu Włókienniczego otaczają bardzo gęstą mgłą tajemnicy swoje kroki. (złot)

OBIAD W WORKU

W PRZEMYŚLE węglowym tworzy się wydziały zaopatrzenia robotniczego, których zadaniem jest m. in. prowadzenie stołówek przyzakładowych. Na pierwszy rzut oka wydawało by się, że przy każdej kopalni powinna istnieć stołówka i cieszyć się powodzeniem, szczególnie wśród samotnych górników, ale także wśród pozostałych, odciażając ich gospodarstwa domowe. Tymczasem na jednej, drugiej, trzeciej kopalni nie ma stołówki. Dlaczego? Dyrektorzy kopalni odpowiadają: polecono nam przeprowadzić ankietę, czy są chętni do korzystania ze stołówki. Ankietę przeprowadziliśmy, ale zgłosiło się zaledwie kilku górników, więc stołówki nie warto otwierać. Co mówią górnicy? Owszem pytano nas, czy chcemy chodzić do stołówki, ale nikt nie umiał wyjaśnić, ile będzie kosztował obiad i jaka będzie jego jakość, a przecież nikt nie kupuje kota w worku, a co dopiero obiadu...

Tak bywa, jeśli wypełnia się zarządzenia jedynie po to, aby zadowolić „góre”. Ankietę przeprowadzono, brak chętnych, stołówki nie trzeba (kłopot z głową).

Zdaje się, że w tych kopalniach (czy tylko tam?) trzeba będzie przeprowadzić ankietę po raz wtóry. Im prędzej, tym lepiej. (zet)

DIETETYK ZZA BIURKA

SANATORIA nasze karmią pacjentów według wielu rodzajów diety — w zależności od schorzeń. Posiłki są zestawiane pod względem kaloryczności i stopnia przyswajalności przez chorych, a przede wszystkim tak, aby organizm ich miał jak największe możliwości regeneracji. Tak np. w krynickim „Lwigródzie” istnieje sześć rodzajów diety, zestawionych z myślą o cierpiących na schorzenia żołądka, przewodu pokarmowego, wątroby itp. Wiadomo zaś nawet laikom, że decydującą rolę dla uzyskania poprawy odgrywają tutaj łatwo strawne rodzaje tłuszczu.

Dlatego duże zaskoczenie wywołał okólnik MHW, zmniejszający racje świeżego masła, natomiast przeznaczający dla pacjentów sanatoriów olej i smalec.

Wydaje się, że autor okólnika nie jest dobrym terapeutą, a do tego chce leczyć zza biurka, co w wyniku może doprowadzić do ograniczenia efektów działania cennych wód mineralnych i starań pracowników służby zdrowia. Dlatego sądzimy, że okólniki takie powinny być uzgadniane z Ministerstwem Zdrowia, w konkretnej zaś sytuacji wydaje się, że stać nas jeszcze będzie na te dodatkowe dziesięć gramów masła dziennie na pacjenta. (wer)

DORSZ NA SIŁĘ

TRUDNO byłoby mi stwierdzić, czy dorsz, którego w pewien bezmięsny poniedziałek polecano gorąco konsumentom w jednym z zakopiańskich zakładów gastronomicznych (mieszczący się w dawnym lokalu Karpowicza „Szałas”) popsuł się od głowy, zgodnie z przyjętymi przez ryby zwyczajami, czy też od ogona. W każdym razie daleka podróż znad morza aż do podnóża Tatr musiała mu poważnie zaszkodzić, konsumentom bowiem, bez względu na to, czy był to dorsz z chrzanem, czy smażony, czy też podany w bardziej skomplikowanej formie klopsików, po paru kęsach z wyraźną niechęcią odstawiali, krzywiąc się niemiłosiernie, talerze, jako że konsumpcję nieświeżej ryby bez wątplenia trudno zaliczyć do przyjemności. W przeciwieństwie choćby do sera, któremu, jak wiadomo, sędziwy wiek nie przeszkadza.

Co dziwniejsze, kelnerzy z pokorą przyznawali klientom zakładu rację, po czym zainkasowawszy należność, z godnym lepszej sprawy uporem roznosili nadal porcje zapowietrzonego dorsza. Widać kierownictwo zakładu zajęło wyraźne i zdecydowane stanowisko. Niech się dzieje co chce, ale remanent dorsza musi być upłynniony.

Przykro nam bardzo, ale nie możemy podzielić tego, naszym zdaniem, zbyt jednostronnego punktu widzenia. Chodzi tu przecież nie tylko o kieszeń konsumenten-

ta, ale i o jego zdrowie. Pierwszy sygnał z sali konsumcyjnej powinien wystarczyć i spowodować skreślenie z karty potraw, sporządzonych z nie nadającego się do użytku surowca. Natomiast taki dorsz... na siłę kompromituje uspołecznione przedsiębiorstwo gastronomiczne, któremu doprawdy ten sposób obsługi konsumentów nie przystoi. (kn)

TRANSPORT I POLEWA

NIESKOMPLIKOWANY fakt kupna prostego sprzętu domowego, jakim jest garnek, nasuwa refleksje z poczynionych obserwacji. Zdawało by się, że wybór jednostki towaru standardowego nie powinien trwać długo. W rzeczywistości jednak dzieje się inaczej. Dlaczego kupujące przebiegają w pokazywanym towarze? Po prostu motywem tego jest chęć otrzymania garnka o niepopękanej polewie. W momencie zaś, kiedy większość towaru z danego transportu zostaje sprzedana, wychodzi na jaw, że wśród reszty znajdują się sztuki z defektami.

Odpryskiwanie części emalii następuje w trakcie przewozu między fabryką i odbiorcą detalicznym. Dowodzi to niedostatecznej troski pracowników magazynów i transportu, którzy powinni myśleć nie tylko o wykonaniu swych planów, ale również o utrzymaniu tej jakości towaru, jaką posiada on w chwili opuszczenia fabryki. Nie należy bowiem niedbalstwem zmniejszać osiągnięć produkcyjnych, obniżać kultury handlu, drażnić nabywców i dostarczać zbyt łatwych tematów felietoniście jak to się stało 10.III br. na rynku w Rybniku, gdzie kawalerska jazda ciężarowego samochodu, pełnego nieopakowanych czajników, zaalarmowała całe miasto. (wer.)

KONIECZNIE FRONTEM

PRZEDSTAWICIELE każdego zawodu na tym najlepszym ze światów mają swoje przyzwyczajenia. Szwec zatrzyma swój wzrok przede wszystkim na butach osób, z którymi się zetknie, a krawiec otaksuje człowieka według kroju ubrania i gatunku materiału.

Czytelnik lubi przekartkować książkę lub czasopismo, zanim je kupi. W Warszawie miejscem, gdzie taki czynny stosunek do słowa drukowanego przejawia się szczególnie mocno, jest Klub Prasy Międzynarodowej na Placu Unii. Odnoszą się tam przychylnie do coraz liczniejszej rzeszy zarówno inteligencji pracującej, jak młodzieży i coraz częściej robotników, którzy przesuwają się wzdłuż długiego kontuaru, przeglądając czasopisma i kupują te egzemplarze, które budzą ich zainteresowanie.

Atoli istnieje w Warszawie inny. Klub Prasy (na rogu Alei Jerozolimskich i Nowego Świata), w którym stosunek do czytelnika, a właściwie do nabywców gazet i czasopism jest diametralnie różny. Mowa o księgarni, mieszczącej się obok kawiarni klubo-

wej; zachodzi podejrzenie, że personel tej księgarni prawdopodobnie przedtem był zatrudniony w sklepie z delikatesami lub w innej branży spożywczej, ponieważ uważa, że towar dotknięty powinien być kupiony. Twierdzi się tam, że przy kontuarze kupuje się a nie czyta, że są dwie czytelnie w gmachu i że kierownictwo wydało w tym względzie aż nazbyt wyraźne instrukcje. Oczywiście zdarza się, że egzemplarze przeglądane przez mniej starannych klientów mogą czasem ulec zbrukaniu, ale nie jest to regułą. Można by wówczas żądać zakupu czasopisma, które by wyszło z rąk przeglądającego np. zmięte, można by też zwracać uwagę na konieczność poszanowania towaru.

Wyda się jednak, że lepiej nie hamować zainteresowania prasą i nie sądzić, że czasopisma można sprzedawać „na wagę” lub jedynie za podaniem numeru, co nie zawsze wystarcza nawet przy kupnie koszuli albo butów.

Pozwólcie przeglądać czasopisma i książki przed ich kupnem, gospodarze Klubu z Nowego Świata. Stańcie frontem do czytelnika. Obróty na pewno wzrosną.

(ka-te).

BUŁKA I KSIĄŻKA

TAK się złożyło, że pewnego popołudnia, wybrawszy się za sprawunkami, kupiłem książkę i bułkę. W księgarni uprzejma ekspedientka owinęła nabytą powieść niezwykle starannie w papier, nie poskapiła również sznurka. Natomiast bułkę wręczono mi bez opakowania, oznajmiając zarządzenie, zakazujące używania papieru do tak poziomych celów, jak owijanie pieczywa.

Niosąc w jednej ręce zapakowaną książkę, w drugiej zaś ową nieszczęsną, na której bez przeszkód osiadał kurz uliczny, bułkę, zastanawiałem się mimo woli nad dość dziwną logiką niektórych zarządzeń, jak również nad setkami artykułów, światłych wypowiedzi poświęconych niewątpliwie ważnej sprawie higienicznego wypieku, tudzież przewozu pieczywa w ten sposób, aby uniknąć przykrej konieczności dotykania go przez konwojentów. Szkoda jednak, że troska ta kończy się z chwilą dostarczenia chleba do sklepu.

(kn)

SAMOTNE OKIENKO

WIELE jest rzeczy, które denerwują człowieka. Czasem będzie to przepełniony tramwaj, gdy śpieszysz do pracy, czasem sklep, w którym zazwyczaj robisz zakupy, wywiesi kartkę z napisem „remanent”, często-gęsto brak jakiegoś artykułu codziennego użytku we wszystkich sklepach na twojej ulicy, podczas gdy parę ulic dalej znajdziesz go pod dostatkiem.

Jednak najbardziej chyba denerwują samotne okienka. Można je spotkać na pocztach, rzadziej w „Orbisie”. Dlatego rzadziej w „Orbisie”, że częściej się kupuje znaczki lub nadaje przesyłki, niż wyrusza w podróż służbową.

Tak się jednak złożyło, że dnia 13 bm. od godziny 15-tej do 16-ej przebywałem w gmachu „Orbisu” przy ul. Brackiej. Chciałem kupić bilet sypialny. Osiem okienek sprzedawało te bilety a nad każdym z nich było pięknie wypisane, do jakich miejscowości dane okienko sprzedaje bilety. Niestety, na dole w siedmiu okienkach widniał napis: „Bilety do... sprzedaje okienko nr 7. W okienku nr 7 napis brzmiał „Bilety sprzedaje okienko nr 8”. Słowem czynne było tylko jedno, samotne okienko. Wił się przed nim długi wąż amatorów kupna biletu. W okienku urzędowała niewiasta, ale nie samotna. Obok niej stało, przysiadło i kręciło się przez cały czas kilka osób. Czekając w kolejce, poznałem je z widzenia. Wiem, że jedna z nich nosi czerwony sweterek i nazywa się Marysia. Dalej była starsza pani, z czarną kameą przy bluzeczce, jeszcze jedna panią w sweterku w paski, jedna blondynka i jeden starszy pan, ze znaczkiem „Orbisu” w klapie. Osoby te zabawiały sprzedającą bilety rozmową, podsuwały jakieś karteczki lub przyglądały się jej pracy.

Pasażerowie, jako ludzie, którym z natury się śpieszy, zastanawiali się, jedni po cichu, drudzy głośno, czy te kręcące się beczynnie osoby nie powinny raczej zasiąść przy jednym z okienek i skrócić oczekiwania podróżnych.

Rozważania te jednak pozostały w sferze tak zwanych pobożnych życzeń i samotne okienko dalej pełniło swą służbę. Siedem innych było nieczynnych.

Nieczynna też była kontrola wewnętrzna „Orbisu”...

(wiper)

Cena egz. zł 4.50

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze” Przedsiębiorstwo Państwowe. Warszawa, Poznańska 15. — REDAGUJE KOLEGIUM — Red. Nacz. — Jan WERNER — Redakcja: Warszawa, ul. Foksał 15, tel. 8-20-22. Godz. przyjęć: 8.30 — 9.30 — PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półrocz. 54 zł. kwart. 27 zł mies. 9 zł. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch” Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12. Nr konta I-17294. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

Zam. P. W. G. — Nr TC.-P/C-27/52 z dnia 14.III.1952. Podpisano do druku 19.III.1952. Druk ukończono, 22.III.1952. Nakład 8.000. Papier druk. sat. kl. VII 60 g. Zakł. Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego, Warszawa. Zam. 855. 3-B 15027.